

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź  
niedziela  
6 lutego  
1949 r.  
Rok V  
Nr 36  
(1300)



## LUDOWCY JEDNOCZĄ SIĘ Obrady Centralnej Komisji Współdziałania Stronnictw Ludowych Wspólna akcja w terenie i szkolnictwie

WARSZAWA, 5.2 (PAP). Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL.

W obradach wzięli udział: ze Stronnictwa Ludowego — przewodniczący Rady Naczelnej Władysław Kowalski, prezes NKW — Wincenty Baranowski, sekretarz generalny Antoni Korzycki, wiceprezes NKW, Bolesław Podędmorny, zastępcy sekretarza generalnego: Aleksander Juszkiewicz i Tadeusz Bek.

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego: przewodniczący Rady Naczelnej Czesław Wycech, prezes NKW, Józef Niecko, sekretarz naczelny Kazimierz Szlach, wiceprezes NKW — Jan Domański oraz zastępcy sekretarza naczelnego Bronisław Thomas i Wacław Schayer.

Na porządku dziennym znajdowały się sprawy współdziałania SL i PSL zwolanie Rad Naczelnych obu stronnictw oraz kongresu zjednoczeniowego, omawiano również sprawę dalszego wspólnego szkolenia działaczy wiejskich.

WARSZAWA, 5.2 (PAP). W myśli wytycznych deklaracji o współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego,

podpisanej 10 maja 1948 r., stronnictwa te prowadzą szereg akcji, mających na celu przygotowanie do połączenia.

Powołano stałe organy współpracy obydwu stronnictw, w dziale szkolenia kadr działaczy terenowych w dziale prasy, propagandy i wydawnictw, komisje rolno-ekonomiczne oraz w ostatnim okresie komisje statutowo-programowe.

Znaczący dorobek osiągnęły obydwie stronnictwa w akcji wspólnego szkolenia kadr. Dotychczas w centralnej szkole politycznej SL przeprowadzono 6 kursów dla działaczy wojewódzkich i powiatowych obydwu stronnictw. Każdy z kursów obejmował 20 wykładów na tematy ideologiczne, ujmowane na tle historii ruchu ludowego i aktualnej polityki obu stronnictw, na tematy społeczno-ekonomiczne.

Dotychczas akcją wspólnych kursów objęto ogółem ponad 1000 akty wistów terenowych. Ostatni z tych kursów zakończony został w dniu 1 lutego br.

## Nie można działać wbrew woli narodu Nenni o wciąganiu Włoch do Bloku Zachodniego

RZYM, 5.2 (PAP). W tygodniku „Il Mondo Operaio” ukazał się artykuł Nenni'ego na temat prób wciągania Włoch do Bloku Zachodniego. Nenni zwraca uwagę, że ewentualność udziału Włoch w tym bloku stanowi dla nich wielkie niebezpieczeństwo.

„W naszym narodowym interesie — stwierdza autor — leży uwolnienie Włoch od jakichkolwiek zobowiązań wiążących się z wojskowo-politycznym sojuszem, który ma wyraźny agresywny i prowokacyjny charakter. Tego rodzaju sojusze mogą stać się dla naszego kraju jedynie zwiastunami katastrofy. Ci, którzy nawołują nas do nowych pochodów krzyżowych, rzekomo w interesach klasowych, przekonują się

szybko, że niczego nie można dokonać bez poparcia narodu, lub wbrew jego woli, a naród włoski jest zdecydowanie przeciwny wciągnięciu go z agresywnym blokiem Zachodnim.

## Zamach na szacha Iranu

LONDYN, 5.2 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że dokonano tam zamachu na szacha Iranu Mohammeda Reza Pahlawi.

W Teheranie odbywają się masowe demonstracje studentów, którzy domagają się unieważnienia układu brytyjsko-irańskiego i koncesji przyznanych Brytyjczykom, a także zwolnienia Iranu spod wpływu imperialistów brytyjskich.

Rząd ogłosił w Teheranie stan wyjątkowy.

## Spekulant mięsem pod ochroną francuskiego ministra

PARYŻ, 5.2 (PAP). Dziennik „Humanité” zamieścił artykuł, w którym zarzuca min. André Marie interwencję na korzyść spekulanta mięsem, Maupas, w departamencie Seine Interieure.

Sprawa ta została poruszona przez deputowanych komunistycznych na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego. Deputowany Chéné stwierdził w swym wystąpieniu, że

Nawiązując do kłamliwych i oszczerczych oświadczeń radia amerykańskiego i brytyjskiego, prokurator oświadczył: — Prasa zachodnia nie chce prawdy. Pragnie ona skompromitować węgierską demokrację ludową i twierdzi, iż proces ten rzekomo nie jest prowadzony zgodnie z przepisami procedury sądowej. Każdy kto był obecny na tej sali — mógł się przekonać, że wszyscy ko działo się zgodnie z przepisami prawa. Świadczą o tym dokumenty,

do których każdy ma prawo wglądu, świadczy fakt, że oskarżeni mogli nieskrępowanie wypowiadać swe zdanie i nikt im w tym nie przeszkadzał. „Na procesie tym — stwierdził — nie było mowy o religii. Ani razu nie poruszono tutaj sprawy listów pasterskich Mindszenty'ego, choć można by w ich znaleźć wiele momentów obciążających. Mindszenty odpowiada przed sądem nie jako głowa Kościoła katolickiego, lecz jako osoba, która popełniła przestępstwo. Mindszenty musiałby stanąć przed sądem również w tym wypadku, gdyby nie był kardynałem, lecz nieznany nikomu człowiekiem. Z kolei prokurator omówił działalność Mindszenty'ego po wywołaniu Węgier.

Mindszenty złożył organizację, dająca do obalenia republiki Mindszenty chciał wybrać spośród Habsburgów nowego króla i znowu przekształcić Węgry w kraj feudalny, w kraj teuku. Toteż sprzysiężenia Mindszenty'ego nie można bagatelizować. Nie ma takiej władzy na świecie,

Przedłużeniem tej akcji szkoleniowej w terenie są wspólne wojewódzkie konferencje SL i PSL. W niektórych województwach konferencje te odbywają się już po raz drugi.

## Kompromitujące praktyki amerykańskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech Nie wolno o nich mówić głośno

NOWY JORK, 5.2 (PAP). Dziennik „NEW POST” ujawnia szczegóły sprawy Aleksandra SACKSA, urzędnika administracji amerykańskiej w Niemczech, który zawieszony został w czynnościach za skrytykowanie swych przełożonych przed komisją Ministerstwa Armii Stanów Zjedn.

Komisja Ministerstwa Armii wysłana została w swoim czasie z Waszyngtonu do Berlina, ponieważ protesty przeciwko praktykom amerykańskiego zarządu wojskowego wobec monopolii niemieckich stały się zbyt głośne i kompromitujące dla władz amerykańskich.

Sacks podał komisji wiele faktów, świadczących o jawnym popieraniu monopolii i karteli niemieckich przez administrację amerykańską. Po złożeniu zeznań, Sacks został zawieszony w urzędowaniu przez gen. Clay'a, komisja zaś zataiła jego zeznania, informując o ich treści jedynie gen. Clay'a.

„New Post” opublikował oświadczenie Sacksa, który stwierdza, że wiceminister Armii Stanów Zjedn. general Draper, jego zięć, Hawkins — szef departamentu dekaralizacji Zarządu Amerykańskiego w Niemczech, Leland Spencer — szef departamentu handlu i przemysłu Zarządu Amerykańskiego i inni urzędnicy

administracji amerykańskiej w Niemczech od lat sabotują instrukcje zmarłego prez. Roosevelta, dotyczące polityki wobec monopolii niemieckich.

Amerykańska administracja w Niemczech nie uczyniła nic, by zlikwidować niemieckie kartele i monopole, a wymienieni wyżej dygnitarze wykorzystywali i wykorzystują nadal swój autorytet dla stordowania najmniejszych prób walki z monopoliami niemieckimi. Sacks oświadczył również, że w okresie, gdy pełnił funkcje w amerykańskiej administracji w Niemczech, wywierano nań presję, by pokrywał milczeniem praktyki swych przełożonych.



Niepokryte lodem spowodu łagodnej zimy jeziora na Mazurach roją się od ptactwa. Na zdjęciu: Łabędzie na jednym z tamtejszych jezior.

## Międzypartyjna konferencja

w sprawie akcji hodowlanej

WARSZAWA, 5.2 (PAP). 5.2 br. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR konferencja międzypartyjna z udziałem przedstawicieli KC PZPR NKW SL, NKW PSL oraz przedstawicieli zarządu głównego ZSCh, Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Centrali Mięsnej, poświęcona omówieniu zadań partii politycznych i czynnika społecznego w związku z akcją hodowlaną. Obradom przewodniczył ob. Chlechowski. Dyskusja toczyła się wokół stałe koordynacji pracy na odcinku podnoszenia hodowli bydła i trzody chlewnej oraz usprawnienia skupu. Omówiono szereg związanych z tym zagadnień spraw i podjęto m. in. następujące uchwały:

1 Centralna konferencja między partyjna postanawia zwołać w dniach między 6 a 12 lutego br. na terenie wszystkich województw konferencje międzypartyjne z zainteresowanymi instytucjami dla omówienia zadań, związanych z akcją podniesienia hodowli i organizacji skupu.

2 Konferencja zaleca odpowiedzialnym organom partyjnym zorganizowanie narad aktywno powiatowego i ogólnych zebrań gminnych z udziałem działaczy bezpartyjnych w terminie do 5 marca br. dla omówienia powyższych zadań.

3 Konferencja poleca wszystkim organom PZPR, SL i PSL w terenie stałe koordynowanie swych wysiłków z akcją państwa oraz z pracami samorządów i spółdzielni w dziedzinie realizacji planów hodowlanych i skupu.

## Adwokaci brytyjscy bronią przestępców wojennych

BERLIN, 5.2 (PAP). Według doniesień z Hamburga władze brytyjskie zgodziły się na zaproszenie do obrony b. hitlerowskich generałów Rundstedta, Straussa i in., również adwokatów brytyjskich. Honorarium obrońców brytyjskich ma być pokryte z pieniędzy „uzyskanych od przyjaciół w Anglii”.

## Co dzieje niesie?

KOLOSOWE INTERESY — zahypnotyzowanych — przez pomysły a — ferzysty De La Roche'a amatorów latwych — obków, zakończyły się smutnie. Zajęła się nią Komisja Specjalna, kierując ich za nielegalne transakcje do o — bozu pracy (str. 3).

MILIONY — dających również asze — dza przemysł krajowy dzięki postępowi i ulep — czeniu techn. czno — pro — dekcyjnym. Autorami

tych pomysłów są robotnicy, którzy w nagrodę otrzymują premie pieniężne (str. 3).

PATRONAT KULTURY — Ta instytucja o dzw — nie brzmiącej nazwie przyjęła się powszechnie u naszych sąsiadów — Czechosłowaków. Jakże są obowiązki i prace patrona kultury? — na str. 5.

NIE DOPISALA — tym razem wyobraźnia H. G. Wells'owi, gdyż

W r. 1921 wielki plan elektryfikacji Zw. Radzieckiego określił jako utopię. Realizacja tego planu dowiodła, że się mylił (str. 6).

PENICYLINA — i streptomycyna mają być dostarczone Polsce w ramach akcji pomocy UNICEF polskim dzieciom. Zresztą kraj nasz nie tylko korzysta z pomocy, lecz bierze udział w akcji tej organizacji, jako członek wspierający (str. 6).



# Nie jako głowa kościoła katolickiego ale jako zwykły przestępca odpowiada Mindszenty przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)  
on nie tylko danych o Węgrzech, lecz również informacji o Armii Radzieckiej.

Następnie prokurator omawia sprawę machinacji walutowych Mindszenty'ego.

Z kolei prokurator zajął się omówieniem roli pozostałych oskarżonych. Przywódca legitymistów węgierskich, Baranyi, był tym, który opracował szczegóły planu organizacji i układał listy, na których figurowały nazwiska przyszłych ministrów, dobrze znane z okresu reżimu Horthy'ego. Ponadto Baranyi był łącznikiem między hr. Csaky a Mindszenty'm.

Sekretarz Mindszenty'ego, Zakar, był łącznikiem między Mindszenty'm a Baranyi i między Mindszenty'm a Amerykanami.

Książę Eszterhazy — jak to wykazał przewód sądowy — miał na oku własne cele: spodziewał się on, że w wypadku restauracji monarchii odzyska 200 tys. morgów gruntu; główna wina Eszterhazy'ego polega na tym, że kupował u Mindszenty'ego ceki, których zbyt nie był łatwy.

Ispanky, Toth i Nagy — stwierdza prokurator — na zlecenie szpiega Michalowicza dostarczali mu poufnych informacji i meldunków szpiegowskich.

W konkluzji prokurator oświadczył: „Proces ten dowodzi, iż demokracja węgierska przeprowadziła go zgodnie z obowiązującymi ustawami i że zdecydowana jest pociągnąć do odpowiedzialności każdego, kto by się odważył na nią trągnąć. Niechaj wyrok wykaże, iż lud węgierski, który tak drogo zapłacił za swą wolność, potrafi jej również bronić”.

Po krótkiej przerwie w dalszym ciągu rozprawę przemawiali obrońcy. Obrońca Mindszenty'ego, który stwierdził, że może bronić swego klienta zupełnie swobodnie i że prasa zachodnia kłamie pisząc, jakoby Mindszenty był bez obrony. Obrońca podkreślił, że Mindszenty przyznał się do swych czynów, wyraził żal i oświadczył, że gdyby miał okazję, działałby działając zupełnie inaczej. List Mindszenty'ego do ministra Sprawiedliwości — stwierdza obrońca — wykaże wobec całego świata, że na Węgrzech nie ma żadnego prześladowania religii.

Opór Mindszenty'ego przeciwko reformie rolnej tłumaczy się — jak wywołał obrońca — faktem, że Kościół katolicki posiadał na Węgrzech ogromne majątki, ziemskie.

Kończąc, obrońca prosi o łagodny wymiar kary dla Mindszenty'ego.

Wczorajem po przemówieniach obrońców zabrał głos oskarżony Mindszenty, aby wypowiedzieć swe ostatnie słowo.

Oświadczył, że „bez upiększeń” przyznaje się do swych czynów, „bez względu na to, czy dokonał ich z powodu własnych, czy też pod wpływem wskazówek z zewnątrz”.

Przypominając swój list do ministra sprawiedliwości Mindszenty oznajmił, że treść tego listu podtrzymuje, potwierdzając swą winę.

Kończąc, oskarżony wyraził gotowość pokrycia szkód materialnych, wyrządzonych państwu.

Po wysłuchaniu ostatniego słowa pozostałych oskarżonych trybunał zapowiedział, że wyrok zostanie ogłoszony we wtorek o godz. 9 rano.

BUDAPEST, 5.2. (PAP). Na ręce członków rządu węgierskiego napły-

wają depeche, w których załogi fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych domagają się jak najsurowszego ukarania zdrajcy i agenta obcego wywiadu — Mindszenty'ego. Wydana przez rząd węgierski „Złota Księga”, zawierająca dokumenty, demaskujące Mindszenty'ego, rozeszła się w olbrzymiej ilości; egzemplarzy. Wkrótce ukaże się trzecie wydanie tej księgi.

## Niezależnie od przekonań politycznych coraz więcej głosów rozgoryczenia Świat oczekiwał spotkania Stalin-Truman

NOWY JORK, 5.2. (PAP). Negatywne stanowisko Achesona i Trumana wobec propozycji Generalissimusa Stalina wywołało duże rozczarowanie w społeczeństwie amerykańskim, spragnionym pokoju i odprężenia napiętej sytuacji międzynarodowej. Znalazło to swój wyraz m. in. w oświadczeniach całego szeregu postępowych działaczy i organizacji, jak również w wypowiedziach znacznej części prasy, niezależnie od reprezentowanego przez nią kierunku politycznego.

Krajowa Rada pracowników nauki sztuki i wolnych zawodów wystosiwała do Prezydenta Trumana oświadczenie, w którym, wypowiadając się za odbyciem konferencji między nim a Stalinem, stwierdza m. in.: „Jesteśmy przekonani, że między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim nie ma ani jednego zagadnienia, którego nie można by uregulować w drodze rokowań, jeśli obie strony wykażą dobrą wolę i tolerancję”. Przestrzegając przed konsekwencjami rozbięcia świata i wzmożonych zbrojeń, Rada konkluduje:

Zaproszenie Premiera Stalina winno być przyjęte z całego serca, gdyż w przeciwnym wypadku oskarży się nas o to, że czynnie nie uchylamy się od odpowiedzialności za prowadzenie konsekwentnej walki o długotrwały pokój”.

Senator Taylor oraz członek Izby Reprezentantów Marcantonio wyrazili ubolewanie z powodu odrzucenia przez Trumana propozycji spotkania się ze Stalinem.

Wychodzący z Stanów Pensylwania dziennik „Gazette and Daily”

podkreślając, iż Stalin utorował drogę do uregulowania rozbieżności między USA a ZSRR stwierdza z naciskiem, iż obowiązkiem Rządu Amerykańskiego było niezwłoczne nawiązanie rozmów z Rządem Radzieckim dla osiągnięcia tego celu.

Znany publicysta amerykański Stone wyraża na łamach „New York Post” pogląd, że wybory na prezydenta stanowiły silny cios dla dwupartyjnej polityki „zimnej wojny”. Obowiązkiem rządu — pisze Stone — jest położyć kres tej „zim-

nej wojnie”, albo też oświadczyć jasno bez dwuznaczków, dlaczego się uważa za niewskazane podjąć chociażby rozmowy.

Waszyngtoński korespondent „New York Times” zwraca uwagę na istnienie wśród działaczy politycznych USA grupy, która konsekwentnie dowodzi konieczności odbycia konferencji między Trumanem i Stalinem. Grupa ta — stwierdza pismo — „niewątpliwie będzie protestowała przeciwko stanowisku zajętemu przez Achesona”.

Poważny publicysta amerykański David Lawrence krytykuje na łamach „New York Sun” i innych dzienników odpowiedź USA na ofertę Stalina. Lawrence stwierdza, że zdrowy rozsądek i uczciwość nie pozwalają mu przyłączyć się do chóru chwalców Achesona. Dziennikarz amerykański podkreśla, iż rząd USA zobowiązany był zgodzić się na podjęcie rozmów na temat pokoju nawet gdyby przypuszczał, że rozmowy te nie będą owocne.

## Delegat ZSRR w Komitecie dla spraw handlu pszenicą

NOWY JORK, 5.2. (PAP). Na posiedzeniu plenarnym konferencji międzynarodowej w sprawie handlu pszenicą delegat Związku Radzieckiego został jednomyślnie mianowany członkiem komitetu do spraw cen i terminów umów.

## Chile

### uznały państwo Izraela

NOWY JORK, 5.2. (PAP). Z Santiago do Chile donoszą o uznaniu przez tamtejszy rząd państwa Izrael.

Według doniesień z Buenos Aires, prezydent Argentyny, Peron, zapowiedział również rychłe uznanie Izraela.

## Aresztowanie Bruecknera

BERLIN, 5.2. (PAP). W Goerlitz został aresztowany b. gauler NSDAP i nadprezydent Śląska Helmut Brueckner. Związek ofiar faszyzmu w Goerlitz wezwał ludność, aby meldowała o wszystkich zbrodniach popełnionych przez Bruecknera.

## Rada Bezpieczeństwa zajmie się sprawą rozbrojenia

LAKE SUCCESS, 5.2. (PAP). We wtorek odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym zostanie rozpatrzone rezolucja Zgromadzenia Generalnego w sprawie redukcji zbrojeń.

## 160 km. na zachód od Szanghaju

Pogłoski o nowym kryzysie w gabinecie Kuomintangu

LONDYN, 5.2. (PAP). Jak donosi Agencja Reuters z Nankinu, wojska ludowe sforsowały w dolnym biegu rzeki Jang-Tse-Kiang i utworzyły przyczółek mostowy w strefie górskiej w odległości około 160 km na zachód od Szanghaju.

Z Kantonu donoszą, że rząd kuomintangu rozpoczął w sobotę oficjal-

nie urzędowanie w swej nowej tymczasowej siedzibie.

Urządzący prezydent Li-Tsung-Jen, który przebywa znow w Nankinie, miał zagrozić premierowi, dr. Sun-Fo, że zwolni go ze stanowiska, jeżeli odmówi powrotu do Nankinu na każde żądanie. W związku z tym krąży pogłoski o nowym kryzysie w gabinecie Kuomintangu.

Z Szanghaju donoszą, że w niedziele ma udać się stamtąd samolotem do Pekinu nowa delegacja, która spróbuje nawiązać rokowania pokojowe.

Kurs waluty kuomintangowskiej „Złotego Yuana” (mimo swej nazwy jest to pieniądz papierowy) w dalszym ciągu katastrofalnie spada. Wynosi on obecnie 1500 w stosunku do dolara USA.

## Wśród czołowych eksporterów świata znalazła się Polska dzięki eksportowi węgla w ub. r.

Rekordowe wyniki pracy polskiego przemysłu węglowego, wydobycie ponad 70.000.000 ton węgla oraz dalsze podniesienie jego jakości pozwoliły w roku ubiegłym na zwiększenie eksportu, przyczyniając się tym samym do dalszego wzmocnienia pozycji Polski jako eksportera na rynkach zagranicznych.

Plan eksportu za rok ubiegły, przewidyjący dostawy w wysokości 22.546.000 ton został przez Centralę Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego wykonany z nadwyżką 9,4 proc. Eksportując te ilości węgla Polska stanęła w rzędzie czołowych eksporterów świata.

Najwięcej węgla ułokowaliśmy w roku ub. na rynku północno-europejskim, powiększając nasze dostawy

wy z 4.129.000 ton w roku 1947 do 7.456.000 ton, tj. prawie o 81 proc.

Dostawy na rynek wschodni wyniosły w omawianym okresie 7.398.000 ton, czyli o 14 proc. mniej niż w roku poprzednim. Niemal dwa i pół — krotnie wzrósł eksport do krajów środkowo-europejskich, wyniósł bowiem 4.975.000 ton, podczas gdy w r. 1947 eksportowaliśmy 2.008.000 ton.

## Likwidacja bandy dywersyjnej

WARSZAWA, 5.2. (PAP) Na podstawie obserwacji prowadzonej od pewnego czasu przez organa Bezpieczeństwa Publicznego stwierdzono, że część, nieznaczną zresztą, b. członków AK ze zgrupowania „Zofka”, „Parasol” i innych, przystąpiła do organizowania grup dywersyjnych - terrorystycznych, gromadząc w tym celu broń i materiał wybuchowy.

Organizacja była hojnie wspierana dolarami zza granicy.

W ośgu stycznia władze Bezpieczeństwa aresztowały kilkudziesięciu członków tej organizacji z jej kierownictwem na czele. W czasie

rewizji u aresztowanych znaleziono: jeden ciężki karabin maszynowy, dwa ręczne karabiny maszynowe, 22 automaty (Steny i MPD), 15 pistoletów, 14 granatów, dużą ilość materiału wybuchowego, detonatory i inne części uzbrojenia. Wykryto również dużą ilość naboju. Ponadto w czasie rewizji znaleziono 2 stacje radiowe nadawczo-odbiorcze typu wojskowego oraz dużą ilość dolarów złotych i papierowych.

Tak więc dzięki czujności Służby Bezpieczeństwa została rozbita banda, szkodząca akty dywersyjne i zamachy na kierownictwo osobistości w naszym państwie.

## W 32 tygodniu akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego”

Redakcja postanowiła rozlosować pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali kupony — następujące książki:  
1. Sir James Jeans: Wszechświat  
2. Aldous Huxley: Czas musi stanąć  
3. Leon Kruczkowski: Sidiu  
4. Arkady Fiedler: Ryby śpiewają w Ukajali  
5. Julian Tuwim: Lutnia Puszkina  
6. Ksawery Pruszyński: Trzyznaśle opowieści

7. Wojciech Żukrowski: Z kraju mleczania  
8. Mikołaj Gogol: Martwe Dusze  
9. Aleksander Serafimowicz: Żelazny potok  
10. Gustaw Daniłowski: Z minionych dni.

Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę. Dziś w numerze 1 kupon XXXIII serii premiowej.

## Prognoza pogody

Nocą na ogół pogodnie, jedynie w dzielnicach południowych zachmurzenie duże i stopniowo ustępujące opady. Dniem zachmurzenie zmienne z możliwością lokalnych opadów przelotnych. Nocą przymrozki do -3 st., dniem temperatura maksymalna około zera, od północo-wschodu kraju oziębienie. Wiatry słabe, miejscami umiarkowane, słabnące z kierunków północnych.

## 1 (XXXIII) Kupon premiowy

„Dziennika Łódzkiego”  
IMIĘ I NAZWISKO: .....

ADRES: .....

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 96. — Na kopercie zaznaczyć „KUPONY ROZRYWKOWE”.)

W dniu 4 lutego 1949 roku, zmarła  
S. + P.  
**STANISŁAWA WITKOWSKA**  
żona Wicedyrektora II Państw. Gimn. i Lic. dla Dorosłych.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lutego br., o godz. 11  
z Kaplicy szpitala „Betleem” ul. Curie-Skłodowskiej 15/17.  
DYREKTOR,  
GRONO NAUCZYCIELSKIE  
I SŁUCHACZE SZKOŁY.

Dnia 4 lutego 1949 r., zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 38  
S. + P.  
**STANISŁAWA z PACHULSKICH  
WITKOWSKA**  
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala „Betleem”,  
7 lutego br., godz. 11, o czym zawiadamiają  
MAŻ, RODZICE, SIOSTRA i BRACIA.

B. P.  
**ABRAM LICHTENSZTAJN**  
DOKTOR MEDYCyny.  
Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4 lutego 1949 roku, przeżywszy lat 58. W tymże dniu został pochowany, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalobie  
ZONA i SYN.



# Odkryte karty czarnogieldziarzy

## Nieprzyjemne skutki afery R. D. La Roche'a dla jego łódzkich „przyjaciół“

Podawał się za obcokrajowca i nazywał się Raymond Daniel La Roche. Zajmował jakoby poważne stanowisko w amerykańskim przedsiębiorstwie filmowym „Mopexas”. W Łodzi pojawił się latem 1947 r. i od razu zyskał licznych komilitonów.

Zamożny Amerykanin, legitymujący się, wiarygodnymi dokumentami (później okazało się, że były sfałszowane) i powołujący się na wpływy w ambasadzie zyskał w krótkim czasie doskonałą opinię wśród kawiarnianej „śmietanki”. Kombinatory szukali z nim kontaktu, w nadziei nawiązania korzystnych transakcji handlowych (oczywiście, nielegalnej natury).

A La Roche nie odstępował od siebie nikogo. Przeciwnie, „szedł” na każdą transakcję i warunki stawiał niezwykle „korzystne” dla kontrahentów. Nic dziwnego więc, że krążyli wokół niego, jak ćmy wokół ognia. Amerykanin w ciągu kilku miesięcy stał się niekoronowanym królem łódzkiej czarnej giełdy.

Ta „śmietanka”, którą zainteresowały się już władze, trwała do marca 1948 roku. W tym czasie La Roche wyjechał nagle z Łodzi

w nieznanym kierunku, a wśród czarnogieldziarzy zapanowała panika. Okazało się bowiem, że przedsiębiorcy ten osobnik nie tylko sprawy sercowe pozostawił bez uregulowania. Wyjechał, zabierając poważne ilości dewiz i kosztowności, powierzonych mu przez wielu poszukiwaczy lekkiego zarobku. Na ich naiwność bowiem liczył La Roche i nie przelecił się. Przeliczył się natomiast, nie doceniając czujności władz. Wkrótce po wyjeździe z Łodzi został aresztowany w Gdańsku i osadzony w więzieniu.

Podczas dochodzenia wyszły na jaw nielegalne transakcje, zawarte przez La Roche'a w Łodzi. I tak Bogumił Kantor, właściciel sklepu jubilerskiego w Grand-Hotelu, (zam. Gdańska 46) kupił od niego kilkakrotnie biżuterię, odsprzedając ją następnie z zyskiem, sięgającym w kilku wypadkach 300% ceny kupna. Niezależnie od tego Kantor pożyczycił La Roche'owi na lichwiarski procent dwadzieścia złotych 20-dolarówek.

Juliusz Turbowicz (zam. Narutowicza 67) sprzedał La Roche'owi ponad 2000 dolarów w złocie i papierach.

Szmul Blajwajs, (zam. Zawadzka 34) kupił raz od La Roche'a większą ilość dolarów, niezależnie od tego pośredniczył między nim a innymi przy zawieraniu transakcji dewizowych.

Halina Chrzaszczewska, (zam. Nawrot 14), wręczyła La Roche'owi do zamiany większą ilość dolarów, funtów, franków francuskich i belgijskich na ogólną sumę pięciu milionów złotych według cen czarnorynkowych.

Zygmunt Gąssowski, (zam. Narutowicza 75), zwrócił się do La Roche'a zapytaniem, czy nie ma on pewnych informacji o mającej

nastąpić wymianie banknotów U.S.A. Po otrzymaniu od niego wiadomości, że taka wymiana jest przewidywana, Gąssowski sprzedał mu ponad 2.000 dolarów.

Dr. Aleksander Libo, (zam. Dąbrowskiego 6), wręczył La Roche'owi blisko 4.000 dolarów na zakup zagranicą streptomycyny.

Tadeusz Ulanowski (zam. Brzeńska 8), zapoznał La Roche'a z Danielem Radziejewskim, (zam. Zawadzka 54), który wręczył mu 1500 dolarów, za co La Roche przekazał do jednego z banków amerykańskich rzekome polecenie wypłacenia 2.000 dolarów na wskazany przez Radziejewskiego adres. Niezależnie od tego Radziejewski pożyczycił kilkakrotnie La Roche'owi dolary, pobierając wysokie odsetki.

Zenon Ładnowski, (zam. Narutowicza 79), pośredniczył z La Roche'em w zawarciu jednej transakcji dewizowej.

Zrozumiałe, że wszystkie te transakcje zawierane były bez zezwolenia Komisji Dewizowej, i, jako nielegalne, zawierane były ustnie. Wszyscy oskarżeni, za wyjątkiem Gąssowskiego, który przyznał się do winy, zaprzeczali wszystkiemu i dopiero konfronta-

cja z La Roche'em doprowadziła do ujawnienia faktycznego stanu rzeczy.

Po rozpatrzeniu sprawy Komisja Specjalna ukarała ich następującymi karami:

Bogumił Kantor — sześć miesięcy obozu pracy przymusowej i grzywna w kwocie 5 milionów złotych,

Juliusz Turbowicz — osiemnaście miesięcy obozu pracy,

Szmul Blajwajs — osiemnaście miesięcy obozu pracy,

Zygmunt Gąssowski — dwadzieścia miesięcy obozu pracy (okoliczność łagodząca: przyznanie się do winy),

Daniel Radziejewski — dwadzieścia miesięcy obozu pracy,

Halina Chrzaszczewska — dwadzieścia miesięcy obozu pracy,

Aleksander Libo — sześć miesięcy obozu pracy,

Tadeusz Ulanowski — trzy miesiące obozu pracy i

Zenon Ładnowski — trzy miesiące obozu.

W stosunku do La Roche'a dochodzenie trwa nadal.

Sprawa La Roche'a otworzyła zapewne wielu osobom oczy na złe strony wszelkich „łatwych” interesów. Wykazała również, że nie wszystko dobre, co... amerykańskie. (aw.)

## Zarząd Główny „Czytelnika”

### do Ministra Poczty i Telegrafów

Zarząd Główny Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” wystosował do Ministra Poczty i Telegrafów pismo treści następującej:

L. dz. 2111/48  
Warszawa, dn. 31 grudnia 48 r.

Do  
Obywatela Ministra  
Dr. inż. Wacława Szymanowskiego  
Ministra Poczty i Telegrafów  
OBYWATELU MINISTRZE!

Zamykając bilans osiągnięć naszej Spółdzielni za rok 1948 w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa na wsi, stwierdzamy, iż w ciągu minionych 12 miesięcy pozyskaliśmy dla wydawanych przez nas czasopism i dzienników około 800 tysięcy nowych prenumeratorów i to przeważnie takich, którzy przedtem gazety nie czytali. Zważywszy, że na wsi jedna gazeta jest czytana przez przynajmniej 5 osób, łatwo ocenić, że pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym oznacza to powiększenie dla czytelnictwa takiej ilości prenumeratorów wiejskich, zwłaszcza na obecnym etapie naszego marszu do socjalizmu.

Stwierdzamy, że te osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa na wsi były możliwe tylko dzięki temu, iż w ciągu minionego roku organizacja naszej poczty uczyniła wielkie postępy dla usprawnienia swoich usług w dziedzinie prenumeraty czasopism, a kierownictwo poczty położyło na tę dziedzinę usług nacisk szczególny, dając temu wyraz przy różnych okazjach, m. in. na ogólnokrajowej naradzie pocztowej we Wrocławiu.

Możemy śmiało stwierdzić, iż po raz pierwszy w dziejach polskiej poczty jej usługi handlowe, świadczone dla prasy przybrały w tak szerokiej mierze charakter usług społecznych.

Składając niniejszym Obywatelowi Ministrze wyrazy podziękowania za Jego osobiste wysiłki dla upowszechnienia czytelnictwa na wsi przy pomocy aparatu pocztowego, prosimy równocześnie o złożenie w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczty i Telegrafów wyrazów podziękowania i uznania wszystkim pracownikom pocztowym zajętem w służbie gazetowej, a w szczególności kierownikom placówek pocztowych. Istotnym dla nas jest, aby pracownikom ambulansów, kierownikom i pracownikom Urzędów Poczty w Warszawie 2 i Warszawie 1.

Przez  
Zarząd Główny  
(—) J. PAŃSKI

## Pomysły polskich robotników

### Miliony zł. rocznie zaoszczędzą się dzięki ulepszeniom

Racjonalizacja w przemyśle oszczędzająca państwu wielomilionowych wydatków znajduje zrozumienie u robotników, którzy wprowadzają na swych odcinkach pracy wiele ulepszeń. Za swoje pomysły robotnicy otrzymują wysokie premie. Ostatnio robotnicy przemysłów włókienniczego i papierniczego, których centrale znajdują się w Łodzi dokonali nowych ulepszeń w swej pracy.

I tak dwaj robotnicy Tadeusz Feleczak i Stanisław Siłwiński oraz spawacz Franciszek Feleczak z P. F. Sztucznego Jedwabiu Nr 2 wprowadzili usprawnienie maszyn produkujących sztuczną włóknę.

Proste, ulepszenia, nie pociągające za sobą prawie żadnych kosztów, pozwoliły w jednej tylko fabryce Nr 2 na zaoszczędzenie na samych tylko kosztach remontów sumy 650 tys. zł w stosunku rocznym. Ogółem wprowadzenie w życie pomysłów robotników dało oszczędności sięgające kilku milionów zł rocznie.

W najbliższym czasie wszyscy urzęj pomysłowi robotnicy otrzymają wysoką premię pieniężną.

Również w przemyśle papierniczym ulepszenia sposobów i urządzeń produkcyjnych wprowadzili robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Papierniczego w Włocławku, którym Komisja Usprawnień przy CZPP przyznała 10 specjalnych nagród. Usprawnienia pozwoliły na przeprowadzenie poważnych oszczędności i wydatne zwiększenie produkcji.

Tkacz Aleksy Jabłoński wprowadził nowe urządzenie usuwające trociny spod traktów. Małe ulepszenie wprowadzone przez drugiego robotnika Stefana Wielkiego u-

niezależnie pracę szlifarni do transformatora oświetleniowego. Obaj robotnicy otrzymali premie po 5 tys. zł.

Nagrodę w sumie 45 tys. zł otrzymał robotnik papierni Eugeniusz Kozłowski, który przez zastosowanie nowego przyrządu zwiększył znacznie wydajność silniczków.

Franciszek Wojciechowski — re-bacz drewna skonstruował nowy typ noża do rebańca drewna. Za usprawnienie swe Wojciechowski otrzymał premie w wys. 150 proc. miesięcznej pensji oraz dodatkowo 15 tys. zł.

Poza tym nagrody otrzymali: 20 tys. zł Jan Błaszczak — robotnik fabryki papieru za zmniejszenie

z użycia filcu papierniczego, 10 tys. zł robotnik papierni Henryk Baran za usprawnienie w pracy tzw. „przekrawacza”. Po 20 tys. zł nagrody otrzymali: Zygmunt Górski za pomysł nowych skrobaków drewnianych i Stefan Mielczarek.

Do poważniejszych pomysłów racjonalizatorskich należą pomysły kierownika fabryki Kozłowski, który przeprowadził usprawnienie pracy urządzeń ciepłych podległej mu fabryki, przez co przyczynił się do poważnych oszczędności w zużyciu węgla.

Barański — robotnik, skonstruował aparat dla ścieralni drewna, co dało w efekcie oszczędności sięgające wielu tysięcy zł rocznie.

Dzięki tym pomysłom racjonalizatorskim, państwowy przemysł papierniczy oszczędził wiele milionów złotych.

## Górzyński i Szpinalski w Filharmonii Łódzkiej

Piątkowy koncert Filharmonii Łódzkiej był wyjątkowo atrakcyjny i ściągnął tłumy publiczności. Przyczyną były dwie: wspaniały program i nieprzeciętni wykonawcy. Koncert Chopina i Symfonia Patetyczna Czajkowskiego stanowiły zawsze siłę przyciągającą. Do utworów o nieprzeciętnych wartościach należy również „Rapsodia Litewska” Karłowicza.

Koncertem dyrygował dobrze zasłużony Filharmonii Łódzkiej Zdzisław Górzyński, jej powojenny twórca, a obecnie dyrektor muzyczny Opery Poznańskiej. Pierwszy występ Górzyńskiego w Łodzi po tak długiej przerwie stał się sprawdzianem, że mamy do czynienia z nieprzeciętnym talentem. Orkiestra pod jego batutą brzmiała jakby obudzona z letargu. Trudno było czasem uwierzyć, że potrafi ona dźwignąć się

na tak wysoki poziom. Górzyński swą subtelną i precyzyjną sztuką dyrygenta porywał za sobą orkiestrę, ożywił ją, doprowadzając do brzmienia odznaczającego się niezwykłą dynamiką, czy to w wydobywaniu żywiołowości czy głębokiego tragizmu „Patetycznej”. Górzyński, dzięki swym sugestywnym ruchom i skupieniu muzycznemu, umiał doprowadzić zespół orkiestrowy do takiego napięcia artystycznego w wykonawanej kompozycji, że mógł sobie pozwolić na opuszczenie paterki dyrygentkiej na kilka taktów, ani na chwilę nie wytrącając z równowagi orkiestry, która grała pod sugestią muzycznego talentu dyrygenta. Urokwowi temu uległa również publiczność, przyjmując gorąco artystę i domagając się bisów.

Górzyński, odwiedzając się

## Po prostu

### Pasażerowie marzną w Andrzejowie

Do Redakcji naszego pisma zwróciła się delegacja mieszkańców Andrzejowa pod Łodzią w sprawie nieporządków panujących na stacji kolejowej.

Okazuje się, że w poczekalni stacyjnej ogrzewania nie ma. Istnieje podobno projekt postawienia pieca, ale leży z górą od dwóch lat w jakiejś instancji PKP Łódź. Tymczasem pasażerowie czekać muszą na pociąg w locum nieogrzewanym i bardzo brudno utrzymanym.

Władze kolejowe powinny się zdobyć ostatecznie na postawienie pieca, albo, jeśli przekracza to ich możliwości finansowe, należałoby ustawić na stacji w Andrzejowie kosze z koksem.

I to jak najszybciej. (F)

### Na Starym Mieście otwarto sklep „Czytelnika”

W dniu wczorajszym o godz. 9 odbyło się w obecności dyrektora Delegatury Łódzkiej Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” E. Kukulaka otwarcie nowej placówki, mianowicie sklepu pomocy szkolnych przy Pl. Kościelnym Nr 4/6 naprzeciw kościoła N.M.P.

Z rozmowy z kierowniczką sklepu, p. Szemiotową, dowiadujemy się, że na razie uruchomiony został bogato zaopatrzony dział materiałów piśmiennych, gier rozrywkowych i przedmiotów biurowych. Wszystko co uczeń i biuro potrzebuje można nabyć w nowym sklepie. Od nowego roku szkolnego otwarty zostanie dział sprzedaży podręczników szkolnych. W najbliższej przyszłości przy sklepie uruchomiona zostanie czytelnia pism, w której każdy bezpłatnie będzie mógł na miejscu korzystać ze wszystkich pism i periodyków „Czytelnika”.

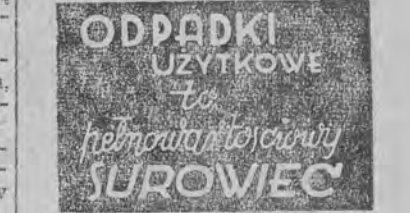
Powstanie sklepu pomocy szkolnych w dzielnicy, gdzie dotąd nie było podobnej placówki, mieszkańcy Starego Miasta powitali z uznaniem i zadowoleniem.

Nowej placówce życzymy powodzenia. (F)

### Pierwsza w Łodzi pasztecziarnia PSS

Jak podawaliśmy, w najbliższych tygodniach powstanie w Łodzi kilka spółdzielczych jadłodajni popołudniowych. Ponadto PSS otworzy pasztecziarnię-bar. Bar ten ma wydawać po niskich cenach (według cennika dla lokali IV kat.) gorące dania i zimne zakąski, które można będzie spożywać na miejscu lub zabierać do domu.

Pierwszy taki bar będzie otwarty w poniedziałek 7 bm. w lokalu przy ul. 6 Sierpnia Nr 1 (jb)



## SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie płynu p. n.

## ODSIWIACZ HENNINA

zatwierdz. przez Min. Zdrowia.

Wyrób: Labor. „Lanovit”, Warszawa, Marszałkowska 72.  
Sprzedaż w drogeriach i perfumneriach. (K. 398)



# O hokeju, nartach i boksie

## Dziś mecze na Śląsku i w Gdańsku



Nasi hokeiści jakoś nie mogą się rozkręcić. Wykorzystano co prawda kilka dni mrozu, ale znowu pada deszcz i nie ma mowy o przeprowadzeniu dalszych rozgrywek.

Brak imprez hokejowych odbija się na całokształcie sezonu zimowego. Liczyliśmy, że hokeiści nasi będą mogli przeprowadzić wiele ciekawych spotkań i jakoś to się nie układa.



Narciarze spisali się doskonale na akademickich mistrzostwach świata. Polska utrzymała tradycję M. Orlewicza i zdobyła złote medale. Zawody były ciekawe, a konkurencja wyjątkowo silna. Cieszymy się, że nasi narciarze są w dobrej formie, bo przecież pod koniec lutego czeka ich wielka impreza sportowa w Zakopanem „Puchar Tatr”.

Do zawodów tych zgłosili się już zawodnicy niemal z całej Europy, a przede wszystkim z państw skandynawskich i ze Związku Radzieckiego. Zakopane będzie interesnym bardzo ciekawej walki. Miejmy nadzieję, że warunki atmosferyczne dopiszą. Zawody o „Puchar Tatr” będą największą imprezą narciarską po wojnie. Zgłoszenia licznych drużyn zagranicznych mówią o tym, że zainteresowanie jest duże. Zakopane ma bogatą tradycję sportową. Choć z grona wybitnych działaczy narciarskich ubyło wielu, jednak pozostała organizatorzy, pracując od dawna w tej dziedzinie, dają gwarancję całkowitego powodzenia zawodów.

Oczywiście nasi zawodnicy dołożą wszelkich starań, by na swoim terenie i na dobrze znanej skoczni uzyskać jak najlepsze wyniki i potwierdzić, że sukcesy w mistrzostwach akademickich nie były przypadkowe.

Zawody o „Puchar Tatr” rozpoczną się 23 lutego i trwać będą do 3 marca.

Termin wybrano bardzo dobry. Doświadczenie bowiem wykazuje, że właśnie pod koniec lutego i na początku marca w Zakopanem są

najlepsze warunki atmosferyczne. Prócz zawodów narciarskich, w tym samym czasie mają się odbyć w Zakopanem również i inne ciekawe zawody jak w szermierce, hokeju i łyżwiarstwie. Na ten temat „Przegląd Sportowy” pisał, że nie warto organizować tylu imprez obok tak poważnie zapowiadających się zawodów narciarskich. Podzielamy całkowicie to stanowisko. Szermierze z równym powodzeniem mogliby walczyć w każdym innym mieście, gdzie jest odpowiednia sala gimnastyczna. Nie ma sensu „komasowanie” najrozmaitszych imprez sportowych w tym samym terminie, a co najgorsze w tej samej miejscowości.

Tymczasem „na tapiecie” mamy zawody bokserskie. Dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Polski między „Gwardią” (W) a Gwardią (Rz) i spotkanie Cracovii z „Radomiakiem” przesunięto na dzień 13 lutego.

Dziś będziemy mieli tylko trzy spotkania, a mianowicie: Huta „Zabrze” — „Zryw” (Łódź), „Odra” — „Gedania” i „Samorządowiec” — Lublinianka. Wyniki dwu pierwszych spotkań nie wpłyną już na ukształtowanie się tabelki,

ale mecz między „Samorządowcem” a „Lublinianką” będzie decydujący dla obu drużyn, które posiadają równą ilość punktów. Chodzi tu o awans jednej z drużyn do drugiej Ligi. Pierwsze spotkanie między tymi klubami zakończyło się zwycięstwem „Samorządowca” 9:7. Ze względu na to, że spotkanie nie to odbędzie się we Wrocławiu, większe szanse mają pięściarze „Samorządowca”.

Prócz tych oficjalnych spotkań będziemy dziś mieli bardzo inte-

resującą zapowiadający się mecz towarzyski ŁKS z „Gwardią” (Gdańsk). Spotkanie to budzi duże zainteresowanie w Gdańsku. Po ostatniej porażce pięściarze Wybrzeża zechcą niewątpliwie zrewanżować się zawodnikom ŁKS. Łodzianie walczyć będą w najsilniejszym składzie na czele z: Pisarskim, Olejnikiem, Kamińskim i Debiszem. Gdańszczanie przegrali w Łodzi 4:12. Sądźmy, że i tym razem nasza drużyna potrafi odnieść zwycięstwo.

## Pilkarze Łodzi biorą się do pracy

### Zaprawa zimowa zapewni im dobrą formę



Z prawdziwą satysfakcją dowiedzieliśmy się o rozpoczęciu przez piłkarzy łódzkich zaprawy zimowej. Wydział Wyższej Szkoły Wyższej L. O. Z. P. N. rozpracował program treningów z podziałem na grupy.

W ub. sezonie piłkarze nasi zlekceważyli zaprawę zimową i wyszli

na boisko w fatalnej kondycji fizycznej. Główną przyczyną jest konieczność dla każdego sportowca.

Wszyscy nasi piłkarze drużyn ligowych: ŁKS, „Widzewa” i PTC powinni jak najpoważniej potraktować zaprawę zimową. Chodzi tu nie tylko o wytrzymanie tempa przez cały czas meczu, ale i o wyrobienie przężności mięśni przy starcie do piłki, jak również o unormowanie oddechu i pracy serca.

Zaprawa zimowa prowadzona przez ŁOZPN powinna wpłynąć dobrze na formę naszych piłkarzy. Przecież w innych miastach też prowadzi się pracę w sezonie zimowym i w pierwszych meczach zwycięstwa odnoszą właśnie te drużyny, które mają za sobą wykorzystany

umiejętnie sezon zimowy.

Niech więc na treningu w sali przy ul. Pogonowskiej 82 nie zabraknie żadnego z naszych piłkarzy ligowych. Będzie to dla trenera ogromną satysfakcją, gdy z chwilą wyjścia drużyn na zieloną murawę nie trzeba będzie rozpoczynać pracy od początku, a tylko przejść do następnej fazy racjonalnych treningów — na boisku.

Dobrze się stało, że ŁOZPN nie zapomni o juniorach, wyznaczając im również kilka godzin tygodniowo na trening w sali.

## ZKK (Poznań)-TUR (Łódź) 42:34 (23:12)

Wczoraj wieczorem rozegrany został w Łodzi ligowy mecz w piłce koszykowej o mistrzostwo Polski między ZKK z Poznania a TUR Łódź kłm

Zwycięstwo odniosła znacznie lepiej zgrana drużyna poznańska w stosunku 42:34. Do przerwy kolejarze prowadzili 23:12. Łodzianie zawiedli przede wszystkim strątowno, a ponadto nie umieli dobrze obstawić przeciwników pod swoim koszem.

Mecz był ciekawy i zgromadził około tysiąca widzów.

Punkty dla ZKK zdobyli: Jarczyński 10, Matysiak 4, Grzechowiak 9, Smigielski 8, Kolaśniewski 7, Kasprzak 4. Natomiast punkty dla TUR zdobyli: Pawlak 20, Skrodzki 5, Płaheciński 1, Koleczycki 2 i Sinczak 8.

Spotkanie sędziowali bez zastrzeżeń Czmoch i Ujma.

Dziś ZKK spotka się o godz. 12 w decydującym o mistrzostwo meczu z drużyną zeszlorskiego mistrza Polski — YMCA.

Przed tym meczem odbędą się spotkania towarzyskie juniorów, oraz spotkanie z Polonią z Warszawy.

## Łyżwiarki radzieckie

### wyjechały na mistrzostwa świata w Oslo

Onegdaj opuściła Moskwę ekipa łyżwiarek radzieckich, udająca się na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet, które odbędą się w Norwegii, w Kongsbergu pod Oslo w dniach 12 i 13 bm.

Łyżwiarki radzieckie wyjechały w następującym składzie: Maria Isakowa (mistrzyni świata i mistrzyni ZSRR), Zofia Cholszczewnikowa (rekordzistka świata), Rimma Jukowa (mistrzyni ZSRR na dystansie 1.000 m), Marianna Wołowowa (rekordzistka ZSRR na dystansie 500 m), Margarita Antonowa (mistrzyni związków zawodowych), Lidia Selichowa i Maria Anikanowa.

Na mistrzostwach w Oslo Isakowa

bronie będzie tytułu mistrzyni świata, zdobytego w roku ubiegłym. Kierownikiem ekspedycji radzieckiej jest przedstawiciel komitetu do spraw kultury fizycznej i sportu przy radzie ministrów ZSRR — Konstantyn Andrianow.

## Joe nokautuje

W towarzyskim spotkaniu bokserskim, rozegranym w Dayton Beach (Kalifornia) Joe Louis nokautował Murzyna Bill Geavesa w trzeciej rundzie. Jest to już drugie zwycięstwo Louisa przez nokaut w ciągu ostatniego tygodnia.

## Zawodnicv 26 państw w „Pucharze Davisa”

Dotychczasowe zgłoszenia, do tegorocznych rozgrywek o „Puchar Davisa”, wynoszą 26 państw. Termin zgłoszeń upłynął z dniem 31 bm. Jako jedno z ostatnich, zgłosiło swój udział Państwo Izrael.

Strefa północno-amerykańska obejmuje 4 państwa: Australia, Kanada, Belgia, Chile, Czechosłowacja, Dania, Francja, Anglia, Grecja, Węgry, Irlandia, Izrael, Włochy, Luksemburg, Monaco, Holandia, Norwegia, Portugalia, Południowa Afryka, Szwecja, Szwajcaria, Turcja i Jugosławia.

Obrońcą pucharu są, jak wiadomo, Stany Zjednoczone. Z wymienionych państw nie brały udziału w roku ubiegłym: Chile, Grecja, Izrael, Monaco i Południowa Afryka.

ERICH MARIA REMARQUE

(28)

# ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Meicer

Wstał. Pokój. Kobieta. Nic więcej. Błada twarz, w której już nie było blasków. — Czy naprawdę chce pan iść? — spytała Joanna Madou i rozejrzała się po pokoju, jakby tu był ktoś schowany.

— Oto adres Morozowa. Zapisałem pani jego nazwisko, żeby pani nie zapomiała. Jutro wieczór o dziewiątej. — Zapisał jej ten adres na bloczku do recept, wydarł kartkę i położył na walizkę.

Joanna Madou wstała i sięgnęła po beret i płaszcz. Rawik spojrział na nią. — Nie potrzebuje mnie pani przecież sprowadzać.

— Wcale o tym nie myślę. Nie chcę tylko pozostać tu sama. Nie teraz. Powędruję sobie gdziekolwiek.

— Przecie i tak będzie pani musiała wrócić. Ciągle powtarza się to samo. Czemuż nie zostać na miejscu? Teraz, kiedy pani już wszystko przeżyła.

— Niedługo rozednieje. Jak wrócę, będzie rano. Będzie mi lżej.

Podszedł do okna, deszcz ciągle padał. Wilgotne i szare chmury kręciły się w żółtym blasku ulicznych lamp. — Widzi pani — powiedział — wypijemy jeszcze trochę i pójdzie pani do łóżka. To nie jest pogoda do spacerów.

Sięgnął po butelkę. Nagle Joanna Madou stanęła tuż przy nim.

— Proszę, niech mnie pan nie zostawia — powiedziała prędko i rozkazująco, kiedy poczuł jej oddech. — Proszę mnie tu dziś samej nie zostawiać. Nie wiem dlaczego, ale nie dziś. Jutro zbiorę odwagę, ale dziś w nocy nie mogę być sama! Jestem słaba, zmęczona, znudzona, sił mi nie staje — trzeba było mnie stąd nie zabierać — nie dziś — teraz nie mogę zostać sama!

Rawik postawił ostrożnie butelkę na stole i rozplątał jej ręce, zaciągnął na jego ramieniu. — Dziecko — powiedział — trzeba się do wszystkiego przyzwyczaić. — Spojrzął na szezłag. — Mogę tu spać. O dziewiątej rano mam operację. Mogę tu spać tak samo dobrze, jak u siebie. Nie będzie to pierwszy raz. Czy tak będzie dobrze?

Skinęła głową. Ciągle stała blisko niego. — O pół do ósmej muszę wyjść. Diabelnie wczesnie. Zbudzę panią.

— To nic nie szkodzi, wstanę i zrobię dla pana śniadanie, wszystko...

— Nic podobnego — powiedział Rawik — zjem śniadanie w kawiarni, jak każdy robotnik: kawę z rumem i rogalikami. Wszystko inne w szpitalu. Będę zachwycony, mogąc poprosić Eugenię o kąpiel. Już dobrze, zostanmy tu. Dwie błędne dusze w listopadzie. Pani zajmie łóżko. Jeśli pani woli, mogę zejść na dół i przeczeakać u starego odźwiernego, póki się pani nie rozberze.

— Nie — powiedziała Joanna Madou.

— Nie ucieknę. Będzie nam przecież trzeba poduszek prześcieradeł i tak dalej.

— Mogę na niego zadzwonić.

— Ja też potrafię — poszukał wzrokiem dzwonka. — Lepiej, jeżeli to robi mężczyzna.

Odźwierny przyszedł prędko. W ręku miał drugą butelkę koniaku. — Pan nas psuje — powiedział Rawik — serdeczne dzięki. Należymy do powojennego pokolenia. Prześcieradło, poduszki i kilka ręczników. Będę tu nocować. Na dworze jest za zimno i deszcz

pada. Przeszedłem zapalenie płuc i dopiero dwa dni temu opuściłem łóżko. Czy pan to może jakoś urządzić?

— Naturalnie, panie, sam o tym myślałem.

— Świetnie — Rawik zapalił papierosa — wyjdę na korytarz i popatrzę sobie na buciki pod cudzymi drzwiami. To taka mania. Nie ucieknę — powtórzył, zauważwszy wyraz twarzy Joanny Madou — nie jestem Józefem z Egiptu, nie zostawię płaszcza.

Portier wrócił z żądanymi przedmiotami, ale stanął nagle, zobaczywszy Rawika na korytarzu. Później twarz mu się rozjaśniła. — rzadko się zdarza taki widok — powiedział.

— Ja też rzadko się tak zachowuję, tylko na urodziny i na gwiazdkę. Proszę mi podać, sam wezwać. A to co?

— Butelka z gorącą wodą. Po zapaleniu płuc,

— Świetnie, ale ogrzewam sobie płuca koniakiem. — Rawik wyjął z kieszeni kilka banknotów.

— Z pewnością nie ma pan piżamy. Mogę panu przynieść.

— Dziękuję, bracie — Rawik spojrzął na starca — będzie na mnie za mała.

— Przeciwnie, będzie w sam raz. Jest nowa, podarował mi ją pewien Amerykanin, otrzymał ją od damy. Ja takich rzeczy nie noszę, używam nocnych koszul. Nowa, panie!

— Świetnie, niech pan ją przyniesie. Zobaczymy.

Rawik czekał na korytarzu. Przed drzwiami stały trzy pary butów. Jedne wysokie z gumami. Spoza tych drzwi wydobywało się gromowe chrapanie. Pod innymi drzwiami stały męskie brązowe półbuciki i wysoko zapinane patentowane buty. Obie te pary stały u jednych drzwi i wydawały się dziwnie nie dopasowane, choć stały obok siebie.

Portier przyniósł piżamę Ryła wspinała, z błękitnego jedwabiu, obsypanego złotymi gwiazdami. Rawik wpatrzył się w nią, dech mu zaparło. Zrozumiał Amerykanina.



# Medytacje w mieście nad Wełtawą

## Renesans tym razem idzie od wschodu

(Korespondencja własna „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

Praga, w styczniu

Powiedziałem sobie od razu na początku: Tego miasta nie należy oglądać. Tego miasta należy słuchać, tak jak się słucha symfonii. Skojarzenie z koncertem jest tym słusznym, że Praga, cała Praga, jako dzieło urbanistyczne, ma w sobie coś z wnętrza, z mieszkania,



warte oczy. Na estradę wchodzi Wojskowy Klub Artystyczny — Armadni Umielecki Soubor. Oklaski. Zaczynają swoje oratorium o Leninie. Młodzi chłopcy. Nadzieja świata. Recytują i śpiewają o Ilijczy proste teksty dobrych poetów i jak wysoka, od dna wznosząca się fala szumi skandowany kontra punkt: LENIN, LENIN, LENIN.

Pojmuję: jest jałowo rozrywki, ale liturgiczny, czyli wracający do swoich liturgicznych początków nowy teatr nowej epoki rodzi się w fabrykach. Z ludu. Z pracy. Z walki.

I to będzie teatr tak naturalnie wielki, jak teatr greckich tragedii.

Wchodzę na estradę. Jako poeta warszawski pozdrawiam robotników praskich, robotników sławnej fabryki „TATRA”. Mówię: Pozwólcie, że powtórzę to, co powiedziałem na Dobrzyszu wobec przedstawicieli Związku Pisarzy Czechosłowackich:

Nowa poezja polska rozumie, że odrodzić się, że zdobyć należne jej

społeczne stanowisko może tylko w czynnej solidarności z masami pracującymi.

I jeszcze jedno: Jest taka książka Lukacsa „O obowiązkach klerka”. Ja myślę, że nie najmniejszym obowiązkiem poety jest skromność.

Bo my, poeci, dzielni, czy mniej dzielni, my wszyscy jesteśmy za ledwie malutkimi gwiazdkami w wielkiej konstelacji, której na imię — Lenin.

A potem, proszę was, czytam, recytuję swój wiersz. To „Requiem”, które pod twórczymi auspicjami Jerzego Borejszy napisałem swego czasu dla „Odrodzenia”, na wrocławski Światowy Kongres Intelektualistów”.

A potem wręczają mi upominki z prośbą o przekazanie ich dla Z. M. P.

**Medytuję tak:**

Jeżeli mnie w tej Pradze na różny sposób honorują, to, dajbóg, nie moja w tym zasługa. Ja tu jestem tylko drobnym pretekstem.

A zasługa jest po stronie tych polskich i czeskosłowackich działaczy robotniczych, którzy w oparciu o wielki Związek Radziecki zbudowali polsko-czechosłowacką przyjaźń.

I jeszcze to: Bliski jest koniec, gdy oczy całego świata zwrócą się ku naszej poezji. Przez naszą poezję rozumiemy poezję Związku Radzieckiego i poezję Demokracji Ludowych. Ten czas jest blisko. Ten czas jest w naszych rękach. Renesans tym razem idzie od wschodu. Powtarzam: Renesans tym razem idzie od wschodu. Opadają ostatnie liście z kapitalistycznego drzewa. Poezja samodurnych, egocentrycznych eliitków zsypuje się jak próchno do lasuma kapitalizmu. Fadiejew ma rację: „Zachód” uczy się i będzie się uczył na radzieckiej dramaturgii.

Dodam: I na polskiej poezji. I na polskiej pracy.

Kiedy wieczorem przez pstry Vaclavek — Bulwar Waclawski — wracam do hotelu, przypominają

mi się historyczne słowa towarzysza Ramette, wypowiedziane w imieniu robotniczej Francji na warszawskim Kongresie Zjednoczenia wspaniałych partii:

— Wskutek fatalnego położenia geograficznego my, Francuzi, nie mieliśmy szczęścia być wyzwolonymi przez Armię Czerwoną. I przez to dostaliśmy się w szpony amerykańskiego kapitału...

Sunę wzdłuż okien wystawowych. Wszędzie portrety Gottwalda i Slansky'ego. Wszędzie hasła pięciolatki. Odpowiedź wszelkim możliwym kuzynom i pociotkom mister Marshalla. Praca i socjalizm contra dolar i trust.

Jest siedem po dwudziestej pierwszej. Neony Waclawskiego Bulwaru śpiewają piosenkę o Wieku XX. Neony — lila, neony — blond, neony — szkarłat, neony — zieleni. Biżuteria, iluminacja neonów.

Zasypiam.

Ale zdaje mi się, że płynę.

To Waclawski Bulwar odpiywa w noc jak iluminowany okręt admirałski.

Kierunek: socjalizm.

W Warszawie i w Pradze, w dzień i w nocy kierunek ten sam: Socjalizm.

**K. I. GAŁCZYŃSKI**

P.S. Jeżeli mi ktoś powie, że w tej zagranicznej korespondencji jest dużo ideologii, a za mało geografii, odpowiem: W świecie dzisiejszym orientujemy się według mapy ideologicznej, a nie geograficznej. Przed chwilą czytałem po czesku, w „Tvorbie”, artykuł Mao-Tse-Tunga „O zadaniach literatury”, napisany w Chinach. Artykuł ten jest mi tak serdecznie bliski, jakby go napisał Stefan Żółkiewski w Warszawie.

K. I. G.

# „STARE I NOWE”

## Pare słów o Lucjanie Rudnickim

Laureatem przyznanej po raz pierwszy w nowej Polsce Ludowej państwowej nagrody literackiej został Lucjan Rudnicki za książkę „Stare i Nowe”.

Udziałem tego najwyższego — jak dotąd — odznaczenia, jakie ustanowiło państwo dla pisarza, właśnie Lucjanowi Rudnickiemu, właśnie autorowi książki „Stare i Nowe” ma swoje szczególne, głębokie znaczenie, którego wymowa nie powinna być przecoczona.

Kim jest Lucjan Rudnicki i czym jest jego dzieło?

Rudnicki — to człowiek już niemłody, dziecko plebejskiej nędzy i sam przez wiele, wiele lat robotnik fabryczny, czynny członek SDKPiL a po tym KPP. Jego życie — to długa i twarzą droga zmagania i walk, klasyczna — można rzec — droga społecznego awansu świadomego swojej klasowej sytuacji polskiego proletariatuś pomiędzy latami na przełomie XIX i XX stulecia a dniem dzisiejszym. Rudnicki nie jest literackim debiutem. Z biograficznych o nim informacji wiemy, że już po pierwszej wojnie światowej napisał i opublikował powieść p.t. „Odrodzenie”, która została przez ówczesną reakcyjną cenzurę skonfiskowana. Charakterystyczne światło rzuca na tendencje pisarskich wysiłków Rudnickiego i ten fakt, że „Odrodzenie”, przetłumaczone wtedy na język rosyjski i niemiecki, ukazało się zagranicą,

zdołując sobie uznanie. Następną książką Rudnickiego był zbiór opowiadań pod wymownym tytułem „Republika demokratyczna”.

Nie znamy tych pierwszych prac pisarskich Rudnickiego i trudno nam na razie o nich mówić. Faktem jest, że ich autor — skłócony z cenzurą i warunkami w międzywojennym dwudziestolecu — zanęcał po tym, jeśli nie pracy literackiej, to przynajmniej dalszego publikowania swoich utworów, poświęcając się działalności społeczno-politycznej i publicystycznej.

Życie i działalność Lucjana Rudnickiego jest więc typowym i charakterystycznym obrazem doli i niedoli robotniczego losu, doli i niedoli postępowego pisarza w Polsce wczorajszej, a nawet onegdajszej, i co więcej — jest interesującym wyrazem rozwojowych tendencji i ambicji nurtujących od dziesiątków lat polską klasę robotniczą.

„Stare i nowe” — rzecz, nad którą Rudnicki rozpoczął pracę już w 1927 r. a napisał ją, na nowo i ostatecznie, dopiero w dzisiejszej Polsce — jest właśnie literacką próbą ujęcia tego obrazu i tych tendencji. Rudnicki nadał swojej książce formę pamiętnika. Dało to niektórym czytelnikom okazję do zakwestionowania artystyczno-literackiego charakteru jego dzieła. Nic fałszywego. Rozległość obrazu życia kreślonego przez autora pamiętnika, surowy i niezwykle plastyczny

charakter jego stylu, realizm — to wszystkie cechy dzieła Rudnickiego podnoszące jego książkę do godności pierwszej, szerszej próby opisu polskiej klasy robotniczej. Prawie bez żadnej przesady jest w utworze Rudnickiego coś z realizacji mickiewiczowskiego warunku twórczej powagi, wyrażonego słowami wielkiego mistrza epopei: „Ja rymów nie doberam, ja wierszy nie składam, takim wszystkim napisał, jak tu do was gadam”.

I to właśnie, że ten autor i tak dzieło zyskało najwyższe dzisiaj odznaczenie w Polsce ma głęboką wymowę nie tylko dla nas kulturalnego wydarzenia — wydarzenia o znaczeniu drogowym dla dalszego rozwoju piśmiennictwa polskiego w nowej Polsce.

Napewno po Lucjanie Rudnickim — w ślad za nim — przyjdą drudzy, którzy podjęte przez niego pisarskie zadanie prowadzić będą dalej, doskonaląc je coraz bardziej. Nie wydaje się jednak, aby wśród współczesnych polskich epików wydarł mu któkolwiek pierwszeństwo w zaszczytne wtargnięcia z „nowem” do polskiego piśmiennictwa pięknego w dniach zwycięstwa polskiej klasy robotniczej u progu budownictwa socjalistycznej kultury w Polsce.

I dlatego książkę Rudnickiego — nawet z jej artystycznym niedostatkami, tak właśnie charakterystycznymi dla drogi pisarskiego wysiłku i osiągnięć jej autora — witamy z radością i triumfem.

Stanisław R. Dobrowolski

gdzie gra się muzyką kameralną, a jednocześnie i coś z sali koncertowej, gdzie jak burza majowa grzmiał wesoły Mozart. Nawet mosty nad Wełtawą robią wrażenie kulturalne, po których przechadza się publiczność w antrakcie między uwerturą do „Don Juana” a „Uwerturą” Antka Szalowskiego. A ludzie n. b. chodzą tu wolniej niż w Warszawie, trochę „po krakowsku”, po profesorsku powiedziałbym.

**Wiechowicki pan Teos**

nie powinien tu przyjażdżać z Genią: zbyt dużo tu pięknych futer na pięknych kobietach. Futra mogłyby wytrącić z równowagi Genię, a kobiety Teosia.

Dostatek, schludność — to właśnie jest ekonomiczny klimat ulicy praskiej. Może ludzie są tutaj oszczędniejsi? A może imiennym ideałem prażanina jest właśnie futro dla żony, a nie monstualny stół z monstualną ewiertką cieleciny (z nerka!) i monstualną serenadą: „Sto lat, sto lat niech żyje — żyje nam i jeszcze raz itd.”?

Pytanie to pozostawiam bez odpowiedzi, czyli uchylam. Jednocześnie uchylam drzwi, bo ktoś puka. To uśmiechnięty ob. Szubert z SCM (Związek Czechosłowackiej Młodzieży — nasz ZMP). Okazuje się, że Tatra-Plan już czeka i że już musimy jechać do Zakładów Tatra na akademie leninowską. Jam tam powiedział dwa swoje wiersze: „Requiem” i „Mauzoleum Lenina”. Ten ostatni znany czytelnikom czeskosłowackim z doskonałego przekładu poety Jana Pilarza w „Rudym Pravie”.

Tłumacząc Szubertowi, że jeszcze chwilę, że tylko skończę korespondencję. Szubert jest nieubłągany:

— Skończy pan później!

A hala fabryczna już jest pełna. Wojsko i młodzież robotnicza. Sporo kobiet. Duże ręce i duże, roz-

# Patronowie kultury

## (Rozmowa z Janem Pilarzem, delegatem literatów czeskosłowackich na Zjazd Literatów w Szczecinie)

Pogawędka z Janem Pilarzem, prowadzona w hallu hotelu „Bristol”, gdzie zatrzymała się delegacja czeska, jest krótka, nasz rozmówca spieszy się bowiem na odczyt. Jest to młody człowiek o żywym usposobieniu, mówi szybko, zwięźle, swobodnie posługując się językiem polskim.

— Nie sądzą — powiada — żeby łatwo było o kompromis w tak krańcowych postawach, jakie zarysowały się na Zjeździe. Oczekiwac trzeba raczej walki, która musi wykazać ostateczne bankructwo stanowiska niektórych literatów polskich, wciąż jeszcze odgradzających się od życia tak wspaniale rozwijającego się kraju.

— Ażeby całkowicie przełamać izolację twórców od społeczeństwa — powiada Jan Pilarz —

stworzono w Czechosłowacji ciekawą organizację tzw. „patronów kultury”. Każdy powiat posiada „swojego” literata, malarza i muzyka, którzy poznają dokładnie środowisko, ludzi i ich sprawy i stąd czerpią tematy i bodźce do swej twórczości. 160 powiatów liczy Czechosłowacja, a więc około pięćset pracowników kultury, twórców w dziedzinie literatury, plastyki i muzyki związało swą twórczość z określonym środowiskiem społecznym. Wszyscy oni należą do czołowych przedstawicieli literatury czeskosłowackiej. Wielu z nich osiadło na stałe w swoich powiatach, otrzymują domy, a nawet działki rolne. Spodziewamy się, iż jest to dobra droga do upowszechnienia kultury na wsi. Może pan sobie wyobrazić, jak silnie czuje się zwią-

zany każdy taki powiat ze „swoimi” artystami, jak żywo interesuje się ich twórczością.

Jan Pilarz jest poetą z natchnieniem, a z zawodu dziennikarzem. Redaguje dział kultury w „Zemledelskich Novinach”, dzienniku praskim. W Polsce gości już po raz trzeci, pierwszy raz odwiedził nas w r. 1947, po raz drugi — jako uczestnik wrocławskiego Kongresu Intelektualistów.

— Studiowałem na uniwersytecie sławistykę — mówi p. Pilarz — zainteresowałem się polską literaturą współczesną i postanowiłem udostępnić ją moim rodakom. Wydałem już „Antologię polskiej poezji wojennej”. Objęła ona tłumaczenia wierszy Broniewskiego, Tuwima, Przybosa i innych. Na wiosnę wydaję antologię przekładów z Tuwima. Cieszę się, że współpraca kulturalna między naszymi krajami udaje się tak pomyślnie.

Ostatnio notujemy nowy fakt, drobny wprawdzie, ale ciekawy. Oto na podstawie porozumienia pomiędzy wydawnictwem czeskim „Svoboda” a spółdzielnią „Czytelnik” ukażą się dwie książki Brzechwy dla dzieci w moim tłumaczeniu. Książki te drukowane są po czesku w Polsce i ozdobione rysunkami polskich grafików. Tłumacząc „Kaczkę Dziwaczkę”, starałem się wykorzystać wszystko, by dzieciom czeskim uczynić Polskę bliższą. Dlatego wszędzie, gdzie mowa o rzekach, górach itd., obok nazw polskich podawałem odpowiednie czeskie, aby mali czytelnicy czescy umieli sobie wyobrazić Wisłę, odczuli krajobraz polski.

Obecnie oczekujemy tłumaczenia wyboru poezji Gałczyńskiego, a w teatrach Pragi i Morawskiej Ostrawy — premier „Jadzi Wdowcy” w opracowaniu Tuwima.

st. g.

### „BIBLIOTEKA w PRENUMERACIE”

rozpoczęła w tych dniach wysyłkę pierwszej książki. Jest nią znakomita powieść Jerzego Andrzejewskiego, odznaczona nagrodą tygodnika „Odrodzenie” za rok ubiegły p. t.

„Popiół i diament”.

Niebawem prenumeratorzy „Biblioteki” otrzymają głośną powieść W. Nekrasowa p. t.

„W okopach Stalingradu”.

Adres Administracji „Biblioteki w Prenumeracie”:

Warszawa, ul. Włocławska Nr 16  
K O N T A K T Y  
K O N T A K T O . — L . 8349.

ZADAJCIE WSELEKI  
DEKLARACJE I PROSEKTOW.



# H. G. WELLS MYLIŁ SIĘ nie wierząc w realność planu „Goelro”

„Panowie są fantastami!” — powiedział autor powieści fantastycznych Herbert G. Wells do autorów planu elektryfikacji w czasie swego pobytu w Rosji w 1921 r. Pisarz angielski wyobrażał sobie „wehikuły czasu” i najazd Marsjan na ziemię, lecz odrzucił kategorię jako utopię przypuszczenia, że „fantazja elektryczna genialnego marzyciela na Kremlu” — (Lenina — Przep. red.) może się kiedykolwiek urzeczywistnić. Dla obserwatora zagranicznego, który nie znał, ani nie rozumiał Rosjan, ich walki i dążeń, wydawało się nonsensem opracowywanie w kraju „niekończących się lasów i niepiśmiennych chłopów” gigantycznego planu gospodarczego, bez wzięcia pod uwagę pomocy innych państw.

Śmiała, rewolucyjna myśl narodziła się w niezwykle ciężkim dla Rosji okresie, zimą 1920 roku, gdy w kraju szalała epidemia tyfusu plamistego, mieszkańcy miast cierpieli od zimna i głodu, a w większości zakładów przemysłowych zamarała wszelka praca. Kraj spustoszony wojną domową i najazdami interwentów znajdował się w stanie anarchii gospodarczej. Na południu toczyły się zacięte walki z białogwardystami.

W tych dniach niepokoju, gdy przyszłość młodej republiki była dla wielu ludzi wielką niewiadomą — Włodzimierz Lenin napisał do inżyniera energetyka G. M. Krzyżanowskiego list, z którego przytaczamy charakterystyczny fragment:

„Przypuścimy: w ciągu 10 (15) lat zbudujemy 20—30 (30—50) stacji elektrycznych, aby na terenie całego kraju rozrzucić ośrodki o 400-kilometrowym promieniu zasięgu (lub 200, jeśli nie damy rady); materiały napędowe: torf, woda, węgiel, ropa... Za 10 (20?) lat uczynimy Rosję „elektryczną”.

Powyższy urywek stanowi wyśmienity dowód, jak dalece cechowała Lenina ostrożność rozumowania przy rzucaniu nowych projektów. Każdy pomysł z zakresu podniesienia gospodarki kraju, podawał Lenin szczegółowym konsultacjom z uczonymi — specjalistami, tak, aby najdrobniejsza nawet cyfra na papierze znalazła w określonym

czasie swój realny odpowiednik w życiu.

„Goelro” — tak bowiem nazywał się w skrócie generalny plan elektryfikacji Rosji — oznaczał pierwszy — i od razu miły krok na drodze budownictwa socjalistycznej gospodarki. Stan zacofanego a nadomiar w dużym stopniu zdewastowanego przemysłu rosyjskiego, nie pozwalał na to, aby władza radziecka mogła oprzeć jakiegokolwiek rachuby na otrzymanych w spadku po caracie zakładach produkcyjnych. Trzeba było zaczynać od podstaw — a podstawą, startem do wielkiej przebudowy ekonomicznej kraju, miała być elektryfikacja. Ale energia elektryczna dawała nie tylko siłę, potrzebną do wprawienia w ruch tysięcy maszyn fabrycznych — przynosiła ze sobą również światło — dosłownie i w przenośni. Zarówka zastąpiła kaganek i luzycywo na głuchych, zabitych deskami siołach, w chatkach rozbitych elektryczne drukarki, torując drogę kulturze.

Plan „Goelro” przewidywał oddanie do użytku w ciągu 10 — 15 lat trzydziestu potężnych węzłów elektrycznych, w tym dziesięciu stacji wodnych o ogólnej mocy 1.750.000 kW. Prace te jednak wiązały się ściśle z możliwościami przemysłu węglowego, którego rozwój i przekształcenie należało przyspieszyć w ogromnym stopniu. W ciągu 10 lat wydobycie węgla winno być dwukrotnie przewyższyć poziom przedwojenny. Dalsze etapy tej samej drogi — to już zarysowywanie się modeli poszczególnych gałęzi ciężkiego przemysłu: chemicznego, materiałów budowlanych, hutnictwa itp. Po tych ostatnich przychodził wreszcie kolej na upragnioną produkcję maszyn: warsztatów mechanicznych, traktorów, samochodów, aeroplanów.

Plan „Goelro”, którego realizację rozpoczęto w 1920 roku budownictwo wielkiej elektrowni Wołchowskiej na Wołdze, został wykonany z nadwyżką w 1930 roku, a więc równo dziesięć lat po zatwierdzeniu. W 1932 roku rusza obryza na Dnieprze Dniepropetrowsk. A obecnie, po szeregu imponujących rekordów produkcyjnych, kraj radziecki wysunął się na pierwsze miejsce w świecie.

jeśli chodzi o kombinowaną wytwórczość ciepła i energii elektrycznej; dziesiątki potężnych central elektrociepłowniczych zasilała parą, gorącą wodą i prądem wysokiego napięcia największe ośrodki przemysłowe.

Trzynastcie wykonanych planów „Goelro” złożyłyby się na obecną zdolność produkcyjną elektrowni radzieckich. Uczelnia Związku opracowała z górą 200 rodzajów zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie. Według niekompletnych danych, w roku 1948 uruchomiono na wsi 3.350 elektrowni, a w stacjach traktorowych i urządzeniach technicznych kolchozów i sowchozów zainstalowa-

## Sztorm na wybrzeżu — niszczyciel w środku kraju był tylko silną wichurą

Wichura, która w ciągu ostatnich paru dni trwała nad Polską na Wybrzeżu miała silny szturm, który — jak stwierdziła specjalna komisja Szczecińskiego Urzędu Morskiego na Wybrzeżu Zachodnim wyrządził pewne szkody.

W porcie Ustka, woda zaatakowała w dwóch miejscach falochron wschodni.

W porcie kołobrzeskim napór mas wodnych naruszył fundament światła nawigacyjnego. Naruszone zostały również światła na cyplu ładu, przy wjeździe do basenu rybackiego.

W porcie darłowskim fala zaatakowała falochron, wyrządzając szereg szkód.

Sztorm zagroził poważnie przerwaniem Mierzei Bukowieckiej, oddzielającej morze od jeziora. Dzięki

## Kobieta — burmistrzem w Sejnach

Miejska Rada Narodowa w Sejnach na Suwalszczyźnie, na swym ostatnim posiedzeniu, wybrała na burmistrza miasta Marię Chatkowską.

Maria Chatkowska, jest córką robotnika i od pierwszych dni wyzolenia brała czynny udział w wielu pracach społecznych i politycznych. Szczególnie aktywną działalność wykazała w okresie referendum i wyborów. W r. 1948 Chatkowska pełniła funkcję I sekretarza Komitetu Miejskiego PPR w Sejnach. Mieszkańcy Sejn, są bardzo zadowoleni z wyboru nowego burmistrza.

## Ubrań i bielizny produkują coraz więcej

Od dłuższego czasu polski przemysł odzieżowy przekracza swój plan produkcyjny. I tak np. w grudniu 1948 r. zamiast zaplanowanych 1.900.000 wyprodukowano 2.197.371 szt. odzieży i bielizny, której wartość wynosi 21.226.240 zł według cen z r. 1937.

Ogółem konfekcja wykonała plan (wartościowy) produkcji w 128,8 proc., zjednoczenie guzikarskie — w 112,1 proc. i Zjednoczenie Kapelusznicze — w 106,1 proc. (jb)

## Wartość 50 miliardów zł mają polskie owoce i warzywa

Plany zwiększenia produkcji rolnej w roku 1949 obejmują również warzywnictwo, ogrodnictwo i zielarstwo.

W roku ub. pod uprawami warzyw gruntowych mieliśmy 118 tys. ha, co stanowiło 0,83% ogólnej powierzchni-obsiewów. W tym roku obszar ten zostanie zwiększony do 124 tys. hektarów.

Największe obszary warzyw uprawiają województwa: lubelskie — 14.700 ha, katowickie — 14.200 ha, poznańskie — 13.600 ha i krakowskie — 12.500 ha.

O wiele większe zadania ma do wykonania sadownictwo, które chce zwiększyć w tym roku ogólną ilość drzew o ok. 20 mil. sztuk.

Przewidywany zbiór warzyw w bież. roku wyniesie — według obliczeń Zw. Sam. Chł. — ok. 2,3 mil. ton, zaś zbiór owoców i jagód — 335.500 ton. Wartość całego zbioru szacuje się na ok. 50 miliardów zł. Do tego doliczyć należy wartość produkcji nasiennej — 2 miliardy zł szkółkarskiej — 1 miliard zł i produkcji szklarnianej — 2,5 miliarda złotych.



W oparciu o rozszerzoną bazę hutniczą, rozwinię się w planie szóstym przemysł metalowy i maszynowy. Tempo wzrostu tego przemysłu w stosunku do r. 1949 wyniesie 258%. Najsilniej rozwinie się produkcja obrabiarek, która wykazę przeszło 20-krotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.



W roku 1955 osiągnięty produkcje traktorów, w wysokości 10—12 tysięcy sztuk rocznie, tzn. 5—6 razy więcej, niż w roku 1949.

## Do 40 portów zamorskich można dojechać bezpośrednio z Gdyni

W ciągu ostatnich miesięcy, połączenia naszych portów z wielkimi portami świata znacznie się polepszyły.

Już w lutym rb. zespół portowy Gdańsk — Gdynia obsługiwać będzie 25 linii regularnych, które połączą go bezpośrednio z 40 portami zagranicznymi.

Najwięcej, bo 8 linii łączy Gdynię z portami skandynawskimi. Statki tych linii zawijają będą do Sztokholmu, Malmö, Goeteborga, Oslo, Bergen, Stavanger, Friederikstadt, Trondheim, Kopenhagi i Helsinek. Na linii łączącej Gdańsk z Oslo kursować będzie polski motorowiec „Oksywie”, na pozostałych zaś jednostki zagraniczne.

Porty Ameryki Płn.:

Boston, Baltimore, Filadelfia, Nowy York i Halifax połączone będą z Gdynią czterema liniami, przy czym na linii Gdynia — Nowy York kursować będzie tak jak dotychczas M/S „Batory”.

Poza tym Gdynia połączona będzie dwoma stałymi liniami żeglownymi z Londynem i dwoma liniami z Hull.

## Nowe wydawnictwa

Nakładem Min. Pracy i Opieki Społecznej ukazała się broszura p.t. „ABC bezpieczeństwa i higieny pracy”.

Broszura ta, zawiera podstawowe wiadomości z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy i przeznaczona jest dla robotników, referentów BHP pełniących służbę na terenie zakładów pracy, techników, inspektorów społecznych itp.

Treść broszury obejmuje 12 rozdziałów podzielonych ogółem na 65 tematów. Broszura jest bogato ilustrowana.

Ponadto ukazały się w druku następujące broszury z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy „Urządzenia chłodnicze”, „Naczynia i zbiorniki pod ciśnieniem sprężarki”, „Szlifarki”, „Ochrona przed niebezpiecznymi gazami i parami”. Wydawnictwa te są do nabycia w Nowej Księgarni Technicznej, Warszawy, ul. Poznańska 12.

# O współpracy Polski z UNICEF

## i pomocy dla naszego kraju mówią przedstawiciele Misji Narodów Zjednoczonych Funduszu UNICEF

Ponad 700 tys. dzieci i matek ciężarnych w Polsce, w tym około 6 tysięcy dzieci ze szkół i przedszkoli w Łodzi korzysta z pomocy Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy ONZ UNICEF. Polska, jako kraj najbardziej przez wojnę zniszczony, zajmuje jedno z pierwszych miejsc w akcji pomocy tej organizacji. Ogólna wartość przysłanych przez UNICEF do Polski artykułów spożywczych oraz lekarstw sięga już niemal kwoty 12 mil. dolarów.

Ale Polska nie tylko otrzymuje pomoc, lecz w miarę odbudowy życia gospodarczego bierze również czynny udział w akcji UNICEF w charakterze członka wspierającego. Po raz pierwszy w zbiorce funduszy na ten cel wzięła udział Polska w roku ubiegłym. Zbiórka odbyła się również i w Łodzi, a przeprowadził ją specjalnie powołany komitet pod przewodnictwem kuratorium szkolnego i OKZZ.

Jak zapowiada się współpraca Polski z UNICEF w najbliższej

przyszłości, informują o tym przedstawiciele Redakcji „Dziennika Łódzkiego” bawiący ostatnio w Łodzi członkowie Misji Narodów Zjednoczonych Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom UNICEF p. Alwin Malakoff i dr SM Segil.

Wkład Polski do funduszu UNICEF — mówi p. Malakoff pozwolił przysłać z pomocą wielu tysiącom dzieci. M. in. jesienią ubiegłego roku otrzymaliśmy z Polski 100 ton cukru. Cukier ten przeznaczono na dożywianie dzieci, Finlandii, Czechosłowacji, Austrii i Bułgarii.

W jakiej formie przejawia się pomoc UNICEF dzieciom polskim? — Dotychczas wyrażała się głównie w postaci przysyłanych Polsce artykułów spożywczych, a zwłaszcza tłuszczów, mleka sproszonego, konserw mięsnych i rybnych, kakao, oraz masła orzechowego. Ostatnio UNICEF rozszerza zakres pomocy dzieciom polskim przez dostarczanie lekarstw a głównie tranu. Ponadto Zarząd Central-

ny UNICEF będzie zasilal rozwijającą się coraz bardziej w Polsce akcję „W” przez dostarczanie penicyliny na leczenie dzieci. Będzie to specjalny rodzaj penicyliny tzw. Procaine -G. Penicylinę tę produkuje się od 6 miesięcy w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Jak wykazuje praktyka, jest ona bardzo skuteczna przy leczeniu dzieci. Polska otrzyma również streptomycynę.

Czy pogłoski o zamiarze ufundowania Polsce wielkiej fabryki przetwarzającej mleko świeże na sproszone są aktualne i co skłoniło władze UNICEF do tej decyzji?

Projekt ten jest nie tylko aktualny, lecz już wkrótce nastąpi jego realizacja. UNICEF w porozumieniu z rządem polskim opracowała plan budowy tej fabryki. Powstanie ona w poznańskim, przy czym UNICEF dostarczy wszystkich narzędzi i maszyn, których Polska dotąd w kraju nie produkuje. Pierwsi robotnicy — specjaliści w produkcji sproszonego mleka przyjadą również z zagranicy, czasem

zaś Polska ma szkolić własnych fachowców w tej dziedzinie w jednej ze szkół rolniczych w poznańskim.

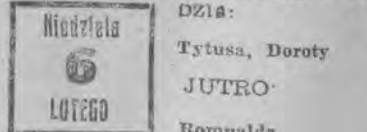
Mleko w proszku produkowane w racjonalnych przetwórniach i właściwie przechowywane, jak stwierdzają lekarze pediatrzy, a m. in. i kierownik kliniki dziecięcej w Łodzi prof. Popowski, jest idealnym pokarmem dla dzieci.

Co mogą panowie powiedzieć o dalszej współpracy Polski z UNICEF?

Prezesem Rady Nadzorczej organizacji UNICEF jest przedstawiciel Polski dr Ludwik Ratchman. Obecnie konferuje on z władzami centralnymi tej organizacji nad planem dalszej pomocy dzieciom polskim. Zasadniczo UNICEF nie zwęża, lecz raczej rozszerza zakres swej pracy. Poza pomocą dzieciom 12 krajów europejskich organizacja ta opiekuje się 11 krajami azjatyckimi, a obecnie wysłała i transport żywności i odzieży dla dzieci z północnych Chin. Przypuszczać należy, że w stosunku do dzieci polskich pomoc UNICEF nie zmniejszy się, lecz raczej zostanie jeszcze bardziej zwiększona.

Rozmowa przeprowadził J. Gozdawa





Dzisiaj: Tytusa, Doroty  
JUTRO: Romualda

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:  
Komisariat Miejski M. O. 253-60  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44  
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-16  
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11  
Straż Pożarna 8

Dziury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurnia apteki: Antoniewicz (Sz. Pabianicka 56), — Danielskiego (Piotrkowska 127), Górczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Wschodnia 54), Zajaczkiewicza (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

Teatr

TEATR W. P., ul. Jaracza 32:  
O godz. 19.15 „Rozbity dżban”.  
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada Nr 21:  
O godz. 19.15 „Klub kawalerów”.  
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego Nr 34:  
O godz. 16 i 19.15 „Wyspa Pokoju”.  
TEATR „MELODRAM”, ul. Traugutta 18 (gmach O. J. Z. Z.):  
Godz. 15.15 „Synowie”.  
TEATR „OSIA”, ul. Traugutta Nr 1 (w sali „Syrany”), telefon 272.70:  
O godz. 16 i 19.30 „Porwanie Sabinek” z Józefem Węgrzynem.  
TEATR „LUTNIA” ul. Piotrkowska 243:  
O godz. 19.15 „Baron cygański”.  
TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska Nr 152):  
Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16 i 17 „Dwa Michały i świat cały”.  
TEATR KURIELEK BTFD, ul. Nawrot Nr 37, telefon 169-97:  
Codziennie próca poniedziałków dla szkół o godz. 9 „Pinki”. — W niedzielę i święta o godz. 13 „Historia echa o niebieskich migdałach”.  
TEATR LALEK „FARAMUSZKA” w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki Nr 4 a:  
O godz. 12 i 14 „Szopka Polska”.  
ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI, ul. Jaracza Nr 2, w sobotę i niedzielę:  
O godz. 19.30 gościnne występy Sz. Dąlgiana i I. Szumachera w spoli-pollycznym montażu pt. „Batehatia an Demokratia”.

Muzea Miejskie

Sztuki — Włocławskiego 38 otwarte od 10-17 próca poniedziałków i piątków.  
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 próca poniedziałków.  
Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 próca poniedziałków.  
Museum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 próca poniedziałków.

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park Im. H. Sienkiewicza  
Wystawa obrazów Oddz. Łódz. Zw. Zaw. Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10-13 i 15-18, w niedzielę i święta od 10-18.

FILHARMONIA MIEJSKA (ul. Narutowicza Nr 20)

Dzisiaj o godz. 12.15 XIV Poranek Symfoniczny dla Świata Pracy.

Kinema

ADRIA — ul. Mszczuńska Stalina Nr 1:  
„Piotr i” II seria (godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14), doz. od lat 14.  
BALTYK — ul. Narutowicza Nr 20:  
„Paganini” (godz. 16, 18, 20, w niedzielę 13.30), film doz. dla młodz.  
BAJKA — ul. Franciszkańska 21:  
„Belita tańczy” (godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16) doz. dla młodz. od lat 15.

„Dziennik Łódzki” w sklepach PSS

Od jutra w 70 sklepach PSS czynne będą „Skrzynki Uczciwości”

„Skrzynki Uczciwości” „Dziennika Łódzkiego”, umieszczone we wszystkich tramwajach miejskich i podmiejskich, cieszą się wielką popularnością wśród mieszkańców Łodzi. Ta forma nabywania codziennej gazety, oparta wyłącznie na zaufaniu, jest dla wszystkich bardzo wygodna i przyjemna.

Aby rozszerzyć jeszcze i udostępnić korzystanie ze „skrzynek uczciwości” jak największej ilości łódzian, Administracja „Dziennika Łódzkiego” umieszcza je od jutra również

W 70 SKLEPACH PSS.

Ostatnio skrzynki pojawiły się również w autobusach kursujących z Pl. Niepodległości na Chojny. Mamy nadzieję, że „skrzynki uczciwości” w tych nowych punktach powitane zostaną z zadowoleniem przez ludność.

NDYŃIA — ul. Daszyńskiego Nr 2:  
„Program aktualności kraj. i zagran. Nr 5. (godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21).  
HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 24:  
„Wilki Morskie” (godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30 w niedzielę 13; 14.30).

MUZA — Ruda Pabianicka:  
„Cygańska miłość” (godz. 17, 30, 20, 21, 30, 16, niedozw. dla młodz.).  
POLONIA — ul. Piotrkowska Nr 57:  
„Express Moskwa—Ocean Spokojny” (godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15), doz. dla młodz.

PRZEDWIOŃNIE — Seromskiego 14/76:  
„Wielkie nadzieje” (godz. 15, 30, 18, 20, 30, 18, 13), doz. dla młodz.  
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr 178:  
„Dawonnik z Notre Dame” (godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedzielę 13) doz. dla młodz. od lat 16.

REKORD — ul. Rzgowska Nr 2:  
„Kopciuszko” i scena godz. 16, 18, 13, 30 dla młodzieży.  
„Elwira Madigan” (godz. 18, 20, 30, w niedzielę 15, 30 niedozw. dla młodz.).  
ROMA — ul. Rzgowska Nr 84:  
„Słońce wschodzi” — (godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16) doz. dla młodz. od lat 14.

STYLÓWY — ul. Kilińskiego Nr 123:  
(dla młodzieży):  
„Młodość Tomasa Edisona” (godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14).  
SWIT — Bałucki Rynek Nr 5:  
„Siostra Łokaja” (g. 18, 20, w niedzielę 14, 16), doz. wolne dla młodz.

TECZA — ul. Piotrkowska Nr 108:  
„Cygański tabor” (godz. 17, 19, 21, w niedzielę 16) doz. dla młodz.  
FATRY — ul. Sienkiewicza Nr 40:  
„Biały Kieł” (godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14) doz. dla młodz.

WISLA — ul. Daszyńskiego Nr 1:  
„Paganini” (godz. 16, 30, 18, 20, 30, w niedzielę 13) doz. dla młodz.

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16:  
„Niecierpliwość serca” (godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15), doz. dla młodz.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr 18:  
„Cygański tabor” (godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14) doz. dla młodz.

ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr 28:  
„Młodość poety” (godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14), film doz. wolny dla młodzieży.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

A OTO SPIS SKLEPÓW PSS, W KTÓRYCH JUŻ OD JUTRA RANA MOŻNA NABYWAĆ „DZIENNIK ŁÓDZKI” ZE „SKRZYNEK UCZCIWOŚCI”:

- na ul. Wólczańskiej 251, 228, 145, 119, 91, 71
- na ul. Świerczewskiego 47 (dawnej Radwańska);
- na Zamenhofska 17;
- na Andrzeja 3, 7 i 27;
- na Gdańskiej 150, 113 i 27;
- na Zeromskiego 39 i 49;
- na Śródmiejskiej 23, 38 i 61;
- na Pogonowskiego 21;
- na Strzelców Kaniowskich 22;
- na Żeligowskiego 42;
- na Łąkowej 12;
- na Kopernika 53;
- na Wojska Polskiego 112;
- na Zgierskiej 85;
- na Limanowskiego 146 i 207;
- na Długosza 14;
- na Drewnowskiej 48;
- na Sierakowskiego 36 i 70;
- na Srebrzyńskiej 29 i 91;



NIEDZIELA, 6 LUTEGO 1949 R.

6.45 Sygnał czasu i pobudka. 6.50 Program dnia. 6.55 Muzyka poranna. 7.00 Wład. gosp. dla wsi. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Przegląd prasy stołecznej. 8.25 Muzyka poranna. 8.55 Wład. społ. radiofonizacji kraju. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Akademickiego w Łodzi. Msza św. odprawił ka. dr T. Rostworowski. 10.00 Aud. dla chorych. 10.10 Aud. regionalne ze Szczecina. 11.00 „Wzschodnia Radiowa”. 11.20 „Na widowni tygodnia” — felleton H. Elie. 11.30 Nowe nagrania płyt marki „Melodie”. 11.45 „Z frontu radiofonizacji” — wlad. w omówieniu dyr. PR A. Smolejona. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Poranek symf. z Katowic. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciek. aud. przeżył tygodnia. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 Białek — białe górników — aud. słowno-muz. dla dzieci. 14.30 „Melodie ludowe” — gra Polska Kapela Ludowa. 14.50 „Gody Weselne” — słuchowska Leona Schillera. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Nowe nagrania słynnych solistów i orkiestr. 16.45 „Nowe książki” — fel. 17.00 Koncert recyzykowy dla Ligii Kobiet przy KKO. 18.00 „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza (I odcinek). 18.20 Recital wiołocelowy J. Mikulskiego. 18.40 „Melodie Świata”. 19.03 „Droga służbowa” — humoreska M. Twain’a. 19.30 Arle i pieśni kompozytorów słowiańskich w wyk. H. Korfi-Karwickiej — sopran, przy fortep. Al. Taraszk. 19.45 „O jednego kulasa więcej w Szanghaju” — nowela p. Vaillan-Couturier w przekł. L. Rene i A. Straszewskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Wład. sport. lokalne. 20.55 Komunikaty. 20.58 Omów. progr. lok. na jutro. 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski”. 21.30 „Na muzycznej fall”. 22.00 Wład. sportowe. 22.10 „Karnawał Robotniczy” — gra ork. taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 D. c. „Karnawał Robotniczy”. 23.30 Program na jutro. 24.00 Konc. życzeń. 0.15 Zakonczenie aud. i Hymn.

Zebrania i odczyty

DZIS:  
— W sali CRDK, Piotrkowska 243, w godz. 10 odczyt Wiceministra Kultury i Sztuki W. Sokorskiego pt. „Drogi rozwojowe Polski”.  
— O godz. 10 wycieczka członków NOT do Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu („Wima” na Władzawie).  
— W lokalu przy ul. Wigury 4/6, o godz. 10 zebranie członków koła terenowego dzielnicy Górnej Lewej PZPR — W Szkole Powszechnej, Kopcińskiego go 54, o godz. 10 zebranie w sprawie zwalczania analfabetyzmu.  
— W lokalu przy ul. Armii Czerwonej 41, o godz. 9 walne zebranie członków Zw. Wł. KS „Widzew”.  
— W lokalu przy ul. Zachodniej 15, o godz. 17 otwarcie świetlicy Zw. Zaw. P. P. Koła Pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.  
— W sali przy ul. Jaracza 45, o godzinie 10, ZAMP urządził ogólnowoje-wódzki konkurs recytatorski.  
— W lokalu własnym, Piotrkowska 46 o godz. 10 zebranie członków koła socjologicznego i pedagogów ZAMP.  
— W sali UL. Narutowicza 68, o godzinie 12 odczyt prof. S. Baglińskiego pt. „Żywe maszyny — mięśnie, ich budowa i czynności”.

Z województwa Radomsko

ROBOTNICZY POMAGAJĄ CHŁOPOM  
Robotnicy fabryki „Metalurgia” w Radomsku zorganizowali ekipę techniczną w celu dokonania remontu maszyn w ośrodku maszynowym. Ekipa pomagać będzie również przy pracach elektryfikacyjnych.  
Robotnicy fabryki mebli giętych również zorganizowali brygadę techniczną pomocy dla wsi. Wyjedzie ona do wsi Dobryszce, by pomóc chłopom przy naprawie zagród i o-bejść gospodarskich.

Skierniewice

NAGRODY DLA ZWYCIĘZCÓW  
Na zebraniu powiatowych delegatów ZSCHł. w Skierniewicach wręczono nagrody zwycięzcom I etapu współzawodnictwa w rolnictwie. Na groździ otrzymali biblioteczki z zakresu literatury rolniczej oraz narzędzia rolnicze.  
Na zakończenie zjazdu postanowiono, aby nowy etap współzawodnictwa, który rozpocznie się na wiosnę, objął wszystkich rolników w powiecie skierniewickim.

Zakończenie kursów

W Skierniewicach odbyło się zakończenie 240-godzinny Kursu Kwalifikacyjnego dla miejscowych kupców, zorganizowanego przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Kursy ukończyło 32 słuchaczy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz starostwskich, skarbowych, milicji obywatelskiej, PCH, oraz PZPR, Związek Zrzeszeń Kupieckich woj. łódzkiego reprezentował prezes Edward Smoliński i dyrektor Edmund Kulesza. Należy zaznaczyć, że pierwsze świadectwo otrzymał prezes Miejsowego Zrzeszenia Kupców, znany działacz społeczny p. Plichta.

Pabianice

KUPCY W PABIANICACH TEŻ SIĘ KSZTAŁCĄ  
Otwarty został w Pabianicach 3 z rzędu w tym mieście 340-godzinny Kurs Kwalifikacyjny, na który zapisało się 51 kupców-członków Zrzeszenia. Kierownictwo kursów objął p. Hilczek, dyr. Gimn. Handlowego w Pabianicach. W uroczystości otwarcia Kursu wzięli udział członkowie zarządu Zrzeszenia Kupców w Pabianicach na czele z prezesem p. Karolem Kneblewskim.

Końskie

BUDUJĄ SZKOŁĘ  
Rolnicy mało- i średnio-rolni w Pawłowie gm. Chlewiska, pow. koneckiego rozpoczęli budowę szkoły podstawowej. Z dobrowolnych składek w ciągu 2 lat zebrano wśród miejscowych chłopów 650 tys. złotych. W ramach budowy szkoły równowartość bezpłatnej robotnicy wynosiła 250 tys. złotych. Nowa szkoła produkcji nasiennej — 2 miliony zł, zostanie oddana do użytku jeszcze w roku bieżącym.

Zabezpieczenie stropu

W swoim czasie „Dziennik Łódzki” sygnalizował, że w szkole podstawowej przy ul. Hipoteckiej Nr 3 wala się stropy. Obecnie dowiadujemy się, że stropy te zostały kosztem 1.400.000 zł wzmocnione i zajęta w szkole odbywają się już normalnie. (S)

Humor

W szkole  
— Przeczytaj Jas u, to zdanie.  
— „Kół ciągnie wóz”.  
— A teraz powieź to samo w try-bie rozkazującym.  
— W o!

W dniu 4 lutego 1949 roku zmarł, przeżywszy lat 58  
**Dr ABRAM LICHTENSZTAJN**  
LEKARZ REJONOWY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w ŁÓDZI.  
W Zmarłym tracę Ubezpieczalnia dobrego lekarza i długoletniego, oddanego instytucji pracownika. Cześć Jego pamięci.  
UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁÓDZI.

—TEATR LALEK „ARLEKIN”—  
ŁÓDZ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 150. Telefon 258-99  
wystawia wielkie widowisko tańkowe pod tytułem:  
**DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY**  
FRANTA.  
W każdą niedzielę i święta — DWA PRZEDSTAWIENIA o godzinie 15 i 17. Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy. W poniedziałki teatr nieczynny. (K. 380)

**LOKALE**  
POSZUKIWANY lokal nadający się na farbarnię z używalnością pary i wody. Tel. 203-60. (K. 334)  
POSZUKUJEMY lokalu z trzech ubikacji na warsztat. Ulica Piotrkowska lub przyległe, od Placu Wolności do ul. Daszyńskiego. — Dzwonić tel. 270-33, do godz. 16. (1445 p)

URZĘDNIK poszukuje pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. Oferty „Mada”, Piotrkowska 55 „Prasa”. (K. 473)  
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią parter, Kilińskiego na pokój z kuchnią na piętrze. Dzielnica obojętna. Oferty pod „Dzielnica” Piotrkowska 55 „Prasa”. (K. 462)  
FAERYKE wód gazowych i rozlewni odstępnie za zwrotem kosztów remontu w Gdańsku Wrzeszczu. Telefonować 160-19 Łódź (1501 p)

WYRÓB I SPRZEDAŻ  
**MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH**  
**BERNARD MALINOWSKI**  
PABIANICE — ul. 20 STYCZNIA Nr 4 a. (K. 480)

**KLUB PRACOWNICZY (TABARIN)**  
ul. NARUTOWICZA 20  
W niedzielę od godziny 20 do 3  
**Wieczorek Karnawałowy**  
W CZĘŚCI ARTYSTYCZNEJ:  
Z. Jamry — J. Seiwański — J. Stalder — K. Koszella.  
WSTĘP 200,— zł. (1486 p)

POTRZEBNY pokój niekregujący kilka dni w m-cu za dobrą zapłatą. Zgłoszenia Dz. Łódzki pod niekregującym. (1480 p)  
ZAPŁACĘ każdą cenę za pokój ujembowany, z niekregującym ujemblem. Oferty sub. „Warszawianina — pilne”. (1512 p)

WYTWÓRNIA chemiczna do odstąpienia 200 m z centralnym ogrzewaniem, siłą, telefonem lub wspólnika pod „Wytwórnia” do „Dziennika Łódzkiego”. (1491 p)  
POKOJE z kuchnią skromne w Łodzi zamienie na pokój z kuchnią w Krakowie. Oferty bez zobowiązania pod „Kraków”.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 1 w Łodzi  
poszukują:

**Inżyniera mechanika**  
**Technika mechanika**  
**Technika budowlanego**  
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny przy ul. Tymienieckiego Nr 7.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. DASZYŃSKIEGO 34.  
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA o godzinie 16 i 19.15  
komedia-farsy **WYSPA POKOJU**  
E. PIETROWA  
Kasa czynna od 12. — Telefon 123-02. (K. 483)

ZAMIENIĘ z odrębne mieszkanie — po 2 pokoje z kuchnią, nowoczesne, w ogrodzie — na jedno mieszkanie 3-pokojowe, równorzędne. Pośrednicy pożądan. — Oferty „Okazja”. (1439 p)  
SKLEP w centrum nadający się na każdą branżę odnajmę, zwrot kosztów remontu. Oferty „Remont”. Dziennik Łódzki. (1465 p)

SKLEP przy Piotrkowskiej poszukuje, ewentualnie spółka. — Oferty Dziennik Łódzki. (1453 p)  
POKOJU poszukuje młoda urzędniczka. Cena obojętna. Tel. 138-96. godz. 9-15. (1427 p)

**„CZYTELNIK**  
książki, informuje, wychowuje

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH ŁÓDZ — PL. ZWYCIĘSTWA 2  
poszukuje  
WYKWALIFIKOWANYCH  
**KSIEGOWYCH**  
Warunki do omówienia na miejscu, wraz z życiorysem i odpisanymi świadectwami. (K. 355)

**ŻALUZJE „IPE”**  
Fabryka ŻALUZJI DREWNIANYCH do okien, drzwi i wystaw oraz BUDOWA KIOSKÓW.  
ŁÓDZ, ul. POZNANSKA Nr 51  
Telefon 153-97. (K. 1107)

OKULARY, FOTOPAPARZY INSTRUMENTY OPTYCZNE polecamy i naprawiamy.  
Wywołujemy zdjęcia amatorki  
**„OPTOFOM”** Zakład optyczno-fotomechaniczny  
ŁÓDZ, 11 LISTOPADA Nr 20.  
(K. 1603)

**SAMOCOHODY**  
marki „HUMBER”  
(na chodzie),  
marki BMW (nieczynny)  
do SPRZEDANIA.  
Obejrzed można w ponie-dzialek i wtorek w godzinach od 12 do 14, przy ul. Piotrkowskiej Nr 42 (garnież). (1499 p)

**WARSZAWSKA CEROWNIA**  
Z. Mierzejewski  
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77  
CERUJE garderobę, ODNAWIA KRAWATY. (K. 121)



## DO WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTW

PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH I PRYWATNYCH  
na terenie ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWA

W związku z LIKWIDACJĄ z dniem 1 stycznia 1949 roku  
BIURA OGŁOSZEŃ POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ  
wszelkie

### OGŁOSZENIA do „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

i całej prasy Spółdzielni Wydawn.-Oświat. „CZYTELNIK“  
w Polsce, kierować prosimy bezpośrednio na nasz adres:

**BIURO OGŁOSZEŃ Sp. Wyd.-Ośw. »CZYTELNIK«**  
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 96. Telefon 209-55, 212-47.

**ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWORCZE APARATURY NISKIEGO NAPIĘCIA, ul. PIOTRKOWSKA Nr 111**  
zatrudnią:

- 1) INŻYNIERA ELEKTRYKA z dużą praktyką na stanowisko inspektora kontroli technicznej.
- 2) KIEROWNIKOW GRUP KONSTRUKCYJNYCH.
- 3) ST. KONSTRUKTORÓW I KONSTRUKTORÓW.
- 4) DWÓCH KRESLARZY.
- 5) KSIĘGOWYCH (o wysokich kwalifikacjach)
- 6) TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko kalkulatora.
- 7) ŚLUSARZY wykwalifikowanych i jednego TOKARZA.

3) Zdolną MASZYNISTKĘ.  
Oferty wraz z życiorysem kierować należy do Biura Personalnego. (K. 349)

**LEKARZE**

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, telefon nr 257-23. (K. 42)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (K. 290)

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8-10, 4-6, Piotrkowska 106. (K. 43)

Dr ZAUREMAN specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (K. 44)

Dr HEYKO-PORBESKI skórne-weneryczne 17-19, Brzeźna 6, — Tel. 158-19. (K. 46)

Dr PROCHACKI, weneryczne — skórne. 12-2, 4-6, Legionów 17. (1492 p)

**OKAZYJNIE** sprzedam bibliotekę, zegary, kredens, stół owalny, Sienkiewicza 37 stolarz. (1443 p)

**PLAC — KUPIE** w kierunku ulicy Narutowicza. Tel. 156-28. (1397 p)

**POPULARNY SKŁAD MEBLI S. GABAŁA**  
PROCHNIKA 1 (Zawadzka).  
Najtańsze źródło zakupu mebli. SYPIALNIE, stołowe, gabinety, meble biurowe, TAPCZANY, ławice i pojedyncze MEBLE. (K. 282)

**KUPIE** 2 warszaty systemu „Swabe“ albo „Schonar“ z kartami tekturowymi. Dawonó 211-14. (K. 458)

**SPRZEDAM FORTEPIAN — WŁADOMOSĆ TEL. 230-31.** (K. 490)

**MASZYNE** do szycia „Pfaff“ roboty, przystosowana do motorika i maszynę do pisania „Ideal“ sprzedam. Oferty „Maszyna“. (K. 468)

**DO sprzedania** samochód osobowy w pierwowym stanie. Wypych Sienkiewicza 103. (1457 p)

**KUPIMY** tarczówki hodakowskie 1-3 tys. szt. Wiadomość Al. Kosciuszki 37-7. (1418 p)

**FOTOGRAFIE** nagrobkowe. Termin wykonania 7 dni. „Fotoceramika“, Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie. (K. 132)

**MEBLE — sprzedaz**, zamówienia, zamiany — Łódź. Piotrkowska 275, tel. 145-13. (K. 429)

**SPRZEDAM** tanie kredensy pokojowe nowoczesne. Ul. Napiórkowskiego 122, stolarz. (1450 p)

**PALTA** dziecięce poleca pracownia, PROCHNIKA 4. (1497 p)

**Z POWODU** wyjazdu sprzedam okazjonalnie plac na Ponomorskiej. Oferty „Plac“ Piotrkowska 55 — „Presa“. (K. 450)

**SPRZEDAM** futro amerykańskie białe, futro białe, koc biały. Juliana Skarbowska 5, m. 1, przy kościele od 5 pp. (1437 p)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa zark Nowotki 3-22, Werulni do wódca. (1320 s)

**POTRZEBNY** uczeńdzik krawiecki Łódź, Wódca, ul. Wódca 1. (1444 p)

**ŚLUSARZ** na roboty precyzyjne potrzebny zark Nowotki 69, Warsztat mechaniczny. (80/11)

**PRZYJMIEMY** zdolnych pracowników do pras bakelitowych. Wytwórnia guzików Trojanowski, Więckowski 37. (1492 p)

**WELNĘ KUPIJE**  
I POLECA WŁÓCZKI firma „WELNA KRAJOWA“  
ŁÓDŹ — KRASZEWSKIEGO 14  
(K. 270)

**2-MIĘSIĘCZNE** setry irlandzkie do sprzedania. Piotrkowska 226, m. 12.

**DOM** w Aleksandrowie, drewniany jednopiętrowy, blisko przystanku tramwajowego sprzedam. Szczegóły Jaracza 17-21. (1372 s)

**NAUKA I WYCHOWANIE**

**ZGŁOSZENIA NA KURS** administracyjno-handlowe, księgowości kupieckiej i przebiegowego bilansowania i analizy bilansu, maszynopisanie, stenografia i angielskiego przyjmuje sekretariat Rocznej Szkoły Przygotowania Administracyjno-Handlowego IPR. Andrzej Struga 4, tel. 317-19. (K. 84)

**KURS** kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy: Armii Ludowej 17/3, telefon 155-41. (K. 119)

**ZENSKIE** kursy kroju, szycia, modelowania przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym przyjmują zapisy na kurs 3-miesięczny, półroczny. Złotych 30a. (K. 251)

**ZAPISY** na wieczorową 3-tygodniową kursy robót na druczku. Piotrkowska 24-7. (K. 229)

**KROJU**, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorsciarstwa wycenją kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Prochnika 25. (K. 163)

**INDYWIDUALNA** nauka praktycznego księgowania, Łódź, ul. Kilińskiego 94, parter, lewa oficyna. (K. 487)

**KURS** Stowarzyszenia Stenografów — Maszynetek. Zapisy: stenografia, maszynopisanie, korespondencja, księgowość. Kilińskiego 59. (1392 p)

**POTRZEBNA** pomoc domowa na sobotę i niedzielę (na przychodnią), Wiadomość: Piotrkowska 66 (11) piętro Biuro Ogłoszeń. (K. 428)

**EKSPEDIENTA** branży włókienniczej, sięgającej wykwalifikowanej ze znajomością prac biurowych poszukuje Spółdzielnia „Włókno“, Łódź, Poludniowa 36. (K. 422)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa z referencjami. Kamienna 16, m. 69 (K. 478)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa z referencjami konieczna. Piotrkowska 71, m. 6. (1428 p)

**2 kotły parowe**  
nadające się dla stołówek  
do SPRZEDANIA.  
Zgłoszenia: Piotrkowska 96, pokój 207, telefon 193-07. (wl.)

**PAŃSTWOWE** Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego Nr 22 w Łodzi, ul. Kasna 39/41 poszukują samodzielnie, księgowo-go. Oferty należy składać w Biurze Personalnym Zakładów. (K. 450)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Gdańska 6, m. 13. (1376 s)

**LEKARZE DENTYSTY**

**GABINET** dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 6. (K. 69)

**DENTYSTA** Wodnicki Stanisław. Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzej 11. Telefon nr 154-12. (K. 98)

**GABINET** dentystryczny Mieczysława Tuchaszewicza — dawniej Franciszkańska 30 obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (K. 377)

**Przytomość umysłu**

— Pożycz mi pan Tysiąc złotych  
— Chętnie służę.  
Ale o to Chodzi, że nie Słyszę — he?  
(A gość, uśmiechnięty Młde  
Wola głośno):  
— Pięć tysięcy.  
Bowiem nie śmiec Prosić więcej.

**ZNANY** przedwojenny ZAKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY Tudarsza Pawelczyk — obecnie KILIŃSKIEGO 145. tel. 155-31 poleca: TAPCZANY, FOTELE oraz MEBLE nowe i używane. Kupno — zamiana. (K. 332)

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA OŚWIAT. - WYDAW. „CZYTELNIK“  
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjącej codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18  
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64  
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02  
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64  
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 205-95  
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.

**NARTY** — łyżwy, saniki poleca Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83.

**WAGI** kupno - sprzedaż - naprawa - stemplowanie, wypożyczanie niemieckich, Piotrkowska 9 (K. 1247)

**NOWY CENNIK OGŁOSZEŃ:**

**POZA TEKSTEM:** Za milimetr szpalty do 70 mm — 50 zł; za 1 mm szpalty od 71 mm do 120 mm — 65 zł; za 1 mm szpalty od 121 — 200 mm — 100 zł; za 1 mm szpalty od 201 — 300 mm — 150 zł; za 1 mm szpalty ponad 300 mm — 220 zł.

**W TEKSCIE** od 1-70 mm — 80 zł; za 1 mm szpalty; od 71 do 120 mm — 100 zł za 1 mm szpalty; od 121 — 200 mm — 150 zł za 1 mm szpalty; od 201 do 300 mm — 250 zł za 1 mm szpalty ponad 300 mm za 1 mm szpalty — 340 zł.

**RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH** — Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej, ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

**OGŁOSZONA DROBNE** 35 zł za wyraz, poszukiwana pracy — 30 zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

**NEKROLOGI** — Do 70 mm 45 zł za 1 mm szpalty; od 71-120 mm 70 zł za 1 mm szpalty; od 121 do 300 mm — 110 zł za 1 mm szpalty; od 201 do 300 mm — 160 zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 280 zł za 1 mm szpalty.

**DOPLATY:** 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 tam 50%. Ponad 50 mm i 2-linowe 100%.

2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilans i ogłoszenia kombinowane 100%.

3. Za niedziela i święta 20%.

4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

**KUPIMY**  
**ROWER** w dobrym stanie z bagażnikiem.  
Wiadomość: „CZYTELNIK“ ul. Piotrkowska Nr 96, pokój Nr 207, telefon 193-07. (wl.)

**SREBRNO**, szmiele kupuje WARYS — Piotrkowska 37. (K. 11)

**BIURO** OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96, Kanto PKO VII-5486. Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (Hala) Piotrkowska 198.

**DZIAŁ** PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 181-74. Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120.— z przesyłką pocztową zł 135.— z dostarczeniem do domu zł 170.— Konto P. K. O. Nr VII-567 Oddział w Łodzi

**BRZYCESY** — spodnie specjalnie szyje Froncki Piotr, Piotrkowska 220 (gwarantacja). (K. 16)

**FUTRO** damskie piżmowce duży rozmiar i maszyna do swetrów 3, telefon 110-82.

**PIANINO** krótki fortepian — kupię. Oferty kierować Spółdzielni „SZUKA“, Piotrkowska 42. (K. 478)

**SPRZEDAM** domek nowy murywany 5 pokojowy. Oferty pod „1493“. (1493 p)

**SPRZEDAM** place 2400 i 4500 m kw. w Rudzie Pablanickiej. Informacje tel. 212-47. (1451 p)

**SPRZEDAM** stół owalny, krzesła. Koperska 87, m. 38. (1370 p)

**KUPIE** bliźni ogień nową lub rozbiorkową, oferty „Dziennik“ — „1496“. (1425 p)

**SPRZEDAM** stół owalny, krzesła. Koperska 87, m. 38. (1370 p)

**WAFELNIE** kompletne urządzenia sprzedam. Tel. 166-56 godziny 10-14. (1449 p)

**ODBITO** w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik“ Łódź, ul. Żwirki Nr 2

**ZEGARKI**  
GWARANTOWANE WYROBY ZŁOTE — SREBRNE  
SPRZEDAŻ — KUPNO  
OMEGA — PIOTRKOWSKA 4. (K. 429)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**PIORA** wieczne kupujemy nawet polamane — STALINA 6. (K. 376)

**POSZUKIWANIE PRACY**

**KSIEGOWY** samodzielny poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenie „T“. (1359 s)

**KSIEGOWY**, wieloletnia praktyka przyjmie pracę także popołudniową. Oferty sub. „Bilansista“. (1425 p)

**UCZEŃ** poszukuje pracy, zawód grawer-jubiler. Tel. 257-22. (K. 458)

**GALANTERYJNIK** skórzany 14 lat praktyki poszukuje pracy. — Oferty pod „Galanteryjnik“. (1450 p)

**BILANS** organizacja i prowadzenie księgowości, nadzory, ekspertyzy itp. wykonuje wysoko kwalifikowany księgowy. Zgłoszenia sub.: „Rzeczoznawca“. (1459 p)

**INDYWIDUALNA** nauka praktycznego księgowania, Łódź, ul. Kilińskiego 94, parter, lewa oficyna. (K. 487)

**KURS** Stowarzyszenia Stenografów — Maszynetek. Zapisy: stenografia, maszynopisanie, korespondencja, księgowość. Kilińskiego 59. (1392 p)

**ZGUBIONE** portfel z dokumentami, decyzje lekcyjne, dowód tożsamości, kwity z Elektroni, matryce urodzeń. Karla KUJO — 1942 i różne zaświadczenia na nazwisko H. Zygmier Prochnika 46, m. 3. Znalezcę proszę zwrócić 22 wynagrodzeniem w godz. 7-10 wieczór. (K. 457)

**ZGUBIONE** książeczkę Ubezpieczalni 34/1997 Czarna Leon, Wileńska 10. (K. 471)

**ROŻNE**

**NAPRAWIA** bez śladu uszkodzenia garderobę, „Kuchnia Saturna“ Frankowska, Więckowski 22. (K. 67)

**TŁUMACZ** przysięgły: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny. Magister praw Piotrak Kilińskiego 33. (K. 349)

**PRZYJMIEMY** do spółki, 6m kapital i pracę Oferty pod „Interes“. (1433 p)

**ZDJEŃCA** legitymacyjne, przepisywane. Na poszukiwanie wykonuje — Foto: Piotrkowska 117. (K. 633)

**INDYWIDUALNA** nauka praktycznego księgowania, Łódź, ul. Kilińskiego 94, parter, lewa oficyna. (K. 487)

**KURS** Stowarzyszenia Stenografów — Maszynetek. Zapisy: stenografia, maszynopisanie, korespondencja, księgowość. Kilińskiego 59. (1392 p)

**ZGUBIONE** portfel z dokumentami, decyzje lekcyjne, dowód tożsamości, kwity z Elektroni, matryce urodzeń. Karla KUJO — 1942 i różne zaświadczenia na nazwisko H. Zygmier Prochnika 46, m. 3. Znalezcę proszę zwrócić 22 wynagrodzeniem w godz. 7-10 wieczór. (K. 457)

**ZGUBIONE** książeczkę Ubezpieczalni 34/1997 Czarna Leon, Wileńska 10. (K. 471)

**ROŻNE**

**NAPRAWIA** bez śladu uszkodzenia garderobę, „Kuchnia Saturna“ Frankowska, Więckowski 22. (K. 67)

**TŁUMACZ** przysięgły: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny. Magister praw Piotrak Kilińskiego 33. (K. 349)

**PRZYJMIEMY** do spółki, 6m kapital i pracę Oferty pod „Interes“. (1433 p)

**ZDJEŃCA** legitymacyjne, przepisywane. Na poszukiwanie wykonuje — Foto: Piotrkowska 117. (K. 633)

**INDYWIDUALNA** nauka praktycznego księgowania, Łódź, ul. Kilińskiego 94, parter, lewa oficyna. (K. 487)

**KURS** Stowarzyszenia Stenografów — Maszynetek. Zapisy: stenografia, maszynopisanie, korespondencja, księgowość. Kilińskiego 59. (1392 p)

## Astrobolid wystartował



Znalazłszy się znów przed bramą, Krupka zastanawiał się chwilę nad innym sposobem wydostania się za mur. Wzrok jego padł na kłęb lin, leżących obok. Lysoń chwycił sznur przyczepił go przez balustradę galerijki nad bramą i — hup! — śmiałym przetrzaniem przeleciał nad ruchomym pasem.

Wpadł między stwory, zajęte nieopatkiem jakiegoś rowu. Postacie, przyglądające wymanie Marsjan z miasta, ale od razu wyglądające gorzej, przerwały pracę Krupki, jednak nie okazując tym zdziwienia. Wiekatego zainteresowano. Wyprowadził kopię na nowo. Agnieszka wzięła wreszcie kłakadkę, sięg metrami wzdłuż rowu.

Wiem natknął się na dwóch Marsjan, którzy zbliżyli się do niego, i po szybkim wymianie zdań, całkowicie nieznanych dla Krupki, łagodnie lecz stanowczo popchnęli starszego pana w stronę bramy.

— Dajcie spokój panowie — oponował Krupka — przecież pa to tu przyjeźdźcą, aby to i cwo zobaczyć. No, uspokójcie się, nicponie!

Wieżony za kolarzem przez Marsjan, dozorów — Krupka dostrzegł swych przyjaciół. Dawał mu rękoma jakies znaki, potem zaczął manewrować przyrządami, umieszczoneym w bramie na tablicy rozdzielczej.

Zatrzymał w ten sposób ruchomy pas, ale uruchomił jednocześnie sygnały alarmowe.



## Dodatek niedzielny „GŁOSU”



„Jestem tkaczką, nie szukam kariery, chcę pracować razem z załogą, dla dobra klasy robotniczej i Państwa Ludowego. Pragnę abyśmy pracą i walką pokazali światu, że jesteśmy gotowi oddać wszystko dla socjalizmu”.  
Tak mówiła tow. Maria Gołębiakowa, która po 23 latach pracy przy warsztacie tkackim została ostatnio mianowana naczelnym dyrektorem PZPB i W Nr. 22.



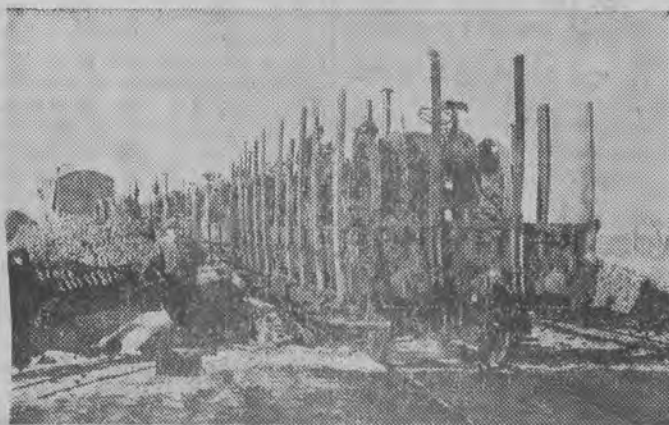
Spółceństwo polskie obchodziło ostatnio uroczyste jubileusz 50-lecia pracy wielkiego poety Leopolda Staffa. Prezydent R. P. tow. Bierut udekorował jubilata odznaczeniem państwowym. W Warszawie odbyła się uroczysta akademia, na której artyści scen polskich deklamowali utwory Staffa.



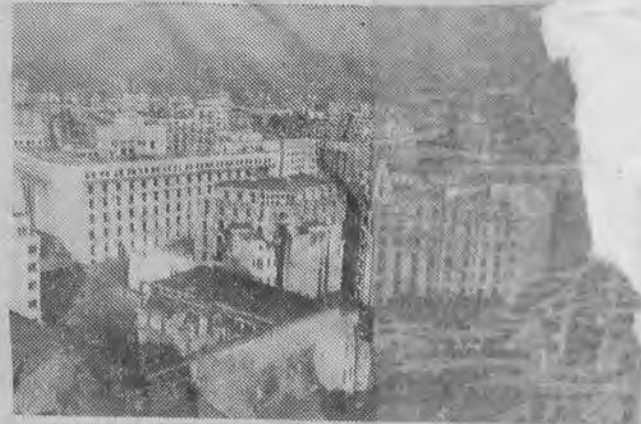
Ostatnio przebywała w Bukareszcie delegacja kierowana przez tow. Józefem Cyrankiewiczem i ministrem zagranicznych tow. Zygmuntem Modzelewskim. W stolicy Rumunii podpisany został układ o współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską. Na zdjęciu — przedstawiciele obu zaprzyjaźnionych państw po uroczystości podpisania układu.



Przed wystawami państwowych i spółdzielczych sklepów z obuwem zatrzymują się liczni przechodnie, aby ocenić gatunek i nowe modele obuwia. Wybór jest coraz większy. Ceny są przystępne. Już bezpowrotnie minęły czasy, gdy spekulanci podbijali ceny, żądając za parę groszy przekraczającą możliwości człowieka pracy. Podjęty z nim walkę przede wszystkim państwowe wytwórcze obuwia, które produkują towar wartościowy i stosunkowo tani.



Państwowe Zakłady Inżynieryjne w Ursusie pod Warszawą wyprodukowały już przeszło 1600 traktorów. W związku ze zbliżającym się sezonem wiosennych robót codziennie odjeżdżają kolejno nowe transporty. Traktor — podstawowe narzędzie pracy na roli jest coraz częściej zjawiskiem na naszych polach. Mechanizacja uprawy roli nie tylko zmniejsza wysiłek chłopca, ale gwarantuje lepsze zbiory.



Bukareszt należy do nowoczesnych miast europejskich. Szczególnie imponująco wygląda dzielnica, w której mieszczą się tylko domy mieszkalne. Nie brak w niej łopietrowych budowli. Właśnie z takiego „druhu chmur” dokonane zostało powyższe zdjęcie.



Wewnątrz państwowych sklepów z obuwem panuje przez cały dzień ruch. Kupujący obsługiwani są sprawnie i szybko. Niektórzy z nich — ci najbardziej zapobiegliwi — kupują już dziś obuwie letnie.



Młodzież robotnicza z dużym zapalem uprawia sporty. Na zdjęciu trójka mistrzów łyżwiarskich z klubu „Metalowiec”, która uzyskała na specjalnych zawodach pierwszą nagrodę.



„Liga Kobiet” należy do najbardziej masowych organizacji w Polsce. Jej działalność jest bardzo wszechstronna. Między innymi zajmuje się ona fachowym kształceniem dziewcząt, przygotowując je nie tylko na dobre gospodynie, ale na samodzielne pracownice, dobrze odbywające miano z zawodem. Akcja ta pozwoli wielu tysiącom dziewcząt wejść w życie z dostatecznym do niego przygotowaniem.



Do licznych w Polsce miejscowości kuracyjnych wyjeżdżają dziś na wczasy nie tylko robotnicy i pracownicy umysłowi. Razem z nimi korzystają z urządzeń leczniczych mało i średniorolni chłopcy — członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej. W wielkich zakładach uzdrowiskowych pod opieką lekarzy-specjalistów łatwiej jest zwalczyć zadawnione często choroby, łatwiej przywrócić organizmowi potrzebne do pracy siły. Zdjęcie zamieszczone powyżej przedstawia wielki Dom Zdrojowy w Solicach, w którym przebywa ostatnio wielu robotników i chłopów. Zdjęcie zamieszczone po lewej i prawej stronie obrazują sposoby korzystania z nowoczesnych urządzeń leczniczych.









# PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 6 lutego 1949 r.

Nr 6 (78)

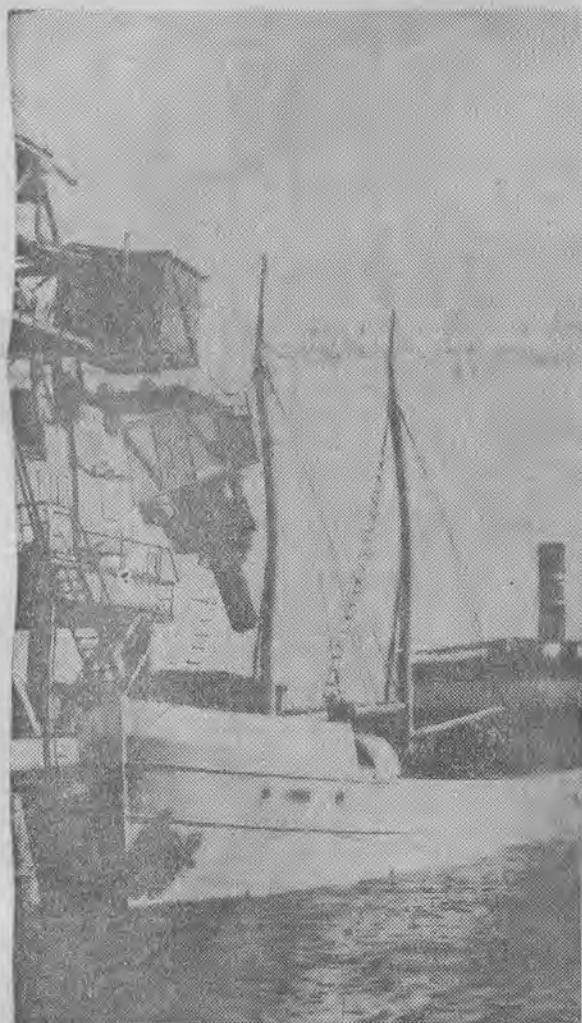


Newski Prospekt, jedna z głównych arterii Leningradu. Przed paru dniami przypadła rocznica wyzwolenia tego bohaterskiego miasta z przeszło 2 i pół letniego oblężenia przez wojska Hitlera. Po naprawieniu wojennych zniszczeń miasto znów tętni życiem.

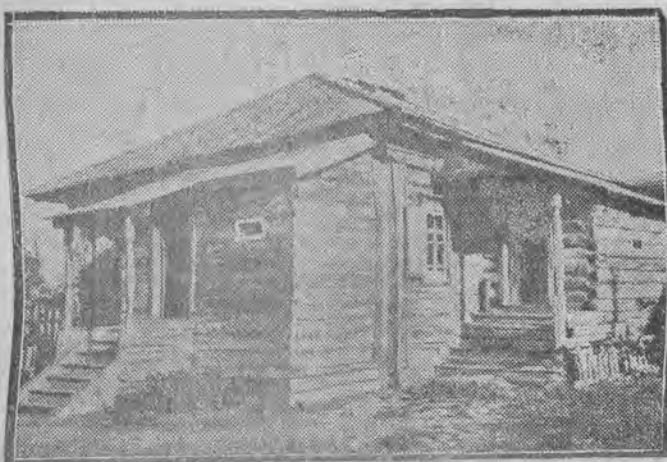
Gustaw Kliment, czechosłowacki min. przemysłu, przemawia do robotników, manifestujących na cześć wojska z okazji Święta Armii.



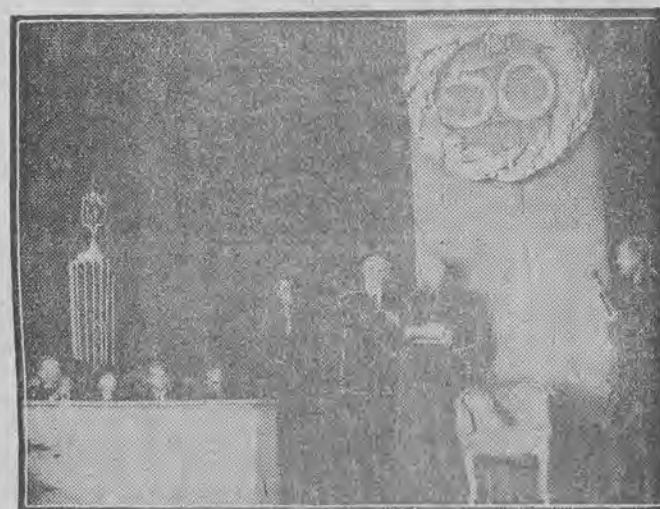
## GDYNIA – PORT WĘGLOWY



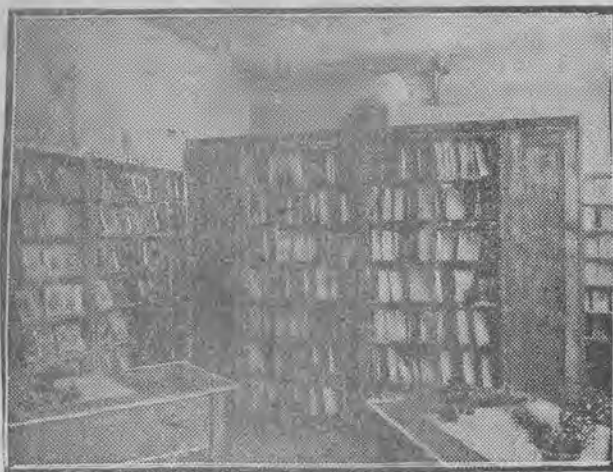
Załadunek węgla w porcie gdyńskim na małe parowce kursujące w ramach żeglugi przybrzeżnej. (Foto API)



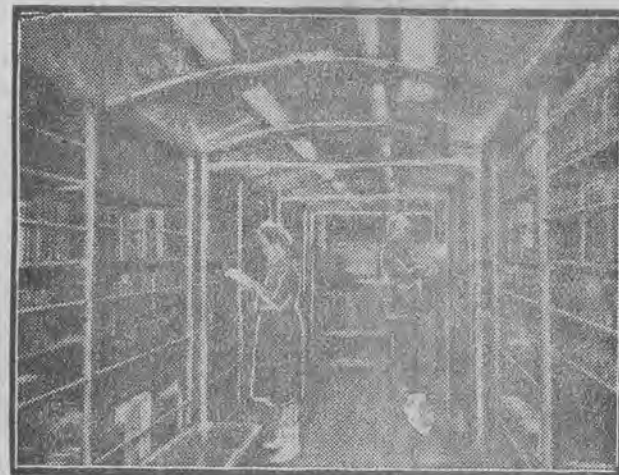
Drewniana chatka we wsi Szuszeńskoje, na Syberii. W chatce tej mieszkał Lenin w czasie swego zesłania w roku 1897.



Leopold Staff obchodził w ubiegłą niedzielę 75 rocznicę urodzin, a zarazem 50-lecie swej twórczości poetyckiej. Z tej okazji w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty poranek artystyczny, poświęcony twórczości Jubilata. Na zdjęciu — chwila wręczania pamiątkowego albumu L. Staffowi przez J. Tuwima. (Foto API)



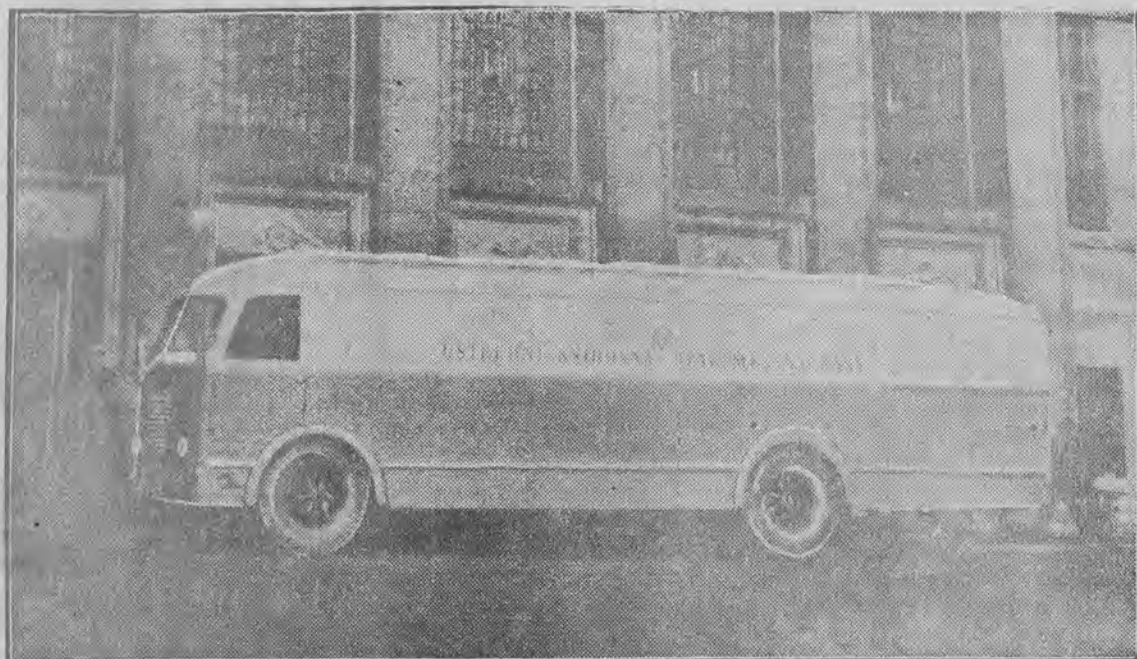
Ostatnio otwarto w Polsce 1600 bibliotek gminnych i powiatowych. Na fotografii biblioteka powiatowa w Brzesku (woj. krakowskie) (Foto API)



W Pradze czechosłowackiej uruchomiono autobus-bibliotekę. Ten, jak go dźwięcznie nazwano „bibliobus”, objężdża odległe przedmieścia, ułatwiając ich mieszkańcom abonowanie książek w tak dogodny sposób. Powyżej — bogato zaopatrzone wnętrze bibliobusu.



Skarb z XI wieku znaleziony w powiecie wieluńskim (Szczegóły w artykule na str. 2 „Panoramy”)



A oto bibliobus w całej swej jedenastometrowej długości.



# Srebrny skarb z XI w. znaleziono w Rudzie

W miejscowości Ruda w pow. wieluńskim, na podwórzu majątku państwowego odkryto przypadkowo skarb przy kopcowaniu ziemniaków. Skarb ten znajdował się w głębokości 30 cm pod powierzchnią w obrębie dawniejszego okólnika dla żrebacków. Składał się z ok. 7 kg srebra, złożonego w dużym naczyniu glinianym. Znakomitą większość tego srebra stanowiły duże i małe plakki topionego i wylanego na piasek metalu Placki te w wielu wypadkach były pocięte wzdłuż, a także i w poprzek. Nikła część

skarbu składała się z połamanych ozdób srebrnych, mianowicie z cząstek wisiorów blaszanych, zdobionych filigranacją (kuleczkami i nitczkami srebrnymi, przylutowanymi misternie do blachy i tworzącymi wzory geometryczne).

Wśród masy lanego srebra znalazły się także monetki srebrne, z których kilka okazów jest całych, reszta zachowana w ułamkach. Kilka sztuk to denary, biskupie, tzw. krzyżówki z podwyższonymi brzożkami, jeden zaś wyraźniejszy okaz zidentyfikować można jako monetę

Stefana I króla Węgier (panował od r. 997 do r. 1038). Wspomniane wyżej ozdoby mają typowo zachodnio-słowiański charakter, monety zaś są częściowo obce, w pewnej zaś części zapewne też krajowe. Naczytnie, w którym skarbie znaleziono, ma kształt właściwy kulturze prapolskiej. Jest ono całkowicie tożsame na kole garncarskim.

Skarb z Rudy ma i dziś jeszcze dość znaczną wartość pieniężną, nie mówiąc już o jego wielkiej wartości naukowej. W XI w., kiedy wartość srebra była nieporównanie wyższa niż obecnie, był to wielki majątek.

Znalezisko pochodzi z czasu, kiedy w Polsce handel miał na ogół charakter wymienny, a miernikiem wartości był raczej sam metal szlachetny. Wobec niewielkiej ilości złota, będącego wtedy u nas w obiegu, srebro było właśnie tym miernikiem. Srebro, obojętnie w jakiej postaci: stopów, złomu (z połamanych ozdób) czy też monet, ważyło, a w razie potrzeby ujęcia czy dodania czegoś do pełnej wagi, lamano lub cięto. Ślady tego postępowania widać wyraźnie na srebrze znalezionym w skarbie z Rudy.

Sądząc po monetach, można przypuszczać, że zakopano go najwcześniej w r. 1038 (tzn. przy końcu panowania Stefana I węgierskiego).

Jest rzeczą uderzającą, że dwa inne skarby monet, znalezione ostatnimi czasy w Łasku i w okolicy Piotrkowa pochodzą mniej więcej z tego samego czasu. Wydaje się, że przyczyna, która zmusiła dawnych ich właścicieli do zakopywania swego mienia, była jedna. Lata 1034—1039 były wówczas w Polsce latami zamętu wewnętrznego, reakcji pogańskiej i upadku władzy, a nadto kraj nasz został wtedy dotknięty łupieżczym najazdem ks. Brzetysława czeskiego. Wtedy to widocznie w różnych miejscach zakopywano skarby.

Sama Ruda, skąd opisywany skarb pochodzi, była niegdyś siedzibą kasztelanii, Z grodu, w którym mieściła się, pozostało do dziś grodzisko. Gród w Rudzie był naczelnym w Ziemi Wieluńskiej. Dawne jego znaczenie podkreśla kościół tuż przy nim, sięgający początkami swymi okresu wczesnonożyjowego, o czym świadczą niektóre jego części w stylu romańskim.

Skarb z Rudy, mający wyjątkowe znaczenie dla nauki dzięki niespotykanej ilości topionego srebra (jak i wspomniane dwa inne w Łasku i w okolicy Piotrkowa) wzbogacił zbiory Gabinetu Numizmatycznego przy Miejskim Muzeum Prehistorycznym w Łodzi (Plac Wolność, 14, telefon 139-13). Będzie on niebawem wystawiony, podobnie jak owe dwa inne skarby.

To, że skarb ten nie przypadł dla nauki i dostał się do zbioru naukowego, gdzie jest dostępny zarówno szerokiej publiczności jak i uczynom specjalistom, mamy do zawdzięczenia interwencji Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Wieluniu i Woj. Urzędu Bezp. Publ. w Łodzi.

Prof. dr. K. Jażdżewski

## Czy z 2 1/2 metra materiału można uszyć

dwa męskie garnitury  
Mistrz krawiecki Piotr Reutt, twierdzi, że tak

Ogólnie wiadomo, że na garnitur męski potrzeba ok. 3 metry materiału i to podwójnej szerokości. Czy wobec tego możliwe jest wykonanie garnituru z mniejszej ilości materiału? Pytanie to niewątpliwie interesuje wszystkich mężczyzn. Wysoka cena materiałów ubraniowych każe bowiem liczyć się z każdym centymetrem towaru (koszt centymetra materiału każdy może łatwo obliczyć).

Ilość potrzebnego na ubranie materiału zależy od tego, jak kroić. Dlatego na takie samo ubranie można zużyć materiału więcej lub mniej.

Ostatnio wykładowca na kursach Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie, Piotr Reutt, opracował taki sposób kroju, który pozwala z materiału o szer. 75 cm i dług. 4,39 (czyli ok. 2 i pół metra podwójnej szerokości) wykonać dwa garnitury męskie: jeden z marynarką dwurzędową, drugi — z marynarką jednorzędową. Rozmiar obu garniturów — 48. Spodnie — długie, z mankietami, przy czym u jednej pary spodni mankiety są sztuczne (mankiet od strony wewnętrznej z obcego materiału). Drobne części do spodni i do marynarki wykrojono z resztek materiału.

Ściek zostaje zaledwie 4 dkg; powierzchnia materiału została więc wykorzystana wprawdzie w 100 proc.

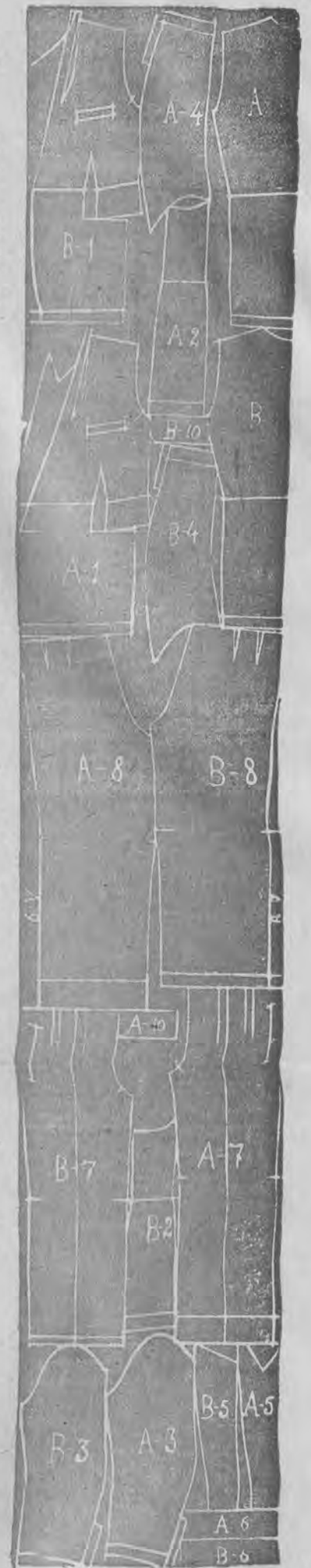
Jak Reutt rozwiązał poszczególne kroje, wskazuje załączony rysunek.

Wymiary marynarek są następujące:	
Postawa (odchylenie figury)	6,5 cm.
Wł (wysokość figury od 7 kregu kregosłupa do obcasu)	1,44 cm.
Opł (obwód klatki piersiowej)	48 "
Opł (obwód w pasie)	40 "
Ob (obwód bioder)	50 "
Dł (długość stamu)	42 "
Dm (długość marynarki)	76 "
Dr (długość rekawa)	62 "
Miarę obu par spodni:	
Dłb (długość po boku)	100 cm.
Dłk (długość po kroku)	74 "
Opł (obwód w pasie)	38 "
Ob (obwód bioder)	50 "
Szerokość nogawki u dołu	23 "

Części składowe dwurzędowego garnituru oznaczone są na zdjęciu literą „A”, a — jednorzędowego — literą „B”. Cyfry (od 1 do 10) przy literach „A” i „B” oznaczają kolejną (tzn. pierwszą, drugą itd.) część garnituru. I tak: A — ilustruje kontury kroju pleców do dwurzędowej marynarki; A1 — krój przodu; A2 — krój boku do dwurzędowej marynarki (boczek); A3 — krój wierzchniego pła rekawa; A4 — krój spodniego pła rekawa; A5 — kontury wyłogów; A6 — krój pła wierzchniego kołnierza; A7 — krój nogawki przedniej; A8 — tylniej; A9 — pasów do spodni; A10 — patek do marynarki.

Na tychże kursach w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie została wykonana marynarka (wielkość 48, długość marynarki 77 cm) z 1,19 m materiału; rozwiązanie poszczególnych krojów rozwiązał również P. Reutt.

Krój systemem Reutta oznacza ogromną oszczędność zużycia materiału, a w rezultacie obniżkę kosztu garniturów. Czy jest możliwy do zastosowania w krawiectwie miarowym, czy raczej w przemiale konfekcyjnym, niech się wypowiedzą fachowcy. (jk)



## Jakie problemy

porusza nowy (1) numer „Problemów“

MY nie planujemy ilości ani jakości dzieł artystycznych, my planujemy elementy, które skłaniają się na powstanie kadr twórców i szerokiego rzesz nowych, świeżych odbiorców. My planujemy bazę materialną nowej kultury.

(Włodzimierz Sokorski — „Planowanie kultury“)

**SENSACJA** w świecie mezonów czyli początek (możliwy) nowego przewrotu w dziedzinie energii atomowej — w artykule pod takim tytułem dr Arkadiusz Piekarski omawia doniosłe odkrycie sztucznego mezonu (cząstki występującej w promieniach kosmicznych). „Produkcja mezonów jest prawdziwą materializacją energii”. Jakże to przyniesie rewelacje w praktyce?

**CZY** można nauczyć dziecko kilku języków jednocześnie z tym żeby wymawiało wyrazy poprawnie bez cudzoziemskiego akcentu? (Dr Wojciech Świętosławski — „Sekret akcentu cudzoziemskiego“).

**IWAN** Miczurin jest twórcą sadownictwa w ZSRR. Poglądy jego są wyrazem wiary w możliwości człowieka pokierowania siłami przyrody. Obalają założenia genetyki o niezmienności cech dziedzicznych roślin i zwierząt. Miczurinowi udało się wytworzyć ponad 300 nowych gatunków drzew owocowych. (Dr S. A. Pieniążek — „Miczurin — twórca sadownictwa w ZSRR“).

**CIŚNIENIE** na ostrzu igły do szycia wynosi 10 ton. Zdawałoby się to niemożliwe, a jednak...

**TELEWIZJA** czarno-biała została już dawno dostatecznie opracowana i nikt sobie nią głowy nie zaprzęta. Natomiast telewizja kolorowa stała się ostatnio przedmiotem wielu eksperymentów i badań. (Inż. Andrzej Klekiewicz — „Telewizja kolorowa“).

**RYZ...** rośnie w Polsce! Kłosa ryżu po 6 latach żmudnych badań wyhodowano na Kępie Puławskiej.

**GRAFOLOGIA** sądowa korzysta z usług fizyki i chemii, stosując najnowsze zdobycze optyki

drobnowidzowej i badania przy pomocy promieni nadfioletowych i podczerwonych. O tej niezmiernie ciekawej dziedzinie nauk pisał Henryk Kwieciński w artykule pt. „Tajniki grafologii sądowej“.

## Wymowne c: fry

Organ Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych „CIO ECONOMIC OUTLOOK” podał ostatnio szereg cyfr charakteryzujących sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Choć w USA w końcu roku 1948 oceniano oficjalnie liczbę bezrobotnych tylko na 2,2 miliona, jednakże ilość robotników zatrudnionych tylko przez część tygodnia (od 15 do 34 godzin tygodniowo) wynosiła 13,5 miliona osób.

Ogólny wskaźnik cen na artykuły konsumpcyjne wynosił 173,7 w porównaniu z cenami przedwojennymi.

„CIO ECONOMIC OUTLOOK” stwierdza dalej, że w okresie powojennym od jesieni 1945 roku do końca roku 1947 ceny w USA wzrosły o 80,8 proc., zyski zresztą monopolistycznych o 116 proc. a płaca zarobkowa zaledwie o 28,6 proc. Zadłużenie ludności osiągnęło obecnie cyfrę 46 miliardów dolarów, z czego długi w lombardach wynoszą 32 miliardy dolarów, a długi z tytułu kredytu udzielanego ludności przez firmy handlowe — 14 miliardów dolarów.

## Zatruta pomoc

Około 15.000 osób choruje obecnie w Wiedniu wskutek zatrucia wywołanego spożyciem amerykańskiego mięsa w puszkach. Lekarze wiedeńscy otrzymali od misji amerykańskiej w Wiedniu drukowaną ulotkę, zawierającą dokładne sposoby leczenia tego zatrucia. Sześć misji amerykańskiej stwierdził, że ulotka ta nie została podana wcześniej do wiadomości wyłącznie wskutek przeoczenia. Jak widać Amerykanie zdają sobie dobrze sprawę z rezultatów swojej „pomocy“.

Prof. dr. Jan Muszyński

Dz ekan Wydz. Farmaceutycznego U. Ł.

# Wskazówki jak się odżywiać

aby zachować zdrowie

cenia w czynnościach ustroju. Należą tu:

a) **zatrucia pokarmowe:** trujące grzyby, trujące owoce (wilcza jagoda, wilcze jętko, nasiona lulk i bielunia) i ziola (ziele i nasiona Conium, cykuty, korzenie lulk itp.), zepsute pokarmy (zepsute konserwy, jad kielbasiany, jad rybi). Niektóre osoby wykazują szczególną nadwrażliwość i uczulenie (anafilaksję) na pewne typy pokarmów — szczególnie białkowych — które innym osobom nie szkodzą. Są przeto osoby, które po zjedzeniu raków, homarów, ostryg a nawet poziomek, truskałek lub malin dostają bolesnej wysypki na skórze, a nawet gorączki i zapaści. Ludy, które ze względu na zakaz religijny nie jadają wleprzowiny (Mahometanie, Żydzi, ortodoksy) doznają częstokroć takich zaburzeń po przypadkowym zjedzeniu wleprzowiny. Nawet mleko może być czasami trucizną anafilaktyczną.

Np. mieszkańcy Warszawy lub Łodzi przyzwyczajeni do pijania surowego mleka miejscowego, mogą dostać ostrej biegunki po wypiciu surowego mleka w Zakopanem lub Jeniejskiej Górze, albowiem mleko tamtejsze wykazuje pewne swoiste różnice

b) **zatrucie zawodowe,** którym podlegają pracownicy w różnych gałęziach przemysłu chemicznego, drukarze zatrują się pyłem ołowiu, bizmutu i antymonu, robotnicy gazowni i koksowni zatrują się chronicznie parą benzenu, toluenu, naftalenu; w przemyśle chemicznym — przy złej organizacji higieny pracy — mogą występować bardzo ciężkie zatrucia zawodowe;

c) **zatrucia,** powstające przy nadużywaniu proszków od bólu głowy: atofanu, piramidonu, weramonu, cibalolu, morfiny itp. środków;

d) jako osobliwą grupę chorób na tle ostrego zatrucia ciałami obcymi

należy umieścić dużą grupę chorób zakaźnych, powstających na tle zatrucia organizmu truciznami (toksynami) wytworzonymi przez chorobotwórcze drobnoustroje, które się dostały i niezmiernie rozmnożyły w naszym ustroju; do takich groźnych chorób zakaźnych należą: błonica (dyfteryt), płonka (szkarlatyna), czerwonka (dyszenteria), dur brzuszny (typhus abdominalis), dur plamisty, cholera, syfilis, rzerzączka itp. Wśród złóż nie posiadamy swoich chorób zakaźnych leków przeciwciała chorobom zakaźnym. Niebezpieczne jady (toksyny) wytwarzają nie tylko bakterie, lecz również — niektóre zwierzęta, np. żmije, węże, skorpiony, pająki, szerszenie — i przy ukąszeniu mogą wprowadzić te jady do naszego ustroju.

3) Najliczniejszą i najpospolitszą grupę niedomagań — zwłaszcza wśród ludzi starszych — tworzą

CHOROBY NA TLE WADLIWEJ

1)

**PRZEMANY MATERII,** spowodowane niewłaściwym odżywianiem i niehigienicznym sposobem życia. Zarówno przy odżywianiu pod pewnymi względami niedostatecznym — nie koniecznie ilościowo, lecz przede wszystkim jakościowo — mogą wystąpić choroby niedoborowe, do których należą różne awitaminozy: głód mineralny, puchlina głodowa. Przy nadmiernym zaś i zbyt jednostronnym odżywianiu i nieruchliwym trybie życia występują przewlekłe zatrucia nagromadzającymi się w ustroju szkodliwymi produktami przemiany materii. Niektóre z takich cierpień nazywamy skazami Np. do typu skazy moczanowej należą: artretyzmy, podagra, niektóre kamice nerwowe i pęcherzowe — skazy węglowodanowa jest cukrzyca, a skazy tłuszczowa — nadmierna otyłość. Olbryzmia ilość chorób serca i systemu nerwowego jest następstwem niewłaściwego odżywiania i trybu życia (brak ruchu, powietrza, światła). Należą tu również tak rozpowszechnione choroby żołądka, kiszki, wątroby, nerek oraz niektóre wysypki skórne.

Otóż w dziedzinie chorób na tle wadliwej przemiany materii najważniejszymi, a częstokroć niezastąpionymi lekami są ziola i środki roślinne.

(c. d. nastąpi)



Zygmunt Fijas

# MAZURKIEWICZ

Czy znacie Mazurkiewicza? Oczywiście, że tak. Cała nasza miejscowa plotka od miesiąca o niczym innym nie mówi, tylko o Mazurkiewiczu. Panny na jego widok przechodzą z jednej strony ulicy na drugą. Młodzieńcy wodzą za nim za zdrosnym okiem. A nawet starzy urzędnicy, co to już z niejednego pieca chleb jadali, na widok tego człowieka szurają nogami, przestawiają krzesła i wybuchają jednym „psiakrew” zdumienia.

Ale już cicho! Idzie Mazurkiewicz. Szepta coś do tej damy na prawo, która aż krasnieje z zadowolenia. Po sali przebiega szmer, ktoś bije dłońmi po udach.

Co takiego powiedział? Powiedział, że życie nie jest romanssem. — To wszystko. I widzicie. W tym jednym zdaniu

kryje się cały wielki Mazurkiewicz. Za chwilę zdanie to rozepcze się na gębie tego wymokłego drania NN, co to taką wielką przystługę oddał narodowi, dorabiając się grosza na zrzecznej dostawie skór... Niebawem woźny trzepnie palcami, wyjmie ze swej twarzy wielkie OOCCH uznania i gdy dowie się o tym Kasia, fruterująca podłogi po drugiej stronie ulicy, z okna spadnie mecnasowa Ola.

Do krocset! Kimże jest ów Mazurkiewicz? Czy jest może autorem poczytnych powieści nagrodzonych na wojewódzkim konkursie? Czy może rozkwasił twarz „czarne mu bombardierowi Joe Louisowi”?

Ani jedno, ani drugie. Książki nie napisał, bo nawet nie wiedziałby, o czym pisać. Przed naszym zwyczajnym krajowym Szymurą zmiatałby, jak Szymura przed Louisem. Wcale, ale to wcale nie pije.

Cóż więc, u licha jest powodem takiej wziętości Mazurkiewicza?

Poczekajmy. Przedwczesne uproszczenia i wnioski już niejednego

zaprowadziły na komisariat. Zaraz się wszystko wyjaśni.

Zeszłej niedzieli było takie przyjęcie. Taki większy piknik z czytaniem listy gości i z wiadrami herbaty. Byli — jakiś jegomość z głosem, jakim powinna przemawiać ćwiartka wołowiny, gdyby musiała przerwać swe milczenie — jakaś dama w jedwabiach — jakiś autor o płomiennych włosach — jakiś siarczysty brunet z kutasem przy berecie — jakiś pomięty człek czyna o twarzy draba, codziennie opuszczającego dno rowu, które co wieczór zajmuje — wreszcie dwie fury reprezentantów LKS.

Mazurkiewicz siedział z jedną ręką założoną za siebie i nic nie mówił. Palił tylko papierosa i strzepywał popiół. Siedział i każdy widział, kto siedzi i milczy. Wszyscy więc milczeli a tylko z piersi sędziwych dam bez przerwy wydoływały się westchnienia.

Wreszcie bohater powiódł omdlałym wzrokiem po salonie i energicznie tupnąwszy, wyszedł.

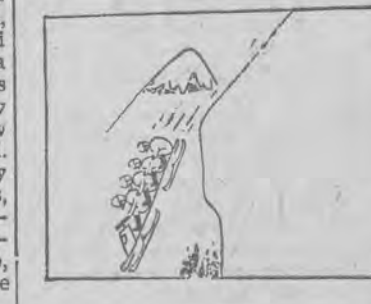
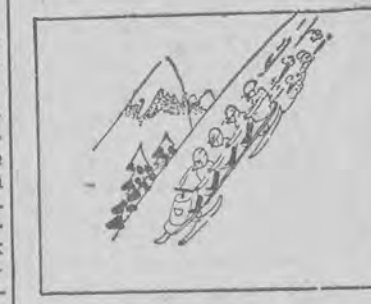
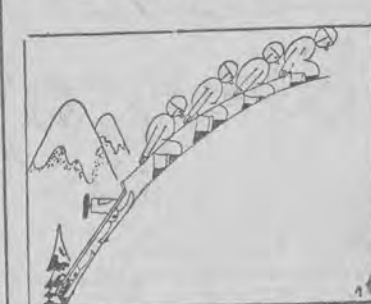
I tu macie — Mazurkiewicza. — Spróbujcie tak wyjść z sali.

Niech wam się tak śpieszy, jak jemu. Popróbcujcie! Napiszcie do mnie, jak wam poszło.

Jak stać się takim Mazurkiewiczem? Co robić, aby to co uchodził Mazurkiewiczowi, uchodziło wam?

Nielatwa to sprawa. Trzeba bagna wypowiadać z taką przekonującą mocą, z jaką wypowiada je Mazurkiewicz. Po drugie trzeba tak dawnować swą osobę towarzystwu, jak to dawkuje Mazurkiewicz. Po trzecie trzeba umieć tak — nic nie powiedzieć, jak to potrafi Mazurkiewicz. Po czwarte, wybaczcie, trzeba się urodzić Mazurkiewiczem, bo on jest tylko jeden, i jeśli uważacie, że my felietoniści mamy jakiś sposób na to, aby Mazurkiewicza zrobić — „wami”, was — „Mazurkiewiczami”, jesteście w błędzie. Mnóstwo gotowych wzorów już odlano z błota przed wiekami. Nowych się nie wydaje. Gdybyśmy nawet mieli jakieś talony dla was, to mimo, że my felietoniści komunikujemy się wprost z czystą naturą, mogę wam wyznać na ucho, że są jeszcze pewne zapasy, ale samych „braków”.

Zawsze razem



## SOKRATES i KSANTYPA

Gdy kłóliwa żona Sokratesa, znana Ksantypa, początkowo ogłuszyła go swoim rykiem na temat jego wścibskich filozoficznych, a w końcu znieczierpliwiona niezmacnym spokojem filozofa wylała mu na głowę kubeł pomyj, nasz mędrzec nie przejął się tym ani trochę, tylko wzruszył ramionami i rzekł niejako z satysfakcją: „To się zgadza. Po silnych grzmotach zawsze bywa deszcz”.

Ksemnofont opowiada, że gdy zapytano Sokratesa, jak mógł ożenić się z taką kobietą, mędrzec odpowiedział: „Kto chce się stać mi strzem jędzy, wybiera najgwałtowniejsze konie. Okiełznawszy je ma pewność, że potrafi poskromić wszystkie inne. Ponieważ chcę żyć i przebywać wśród ludzi, ożeniłem się z Ksantypą, będąc mocno przekonany, że jeżeli potrafię żyć z nią, to będę w stanie żyć ze wszystkimi ludźmi.”

Filozof Aristippos (uczeń Sokratesa) został zaproszony pewnego razu do Scinusa (skarbnika tyrańca Dionizjusza) człowieka złego i bardzo bogatego. Gdy Scinus oprowadzając filozofa po swoim domu, rozwodził się pełen pychy nad wspaniałością wszystkich apartamentów a nawet posiadzek, Aristippos ze spokojem plunął mu w twarz. Wściekłość wykrzywiła rysy Scinusa. „Wybaczcie mi — wykrzyknął filozof, ale nie znalazłem innego miejsca, gdzie stosownie byłoby splunąć”.

— Ach, jestem zgubiona! Mój mąż!

## Jan Czarny

### Z notatnika satyryka

Kiedy kupujesz pismo humorystyczne, nie narzekaj, że jest drogie, albowiem znajdziesz w nim moc tanich dowcipów.

Chcesz, by uważano cię za mądrego? Nie wytykaj bliźnim ich głupoty.

Nie wieszaj się nigdy na paszku od spodni. Wyobraź sobie jak śmiesznie będziesz wyglądał w wiszącej pozie z opuszczonymi spodniami.

Znam gościa, który pisuje sam do siebie listy. Otwierając je w towarzystwie, mówi: — „Przepraszam, właśnie otrzymałem list od pewnego poważnego człowieka”.

### M ó w c a

— Czy przemawiałeś kiedy na większym zebraniu?  
— Owszem.  
— I co powiedziałeś?  
— „Jestem niewinny, wysoki są dzie”.

### Nasi milusińscy

— Kim będziesz, Jasiu, gdy dorosniesz?  
— Kominiarzem.  
— Dlaczego?  
— Bo nie będą musiał się myć.

— Wiesz tatusi, dziś ulepił mi ze śniegu bałwana takiego dużego, jak ty.

Złe krawcowe wymyśliły przysłowie: „Człowiek zdobi suknie, a nie suknie człowieka”.

Jeśli sułtan rządzi haremem, to potrafi poradzić sobie i z państwem.

Ciało kobiety, zanurzone w wodzie traci tyle na wadze, ile waży kosmetyki.

Kobiety w życiu są jak potrawy w restauracji. Nigdy nie wiesz, która ci zaszkodzi.

Rozbrajająca szczerłość jest najczęściej tylko szczytem fałszu.

Pięknej kobiecie odmawiam tylko w jednym wypadku: — Kiedy żąda ode mnie, abym na nią nie patrzył.

## Telewizja i zaskoczenie



— Ach, jestem zgubiona! Mój mąż!

## Groźny pies



— Niech pan się nie boi. Azorek nie zrobi panu krzywdy.

## Ptaszek i wiśnie



## W aptece



— A co jest w tym ciemnym słoiku?  
— To lekarstwo, które wydajemy, gdy nie możemy odczytać recepty.

## Tajemnica



— A co powiedział twój mąż?  
— Pst! Wmówiłam mu, że dziecko jest podobne do niego.

## Atleta w teatrze



— Obawiam się, że pan siedzi na moim miejscu.  
— Dopóki siedzę, może się pan nie obawiać.

## Karnawał



— Dlaczego zaręczyłaś się z takim śmiesznym typkiem?  
— Poznałam go na balu i myślałam, że to maska.

## Doszedł do głosu



— Przestań mówić przez sen!  
— Przepraszam cię kochanie, zapomniałem, że jesteś tutaj.

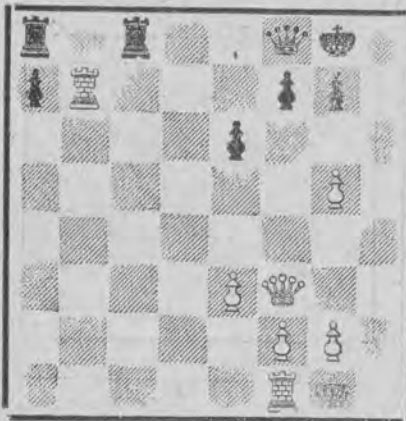


# Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

## 1 POZYCJA Z PARTII

Czarne: Capablanca

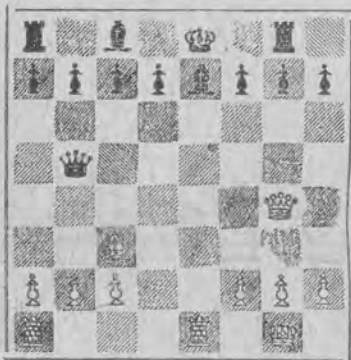


Białe: Rubinstein

Hetman wieża i wysunięty pionek bardzo krepują pozycję b. mistrza świata. A przecież za chwilę i druga wieża wyruszy do boju. To uwzględniając „żelazny Capa” po krótkim namyśle zapewnił sobie remis oryginalnym i efektywnym, choć pozornie prostym manewrem. 1... a7 — a5! 2. W f1 — d1, a5 — a4! 3. W d1, d7 — a4 — a3! 4. W d7xf7, a3 — a2! 5. W f7xg7+, (hetmana bić nie można, bo czarne wygra) 6. W b7xg7+, K g8x7 7. H. f3 — f6+ i Rubinstein zmuszony był remisować wiecznym szachem.

## 2 POZYCJA Z PARTII

Czarne: Szajber (Stalinabad)



Białe: Elbekow (Taszkent) granej w r. 1947.

Białe poświęcili gońca i piona, aby szybciej wprowadzić wszystkie figury do akcji. Nastąpił ciekawy finał.

1. We1xe7+, Ke8xe7 2. Hg4 — e4+, Ke7 — d8 (na Kd6 — Wd1 zaś na Kf8 3. Wel).

3. He4 — h4+, f7 — f6 (po 3... Ke8 nastąpiłoby

4. Wel+ a na po 3... g5 4. Gf6+ i białe dają mata).

4. Gc3xf6+, Kd8 — e8 5. Wa1 — e1+, Ke8 — f7 lepsze niż 5... Kf8. 6. Gxg7! itd.)

6. Wel — e7+, Kf7 — g6 7. Gf6xg7, Hb5 — g5.

8. Hh4 — e4+ Hg5 — f5 9. He4 — e3! Hf5 — g5

10. f2 — f4, Hg5 — g4. 11. f4 — f5! i czarne się poddały.

(Według naszego zdania w 9 po sunięciu czarne powinny grać Wg8xg7, co utrudniłoby zadanie przeciwnikowi).

## KRONIKA

ZSRR. W turnieju o mistrzostwo ZSRR pierwsze i drugie miejsce zajęli Bronsztajn i Kotow po 12 punktów z 18. Dalej Furman 11, Flohr 10 i pół. Totusz 10, Bondarewski, Keres, Konstantynopolski i Lisicyn po 9 i pół, Iliwicki i Lienthal po 9, Cholmow 8 i pół, Awerbach, Lewenfisz i Ragozin po

8, Aiatorcew i Panow po 7 i pół, Aronin i Tajmanow po 6.

Jugosławia. W kobiecym szampionacie Jugosławii zwyciężyła Lidia Timofiejewa z 12 p. z 13 możliwych. Drugą nagrodę zdobyła młoda i zdolna szachistka Sławica Cwenkl z Lublany (11 i pół punktów), III Roczicz-Delak 9 i pół. IV Jowanowicz 9 p.

## TURNIEJ O MISTRZOSTWO ŁODZI

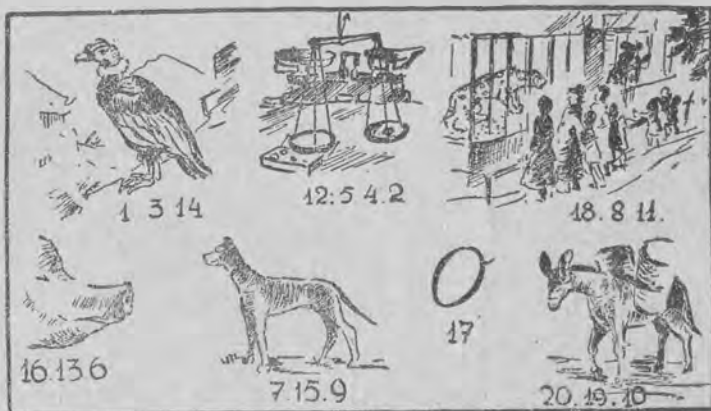
zbliży się ku końcowi. Najlepsze szanse mają Piechota, Makarczyk i Szapiro. Nieco mniejsze Gadałński.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAABA I R. MIAŁKOWSKIEGO

## KONKURS MIĘDZYTURNIEJOWY

### 1. REBUSOGRAF

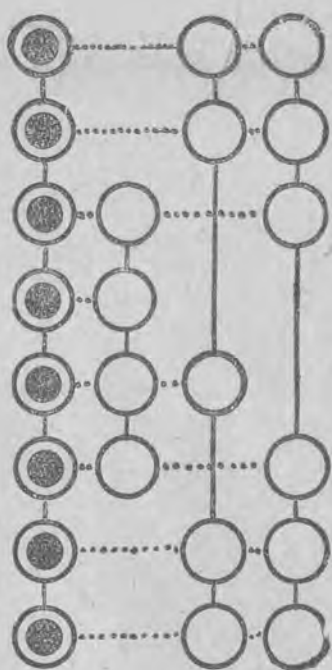


Należy odgadnąć znaczenie wyżej umieszczonych rysunków. Litery tych znaczeń zostały zastąpione kolejnymi literami pewnej sentencji. Ustawisz litery

w kolejności cyfr (1—20), odczytasz rozwiązanie.

B. Szczawińska, Zgierz.

### 2. LOGOGRYF PIONOWY



Z liter jednego ośmioliterowego wyrazu, który jest rozwiązaniem, utworzyć trzy następne o znaczeniu:

1. Rozwiązanie.

2. Dramat norweskiego pisarza Henryka Ibsena.

3. Dawne samodzielne księstwo wioście, utworzone w 1545 r. przez papieża Pawła II.

4. Tkalinna o splocie wykonanym w szachownicę.

T. Białas, Warszawa.

### 3. USTAWIANKA

Należy odszukać 4 wyrazy, które odpowiednio zestawione, dadzą rozwiązanie — nazwę kraju i stolicy.

Znaczenie wyrazów: 1) Napój wysokowy, 2) Związek, 3) Rodzaj drzewa, 4) Więzienie.

J. Studziński, Poshuta.

### 4. SZARADKI — ORZESZKI

I. Te zwierzęta, choć brzydzicie, oko

[cieśza —

wszak pierwsze—drugie, to także

[drugie są.

II. Raz! Pierwsze—drugie—trzecie,

to trzy są drugie—trzecie.

„Spart”, Cieplice Śląskie.

—o—

## Ze świata kobiet

# To się przyda

Choć moda obecna nie „zaleca” sportowej linii, taka właśnie sylwetka jest jednak najodpowiedniejsza dla kobiety na terenie pracy.

Sportowa spódniczka, koszulowa bluzka i kamizelka w kolorowe pasy, zrobiona własnoręcznie na drutach, to nie tylko praktyczny ale i wytworny komplet. (an)



## Narty

Białe - błękitny  
Skrzypiący śnieg  
Pod stopami —  
Nad nami  
Złote, śmiejące się słońce  
Czyste, przejrzyste powietrze...  
Zielone sosny  
Bezkresna dal  
Nieskończoność przed nami  
Przestrzeń  
Ginie czas  
Skrzydła urosły  
Radość życia —  
Pęd, gonitwa, ruch, lot, bieg  
Śnieg, Śnieg, Śnieg...  
Maria Fredro

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich

(4) zadań przeznaczamy 5 wartościowych nagród książkowych do rozlosowania.

Między tych uczestników konkursu, którzy nadesłali rozwiązanie chociażby jednego z powyższych zadań, rozlosujemy dodatkowo 5 nagród pocieszenia.

Rozwiązania nadsyłać należy w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia dzisiejszego, pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „Czytelnik”, Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź, ul. Piotrkowska 96, pok. 354.

## Kącik filatelistyczny



W związku z przeprowadzoną w czerwcu ub. r. reformą monetarną, w strefie radzieckiej Niemiec została wprowadzona do obiegu nowa seria znaczków z podobiznami znanych Niemców - Demokratów. Seria składa się jak dotąd z 16 wartości od 2 do 84 fenigów (na których powtarza się osiem reprodukowanych przez nas motywów. Znaczniki za 1, 2, 3 i 5 marek mają ukazać się w późniejszym terminie.

A oto przegląd tej serii:

2 fen (ciemnoszary) i 20 fen (czerwony) — malarka Käthe Kollwitz, 5 fen (niebieskofioletowy) i 40 fen (czerwonofioletowy) — pisarz Gerhart Hauptmann, 8 fen (brązowoczerwony) i 50 fen (niebieski) — Karol Marx, 10 fen (zielony) i 84 fen (czerwonobrazowy) — polityk August Bebel, 12 fen (jasnoniebieski) i 30 fen (cynoberowy) Fryderyk Engels, 15 fen (ciemnobrazowy) i 60 fen (ciemnozielony) — filozof G. W. Fr. Hegel, 18 fen (niebieskoczelony) i 25 fen (oliwkowozielony) — chirurg Rudolf Virchow oraz 24 fen (karmazynowy) i 80 fen (czarnoniebieski) — Ernst Thälmann.

(w. j. o.)

# Czy Faust to postać rzeczywista?

Faust był postacią historyczną, o której wspominają w swych dziełach Melanchton, Trithem i inni. Według Melanchtona żył w pierwszej połowie wieku XVI. Był synem ubogiego wieśniaka z Knittlingen w Wirtembergii.

Po ukończeniu szkół niższych, studiował na uniwersytetach, najpierw na słynnym krakowskim, później heidelberskim, gdzie w roku 1509 uzyskał stopień bakałarza.

Po ukończeniu wyższych nauk, jako scholasticus vagans (wędrowny bakałarz) obiegł całe Niemcy, szukając wrażeń i przygód nadzwyczajnych. Tajemnicze praktyki z dziedziny magii, której się oddawał od lat najmłodszych, rozślawiły jego imię po całej ówczesnej Europie, jako jednego z największych znawców sztuki czarnoksiężskiej.

Okolo roku 1530 przybył do Insbrucku otoczony nimbem sławy czarowności i w różnych domach za jezdnych popiswał się sztuczkami

magicznymi. Wieść o nich dochodziła do bawiarzy tam również w tym czasie cesarza Karola V, który, będąc z natury bardzo zabobny, wydał rozkaz aresztowania czarnoksiężnika. Przez kilka dni lucznicy cesarscy uganiaли się za nieuchwytnym czarodziejem. Już niemal kładli ręce na nim, gdy ten nagle im zniknął. Cesarz przestał wtedy go ścigać i wysłał doń posła, zapraszając go na swój dwór. Faust stanął przed cesarzem bez najmniejszej obawy, oddając się całkowicie do jego usług. Na życzenie monarchy wywołał podobno zjawy Aleksandra Wielkiego i jego małżonki, przez co pozyskał sobie sympatię Karola V.

Ślady pobytu Fausta znajdujemy do dnia dzisiejszego w licznych miastach niemieckich. W Erfurcie znajduje się dom o wklęsłym dachu ze śpięzasto zakończonymi drzwiami,

gdzie miał przebywać słynny czarownik. W Lipsku w dolnej sali Klubu Auerbacha znajduje się stare malowidło, przedstawiające Fausta jadącego konno na beczce tak olbrzymich rozmiarów, że wszyscy chłopcy bednarscy, razem wzięci, nie byli w stanie poruszyć jej z miejsca. Faust złożył się, rzekomo, iż wypije całą jej zawartość. Jakoż wypróżnił ją istotnie, nie zostawiając ani kropli.

W ratuszu miejskim w Ingolstadt znajduje się protokół, w którym czytamy taki wyrok: „W środe po świętym Wicie (1523) oznajmiono pewnemu osobnikowi, podającemu się jako doktor Jan Faust z Heidelberga, iż za sianie trwoży w mieście sztuczkami czarodziejskimi, ma w przeciagu 24 godzin opuścić miasto i jego okolice”.

Wygnanie nie było jedyną karą, jaka go dotknęła. Sądy inkwizycyjne prześladowały go niejednokrotnie, gotując dlań stos.

Pod koniec życia ożenił się z kobietą cudnej urody, Heleną, która powiła mu syna, imieniem Justus Faust.

Zmarł okolo roku 1540 po nader burzliwym życiu. W przeddzień śmierci wyprawił dla swych przyjaciół wspaniałą ucztę, na której usiłował być najweselszym. Okolo północy zerwała się wielka burza, która położyła kres dalszej zabawie. Goście niezadowolnie opuścili dom Fausta. Dnia następnego znaleziono go w kałuży krwi na podłodze w wielkiej sali.

Według legendy Jan Faust za cenę uzyskania wszechwładzy za-

przedał diabłu duszę, podpisując własną krwią cyrograf.

W rzeczywistości Faust był człowiekiem niezwykle wykształconym i inteligentnym. Obdarzony był specjalnymi właściwościami psychologicznymi i cierpiał na rozdwojenie osobowości. Stąd przypisywano mu utrzymywanie kontaktu z czartem.

Dzieje Fausta zawarł w dwóch pracach. Pierwsza, anonimowa, została wydrukowana i wydana przez Jana Spiessa we Frankfurcie nad Menem w r. 1587; druga, nosząca tytuł „Prawdziwa historia doktora Fausta, bardzo sławnego czarodzieja i czarnoksiężnika”, napisana przez teologa protestanckiego Jerzego Widmana w r. 1599 w Hamburgu. Obie te książki zawierają dane biograficzne, odnoszące się do życia Fausta.

W literaturze Fausta uwiecznił w nieśmiertelnym poemacie filozoficznym Goethe, w muzyce Gounod, Berlioz, w malarstwie Rembrandt.



# Żołnierz Tang

Tien Chun, jeden z najlepszych współczesnych pisarzy chińskich, urodził się w 1908 roku. Jego prawdziwe nazwisko brzmi: Hsiao Chun. Pochodzi z chłopskiej rodziny i długi okres swego życia spędził w służbie wojskowej — jako prosty żołnierz.

Opowiadanie o żołnierzu Tang rozgrywa się w okresie walk „czerwonych partyzantów” z Japończykami i ich współpracownikami chińskimi podczas ostatniej wojny światowej, a terenem akcji są skaliste góry Mandżurii.

Pani Li odepchnęła Tanga i postawiła synka na „kan-gu”. Policzki jej były jeszcze zaróżowione. Nie miała odwagi podnieść wzroku. Wstała i zaczęła czesać włosy.

Tang zamykając za sobą drzwi altany był bliiski omdlenia z wielkiego osłabienia, a karabin na plecach ciążył mu pięciokrotnie. Ludzie siedzieli jeszcze pod wielkim drzewem, trzymając karabiny w dłoni. Tang podniósł się myślą: może coś się stało?

— Gdzie się włóczysz, oferno zatracona? Tacy jak ty, najwięcej nam szkodzi! Jeśli coś podobnego zdarzy się raz jeszcze — pogadamy w dowództwie.



Chiag Chao-ho — Głód.

Oficer był wściekły. Wymyślił, sztywny, z rewolwerem wiszącym przy dłoni, podobny był do orła bez skrzydeł. Był wieśniak z Fengtien, potem żołnierz, wstąpił ostatecznie do Rewolucyjnej Armii Ludowej. Walczył z Japończykami z każdym, kto im pomaga w jakikolwiek sposób, z Arrogami rewolucji. Nie bawił się w sentymentalizm w stosunku do swoich ofiar. Wymagał bezwzględniego posłuszeństwa a jego chłopcy mieli mu nazwę „Żelaznego Ścia”, tak w uznaniu dla jego śmiałości jak i ze względu na jego surowość.

— Idź z tym człowiekiem do dowództwa i przyprowadź go później z powrotem! — nakazał Tangowi, wskazując nowoprzybyłego. Tang wysłuchał rozkazu dowódcy bez słowa odpowiedzi i posłuszenie zwrócił się do przybyłego, jakiegoś nieznanego mu osobnika, ubranego po wojsku, który jednak wyglądał nie tyle na chłopca, co na robotnika. Patrząc na jego powieki i głębokie orbity oczu można było sądzić, że od dawna pracował w ludwisarni.



Chiang Chao-ho — Chińska żebraczka z dzieckiem.

— Jesteście towarzyszu, ze Słomianego Targu?  
— Tak.  
Wyraz jego twarzy był zmęczony, jak u człowieka, któ-

ry szybko przebiegli długi odcinek drogi. Gdy szli polami, kilkakrotnie pytał się o odległość dzielącą ich od dowództwa.

Tang był ciekawy, jakie to wiadomości przyniósł jego towarzysz i jaką misją był obciążony, lecz z drugiej strony uważał, że to nie jego sprawa. W końcu jednak spytał:

— Pracujecie w magazynach kolejowych?



— Tak — odpowiedział nieznanemu. Zwracając głowę w jego stronę przybył zauważył na rękawie Tanga wyhaftowany czerwony sztandar z jedną, zwyczajną żółtą gwiazdką. Uśmiechnął się:

— Jesteście uzbrojeni! — wykrzyknął. — Nasza fabryka jest otoczona okopami i kolczastym drutem, a dzień i nocą celują w nas granatniki karabinów maszynowych. Od działaj japońskie kwaterują tuż tuż w naszym sąsiedztwie... lecz nie mają odwagi...

Zauważył trzępcący się w powietrzu czerwony sztandar i zdjął czapkę. W jego oczach pojawił się wyraz szczęścia.

— Czy to dowództwo?  
Tang przytaknął. Widząc, że sam widok sztandaru głęboko wzrusza jego towarzysza uczuł, że również w nim wybiera jakieś dziwne podniecenie. Pomyślał, że we wspólnym świetle wspólnej sprawy wszystko inne jest bez znaczenia. Było to prawdziwie męskie szczęście, coś całkowicie innego od oszalałego upojenia szacownej pani Li.

O zmierzchu wszystko było już przygotowane do ataku. Nie czuło się najbliższego po-

dmuchu wiatru i nie poruszał się najwyższy nawet kłos. Tuż przy milczących szynach, wyciągających się na drewnianych poprzecznych podkładach leżało około 30 ochotników, lecz zaledwie 20 z nich uzbrojonych było w karabiny. „Żelazny orzeł” z rewolwerem przy dłoni przechadzał się tam i z powrotem, sprawdzając pozycję bojową każdego ze swych ludzi. Wysuwanie karabinów jest zbyt niebezpieczne. Nieprzyjaciel mógł ich zauważyć i zatrzymać się w nieodpowiednim momencie, paraliżując w ten sposób cały plan. W ostatecznym wypadku zmarnowałyby jedynie swoją amunicję.

— Czekajcie na mój rozkaz towarzysze!

Głos jego jak zawsze, był przenikliwy, niespodziewany i szorstki. Wydając rozkaz oficer stawał się wcieleniem rozkazu. Tang nie był z tego bardzo zadowolony. Osobiście uważał, że czasem byłoby dobrze przedyskutować jakiś rozkaz. Lecz też nigdy nie odmówił posłuszeństwa.

Tang przeżuwał żółtą trawę, wypłukał je co jakiś czas i wkładał w usta nową porcję. Myślał o krągłych, ciemnych piersiach pani Li.

Żołnierze mieli na głowach zamiast kapeluszy zielone korony liści i dzięki temu byli całkowicie ukryci przed wzrokiem nieprzyjaciela. Z tyłu łądzie bez broni zaostrzali się w naostrzone kamienie.

— Nie nowego? — zapytał jeden z nich.

— Nie widać tam czego na szynach?

— Straszne z nich durnie! Obżarli się, a teraz — proszę płacić!

— A może nie zapomali o nas i przywiozą nam coś dobrego? Trochę wina, albo wołowinę w puszkach... jak sądzicie?

— Cisza!

Niedaleko rozległ się długi gwizd a w chwili potem na szynach dał się słyszeć stały i monotonny stukot kół. Te same wiadomości przekazał czerwonymi chorągiewkami posterunek umieszczony na szczycie drzewa.

W miejscu wybranym na za sadzki, góry wznosiły się stro mo po obu stronach toru kolejowego, który wchodził w nie, jakby w tunel. „Żelazny orzeł” ruszył ze swymi ludźmi do ataku. Łoskot na szynach stawał się coraz bardziej gwałtowny, pociąg nadchodził. Zaczęły się szczyki, a oczy błysnęły podnieceniem. Dla żadnego z nich nie była to pierwsza walka, lecz mimo to drżały im nieco ręce, trzymające lufy karabinów.

Niespodziewany, świeży i miły zarazem powiew wiatru przeszedł ponad polem. Nie zakłócało wieczornego spokoju.

Wybuch i straszliwy krzyk. Lokomotywa wydała ostatni gwizd konania. Potem pociąg wyskoczył gwałtownie z szyn i upadł na bok jak sparaliżowany wąż. Jedynie koła obrały się w dalszym ciągu.

Powstańcy szybko zaprowadzi porządek wśród przerażonych pasażerów i oddzielił od nich mandżurskich strażników — Chłóczyków z pochodzienia (podobnie jak i oni sami). We wnętrzu wagonów znaleźli piwo oraz inne produkty, przeznaczone dla oddziałów japońskich, stacjonujących w Ping Chuan.

— Dzięki wam, bracia! Przyjmijcie wyrazy podziękowania i wielkiej naszej wdzięczności za dostarczenie nam do domu tylu pięknych karabinów!

Oficer badał jeńców bez przesadnej surowości, lecz z uprzejmą, a wypróbowaną ironią. Przy jego dłoni wisiał rewolwer. Strażnicy kolejowi, zieloni ze strachu i ze zmęczenia, uspakajali się powoli. Jeden z nich, bardziej śmiały, zawołał do „żelaznego orła”:

— Komendancie! Znamy się już! Rozbrajacie mnie po raz drugi! Jeśli chcecie, bym wam przyniósł trzeci karabin, powinniście mnie uwolnić. Ziecenie zostanie wykonane natychmiast.

— Ślicznie! Przyjmuję obietnice. Drodzy przyjaciele, przykro mi, że z mojego powodu uległście lekkiemu wstrząsowi, lecz niestety, nie było innego wyjścia. Zostaniecie natychmiast uwolnieni.

Tylko dwaj oficerowie mandżurscy zostali odprowadzeni na bok i rozstrzelani.

W drodze powrotnej, w mglistych ciemnościach zapadającej nocy chłopcy powstańczego oddziału mieli po dwa karabiny. Jedynie „żelazny orzeł”, ich dowódca, miał przy dłoni swój stary rewolwer.

Edward Martuszewski.

## Kinematografia węgierska na nowej drodze



Gyula Hay, pisarz, dramaturg i scenarzysta węgierski

Po wojnie kinematografia węgierska przez długi czas walczyła z trudnościami organizacyjnymi, cały swój wysiłek skupiając na odbudowie zniszczonych. Większość atelierów i laboratoriów leżała w gruzach, realizatorzy i technicy filmowi rozprzeczli się po świecie lub też zginęli, perspektywy więc produkcji filmów w tych warunkach wyglądały żałośnie. Niewielkie grupy kapitalistów próbowały odbudować przemysł kinematograficzny, jednakże na przestrzeni kilku pierwszych lat powojennych nie osiągnęły żadnych rezultatów, zaabsorbowane wyłącznie kwestiami zysku. O wyprodukowanych w tym czasie filmach lepiej nie wspominać, gdyż poziom ich nie wykraczał ponad najniższą przeciętną.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy w roku ubiegłym kinematografia została upaństwowiona. Przed kilku miesiącami, w ramach dalszej przebudowy strukturalnej powołano do życia Krajowy Urząd Filmowy, jako najwyższą instancję organizacyjną oraz podległe mu trzy przedsiębiorstwa państwowe: produkcja filmów, eksploatacja i zarządu kinoteatrów. Do pierwszego włączono istniejące już wytwórnie i laboratoria.

Obecnie nowa produkcja węgierska posiada za sobą siedem filmów pełnometrażowych, z których pięć nadaje się do eksploatacji zagranicą. Obok znanego dziś celebryty filmu „Gdzieś w Europie” są to: „Obłęd Bystrzycy”, „Gorące pola”, „Ogień” i „Strzęp ziemi”.

„Gdzieś w Europie” opowiada o dziejach gromady bezdomnych dzieci, włóczących się po gościach Europy, napadających i rabujących dla zdobycia ży-

wności. Zamieszkują oni wreszcie w ruinach zamku, które go właściciela, starego muzyka traktują z początku jako wroga, lecz wkrótce przekonują się o jego przyjaźni, doznają jego opieki i pomocy. Film odznacza się wysokimi walorami artystycznymi. „Gdzieś w Europie” wkrótce zobaczymy na naszych ekranach.

„Gorące pola” — to film zrealizowany przez reżysera Imre Apati wg. głośnej powieści węgierskiej pt. „Jesienny wiatr” Z. Moricza. Główne role w tym filmie grają czolowi artyści węgierscy: K. Karady, M. Szakaes, S. Szabo, L. Foldenyi, G. Benko i in. Film demaskuje perwersję snobizm, kłamliwą powierzchowność rządzącej wstępy społeczeństwa w okresie regencji Horthy'ego.

Twórcą scenariusza filmu „Strzęp ziemi” jest dziennikarz Sandor Dallos, który opracował go wg. powieści chłopskiego pisarza P. Szabo. Reżyseria — Ban Frygysa. W rolach głównych występują: Agi Meszaros, młoda aktorka Teatru Narodowego i A. Szirtes. Akcja filmu rozgrywa się w r. 1930 i przedstawia walkę małorolnych chłopów z wyzyskującymi ich obszarnikami. Film kończy się sceną, gdy na celi skazanego za akcję przeciw ziemiaństwu chłopca zawieszona zostaje tabliczka z napisem głoścącym, że kara kończy się w r. 1945. Jak wiadomo, w tym właśnie roku przeprowadzono na Węgrzech reformę rolną i zlikwidowano obszarnictwo.

„Ogień” opracowany został wg. noweli węgierskiego dziennikarza Tibora Meraya. Scenariusz napisał znany pisarz i dramaturg Gyula Hay, który jest zarazem kierownikiem wydziału dramaturgicznego węgierskiej wytwórni filmowej. Reżyseria Imre Apati. W filmie występują znani aktorzy teatrów węgierskich: G. Reynay, L. Basthy, Z. Varkonyi, Klara Tolnay i in. Jest to historia wykrycia i nieszkodliwienia przez robotników wielkiego sabotażu gospodarczego.

„Obłęd Bystrzycy” to film historyczno-kostiumowy reżyserii Martona Kellietego wg. powieści Miksa Kalmána. Grają Ador Ajtay, Klara Tolnay i in.

Wymienione pozycje świadczą b. dodatnio o zakresie tematyki, postawie ideowej i ambicjach artystycznych nowej, odrodzonej kinematografii węgierskiej, z osiadczeniami i dorobkiem której publiczność będzie miała możliwość zapoznać się jeszcze w blizsze czasy.

## ROK SZOPENA

Po roku 1948 — jubileuszowym roku Mickiewicza — rok 1949 składa hołd pamięci i dziełu Fryderyka Szopena.

Organizatorzy roku szopenowskiego (specjalnie powołany komitet wykonawczy pod przewodnictwem ministra Kultury i Sztuki) opracowując plan działania wytyczyli sobie cel podwójny: uczczenie pamięci artysty i człowieka; upowszechnienie muzyki szopenowskiej, co zarazem oznacza upowszechnienie muzyki dobrej wśród najszerszych mas społeczeństwa. Program roku szopenowskiego, opracowany skrupulatnie i w najdrobniejszych szczegółach, pozwala się spodziewać, że ten ambitny cel zostanie osiągnięty.

Miejsce naczelnie w imprezach przewidzianych na rok szopenowski zajmuje wykonanie dzieł wielkiego muzyka. Tu wymienić należy dwa wielkie cykle: koncerty historyczne i „żywe wydanie dzieł Szopena”. Koncerty historyczne pomyślane z wielkim pietyzmem, będą jak gdyby odzwierciedleniem koncertów, które dawał Szopen w rozmaitych okresach swojego życia, z zachowaniem programu wykonywanej muzyki i dat. I tak koncert który usłyszymy 8 lutego 1949, będzie reminiscencją koncertu granego przez 8-let-

niego Szopena w Warszawie; 17 marca 1830 Fryderyk gra koncert F-moll i fantazję op. 13 w warszawskim konserwatorium; 1835 i 1841 — koncerty w Paryżu; 1848 — w Londynie; 1829 — w Wiedniu. Wszystkie te koncerty, wierne koncertom oryginalnym nie tylko w układzie programu, ale i w akcesach zewnętrznych nadających im wartość szczególną, cenną i pamiątkową, zostaną wykonane w wiek prawie później, tegoż dnia i o tej samej godzinie, z tych samych miast i sal, gdzie grał niegdyś Fryderyk Szopen.

Cykl drugi — „żywe wydanie dzieł Szopena”, obejmie w 13 koncertach (11 recitali i 2 koncerty symfoniczne) wszystkie utwory Szopena. Celem tego cyklu jest zapoznanie szerokiego ogółu z całokształtem szopenowskiej spuścizny. Wykonanie tego zadania znakomicie ułatwi radio, które transmitować będzie koncerty na cały kraj.

Niezależnie od „żywego wydania” przewidziane są koncerty symfoniczne i recitale z udziałem pianistów polskich i obcych, oraz mający już w świecie swoją tradycję i sławę, międzynarodowy konkurs pianistów (czwarty z kolei), w którym uczestniczyć będzie o-

koło 120 wykonawców różnych narodowości. O nagrodach i kolejności zajmowanych miejsc zadecyduje międzynarodowe jury złożone z 30 najwybitniejszych szopenistów naszej doby. Z ramienia Polski w konkursie weźmie udział 10 pianistów wyeliminowanych na konkursie krajowym (sierpień 1948) w Warszawie. Pianisci ci w okresie przygotowawczym tj. przez 12 miesięcy otrzymują stypendia państwowe w wysokości 25 tys. zł. miesięcznie, dzięki czemu mogą się całkowicie poświęcić pracy; pozostają pod opieką specjalnej komisji pedagogicznej, złożonej z 7 najwybitniejszych pianistów polskich.

Akcja upowszechnienia muzyki Szopena poraysłana jest bardzo szeroko; w zakładach pracy i po wsiach odbędą się około 1000 koncertów w wykonaniu fachowych zespołów, w skład których, obok pianistów, akompaniatorów i wokalistów, wejdą prelegenci poprzedzający wykładem o charakterze popularyzacyjnym każdy występ; podobne koncerty (około 400) wykonane zostaną w szkołach całej Polski.

Jeśli główny akcent w programie Roku Szopenowskiego położono na wykonanie, w

skali bardzo rozległej, dzieł Szopena niemniej nie zaniedbano innych form uczczenia jego pamięci. Wielka wystawa pamiątek po Fryderyku Szopenie zostanie otwarta w lutym w Muzeum Narodowym. Wystawa ta, ukazująca Szopena od strony ludzkiej, codziennej i intymnej, wśród przedmiotów, którymi się posługiwał, bibelotów, drobnotek, których dotykała jego ręka, listów, które pisał, na tle Warszawy jego młodości, znajdzie się w maju 1949 w Paryżu, w czerwcu w Strassburgu, w lipcu w Londynie, w sierpniu zaś wróci do Warszawy.

W ramach akcji wydawniczej ukażą się wszystkie dzieła Fryderyka Szopena w 20 zeszytach, według autografów i pierwszych edycji, w opracowaniu Paderewskiego, Bronarskiego i Turczyńskiego (nakładem Polskiego Towarzystwa Muzycznego). O Szopenie: 3-tomowa monografia Hoesicka, prace Karola Szymanowskiego, Iwaszkiewicza, Mayznera, Liszy, nowe wydanie listów Szopena w opracowaniu i ze wstępem Jarosława Iwaszkiewicza; portrety Szopena; autografy; szopenologia.

Pomyślane są również kursy: na utwór muzyczny, na czel Szopena; na jego po-

mnik w Warszawie; na piątkę z okazji rocznicy.

W związku z Rokiem Szopenowskim bawiła w Polsce delegacja francuska, która w porozumieniu z Komitetem Polskim ustaliła program na Francję. Prócz wspomnianej już obłędowej wystawy pamiątek (na której pokazane będą i eksponaty francuskie), przewidziane są koncerty w całej Francji i Afryce Północnej, organizowane przez zespoły Les Jeunes Musicales de France; festiwałe szopenowskie w Paryżu i Strassburgu (w okresie wystawowym), koncerty historyczne, „żywe wydanie dzieł Szopena”; udział francuskich pianistów w międzynarodowym konkursie w Warszawie.

Rok Szopenowski rozpocznie koncert w Żelazowej Woli, 22 lutego 1949 — zamknie akademia i koncert w rocznicę śmierci, 17 października, 30 października, w dzień pogrzebu Szopena zostaną odprawione dwie msze żałobne w kościele św. Krzyża w Warszawie i w kościele Madejaine w Paryżu. W obu kościołach zostaną wykonane Requiem Mozarta, to samo, którego przed stu laty słuchali wbrani w Madelaine przyjaciele Szopena przed odprawieniem jego zwłok na cmentarz Père Lachaise.



# KAMELEON

Przez rynek idzie przodownik policji Oczumielow w no wym płaszczu z zawiniątkiem w rękę. za nim kroczy rudy posterunkowy, niosąc sito, po brzegi napelnione skonfiskowanymi agrestem. Cicho nakoło. Na rynku anj żywej duszy. Rozwarte drzwi sklepów i szynków spoglądają na świat Boży, jak zgłodniałe paszcze, nawet żebraków nie ma koło nich.

— To ty będziesz kasać, przeklećty! — słyszy nagle Oczumielow. Trzymajcie go. Teraz nie wolno kasać A...a!

Słychać skowyczenie psa. Oczumielow ogląda się i widzi, że ze składu drzewa kupca Pieczugina, skacząc na trzech łapach i oglądając się, pędzi pies. Za nim goni czlowiek w kretonowej, krochmalonej i rozpiętej kamizelce. Biegnie za nim, pochyla się ku przodowi, pada i łapie psa za tylne nogi. Znowu daje się słyszeć skowyczenie i okrzyki: — „Łapaj!” — Ze sklepów wysuwają się zaspane twarze i wkrótce koło składu drzewa, jak wyrosty z pod ziemi, zbie ra się tłum.

— Coś jakby nieporządek, Wasza Wielmożność — mówi posterunkowy. Oczumielow ro bi pół obrotu w lewo i kieruje się w stronę tłumy. Widzi, że u samych wrót składu stoi wyżej wspomniany czlowiek w rozpiętej kamizelce i podniósłszy do góry prawą rękę, pokazuje tłumowi skrwa wiony palec. Na jego wpolpi janej twarzy jakby kto wypisał: — „Już ja cię obronię, szelmo!” — a sam palec wygląda jak sztandar zwycięstwa. W czlowieku tym Oczu mielow poznaje jublera Chru kina. W środku tłumy, rozkraczyszwy przednie nogi i drżąc na całym ciele, siedzi na ziemi sprawa skandalu, biały, młody chart z zaostro ną mordą i żółtą plamą na plecach. Jego łzawiące się oczy wyrażają ból i przerażenie.

— Z jakiej przyczyny to wszystko — zapytuje Oczumielow wleśkając się w tłum. Co wy tu robicie? Po co ten palec? Kto krzyczał?

— Idę sobie, Wasza Wy sokość, nikogo nie zaczepiam. zaczyna Chrukin, kaszłąc w kulak — z Mirlem Mirlem, czem wedle drzewa, a wtem nagle, ten podlec, ni stąd, ni zowąd, cap za palec. Jestem za przeproszeniem czlowiek pracujący. Robotę mam drobną. Niech mi teraz zapłacą, bo ja tym palcem może przez tydzień nie będę mógł ruszać.

Tego w prawie nie ma, że by znosić od byle stworzenia. Jeżeli każdy będzie kasał, to lepiej nie żyć na świecie.

— Hm!.. Dobrze.. — mówi Oczumielow, surowo kaszłąc i marszcząc brwi. Dobrze.. Czyj to pies? Ja tego nie da ruję. Ja wam pokażę, co to znaczy tak rozpuszczając psy! Czas nareszcie zwrócić uwagę tym, którzy nie chcą się stosować do przepisów. Jak na niego łajdaka, karę nałożę, to zobaczy co znaczy pies i inny przybłądny zwierz. Ja go nauczę!.. Jeldyrin — zwraca się przodownik do posterunkowego — dowiedz się, czyj to pies i pisz protokół. A psa trzeba zgładzić! Bezwzględnie! Na pewno wściekły. Czyj to pies, pytam się?

— To, zdaje się, generala Żygałowa — mówi ktoś z tłumy.

— Generala Żygałowa. Hm... Jeldyrin, zdejm ze mnie palto.. Strasznie gorą-

co. Zapewne na deszcz. Tego tylko nie rozumiem jak ten pies mógł ciebie ugryźć. — Zwraca się Oczumielow do Chrukina. Czyż on może dosięgnąć do palca. On jest mały, a z ciebie — ot taki drab. Prawdopodobnie skaleczyłeś sobie palec o gwóźdź, a potem przyszła ci myśl do głowy, żeby zarobić na tym interesie. Cwany jesteś! Znam was, czorty jedne!

— On go, proszę Waszej Wysokości, papierosem w mordę dla żartu, a ten nie głupi — cap go.. Niemądry czlowiek Wasza Wysokość.

— Łezesz jednooki! Nie widziałeś, więc czego łezesz. Je go Wysokość czlowiek uczony i pojmuje kiedy kto kłamie, a kiedy kto wedle sumienia jak przed Panem Bogiem.. A jeżeli kłamie, to niech sędzia grodzki rozstrzygnie. U niego w prawie jest napisane.. Teraz wszyscy są równi.. Ja też mam brata żandarma, jeżeli chcecie wleźćcie.

— Nie sprzeciwiać się.

— Nie, to nie generalski — rzekł poważnie posterunkowy. — U generala takich nie ma. On trzyma tylko wyżły.

— Wiesz na pewno.

— Na pewno Wasza Wy sokość.

— Ja sam też wiem. General ma psy drogie, rasowe, a to diabli wiedzą, co takiego. Ani szeroki, ani wyglądu.. słowem paskudziwo.. I takiego psa trzymać. Gdzie rozum. Gdyby się trafił taki pies w Petersburgu albo w Moskwie, to wlecie, co by było. Tamby się nie liczył z prawem, lecz w jednej chwili — zgiął. Ty, Chrukinie, uciepiates i sprawy tak nie zostawiaj.. Trzeba pokazać! Czas..

— A może i generalski roz myślał głośno posterunkowy. — Na mordzie nie napisane.. Onegdaj widziałem taką psinę u niego na podwórku.

— Rozumie się, że generalski! — mówi ktoś z tłumy.

— Hm!.. Włożno mi palto, Jeldyrin.. Wiatr skądśś powiał.. Chłodno.. Odprowadź go do generala i spytasz czy to nie jego pies. Powiesz, że ja go znalazłem i przysyłam.. Powiedz też, żeby go na ulicę nie wypuszczali! Może to drogi pies, a jeżeli mu każda świnią będzie papierosem tykać mordę, to nie trudno go zmarnować. Pies, to delikatne stworzenie.. A ty durniu, opuść rękę! Nie masz co swojego głupiego palca wystawiać na pokaz! Sam je steś sobie winien.

— Oto idzie kucharz generala, jego się pytamy.. Hej, Prochorze! Chodźno tu! Spójrz na psa.. To wasz?

— Też wymyślił! Takich u nas nigdy nie było.

— Nie ma się co i pytać — mówi Oczumielow. — To włóczęga! Co tu dużo gadać.. Jeżeli powiedziałem, że włóczęga to włóczęga.. — Zabić — zabić i koniec.

— To nie nasz — ciągnie dalej Prochor. — Ten należy do brata generala, co do nas przyjechał. Nasz nie jest amatorem chartów. Co innego je go brat.

— Czyż brat generala przyjechał? Włodzimierz Iwanowicz? — zapytuje Oczumielow — i całą jego twarz opromienia słodki uśmiech. — Masz tobie! A ja nie nie wiedziałem. Przyjechał w gościnę?

— W gościnę.

— Ach, mój Boże.. Słęsknił się za bratem.. A ja nie nie wiedziałem. Wleć to jego pie sek. Bardzo mnie cieszy..

— Weź go.. Piesek niczego.. Re zolutny tak.. Cap tego drałowa za palec.. Cha! cha! cha! No, czemu drżysz. Rrr.. rrr..

Złoseł się, szelma.. Delikacik

Prochor woła psa i odchodzi z nim od składu.. Tłum śmie je się z Chrukina.

— Jeszcze się do ciebie do biore — grozi mu Oczumielow i owinawszy się w płaszcz, na nowo rozpoczyna wędrowkę po rynku.

## STANISŁAW JERZY LEC

### O CZŁOWIEKU

Spytano szefa lagru na sądowej sali: „Czegoście żywcem ludzi do grobu rzucali?” A ten skruszony rzucił przed sędziowską togę: „Bo ja człowieka zabić nie umiem, nie mogę!”

### ZABAWA PLAGIATORA

Siedzę sobie czasem w bibliotecznej ciszy i czytam swoje wiersze nim je sam napiszę.

### O PROFILU POETY

Jaki profil poety? Przeczytaj poema. Usta słodkie, nos świetny, ale czoła nie ma.

### O FRASZCE

Jeśli kogoś fraszką raz ugodzę celnie, To go w pół zabiję, w pół unieśmiertlnię.

## Amerykańska matematyka



Przekreślić jedną liczbę



Potem jeszcze kilka



I powstaje ogólna suma naszej pomocy dla Europy.



Nareszcie cywilizowany kraj na horyzoncie.



Idź baw się Jasiu, zawołam cię kiedy ojciec się zatnie.



Sztuch szkoły Holenderskiej.



Maskarada po amerykańsku.

## ŚW. ATOPELK KARPINSKI

### O ŁGARZU

Kiedy był małym dzieckiem, mówiono, że ma nadzwyczajną fantazję.

— Dlaczego nie byłeś w szkole? — spytali kiedyś rodzice widząc, że małe o dziewiętej rano wrócił do domu.

— Szkołka się spaliła — odparło dziecko patrząc w podłogę.

— Kiedy? Co ty wygacujesz?

— A spaliła się. Zaraz po pierwszej lekcji i teraz nie ma już szkółki. Jutro mogę wstać o dziesiątej rano.

Przerażeni rodzice telefonują do szkoły i okazuje się, że nic się nie stało.

— Znowu kłamiesz! Dzwoni liśmy do szkoły i lekcje odbywają się normalnie.

— To widocznie szkółkę już odbudowali..

Takie kłamstwa uchodziły póki nosił krótkie spodnie i miał stule zatargi pomiędzy własnym czołem a kantem każdego spotkanego stołu.

Gdy urosł już i stał się dorosłym młodzieńcem, fantazje jego dokoła każdego faktu kryształizowały niesamowite bzdury.

Raz, naprzykład, spotkał w tramwaju żonę swego przyjaciela. Stała na przedniej platformie z oczami skromnie utkwionymi w podłogę. Była wyraźnie czymś zmartwiona.

— Dokąd Pan jędzie?

— Do kina.

Po chwili spotkał jej męża. Facet był bardzo smutny i wyglądał jak błędny.

— Dlaczego jesteś taki smutny?

— Ach! Kłopoty.

— Widziałem przed chwilą twoją żonę. Taka roześmiana.

— Tak? Jechała pewnie

tramwajem? Miała być w Mnie..

— Nie. Szła z jakimś przystojnym młodym człowiekiem.

Skręcili w Aleje Róż.

— Nie może być?

— Ależ zapewniam cię. Przyjaciół pożegnał go przed ko. Spotkali się znowu po paru miesiącach. Nasz łgarz spostrzegł, że jego przyjaciel jest roześmiany, dobrze wygląda i sprawia wrażenie czlowieka szczęśliwego.

— Dlaczego jesteś taki zadowolony?

— Dzięki tobie,

— Jakżeż?

— Ostatnio, kiedy przypadkowo spotkał się na ulicy, otworzyłeś mi oczy na pewne sprawy. Wyobraź sobie, że zacząłem baczniej obserwować postępowanie mojej żony, noż dziś jesteśmy po rozwodzie. Czuję się świetnie i jestem ci bardzo wdzięczny.

— Jak to, więc to była prawda? — spytał zdziwiony bli gler.

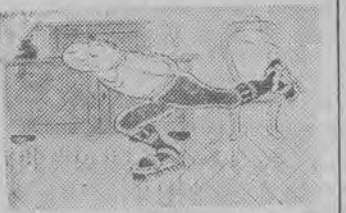
— Najoczywistsza. Sprawdziłem. Zresztą żona w kryżo wym ogniu pytała przynała mi się do wszystkiego. Wykazała nawet dużą skruchę. Ale dlaczego ty się śmiejesz? I w ogóle dlaczego pytasz się, czy to była prawda. Przecież twierdziłeś, że sam to widziałeś.

Tak, ale ja tylko żartowałem.

Przyjaciel spurpurowiał, a potem zrobił się błady jak ściana. Łgarz speszzył się bardzo i zaczął wyjaśniać niepe wnym głosem.

— Przecież wyszło ci to na dobre.

Wtedy siarczysty policzek przerwał dalszą dyskusję.



Ostatni trening mistrza łowieckiego przed końcem sezonu.



Wróble: uwaga chłopcy! Nareszcie ktoś idzie bez kapelusza.